wprost
NR 16 (220) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
15 kwietnia 2024 ISSN 0209-1747

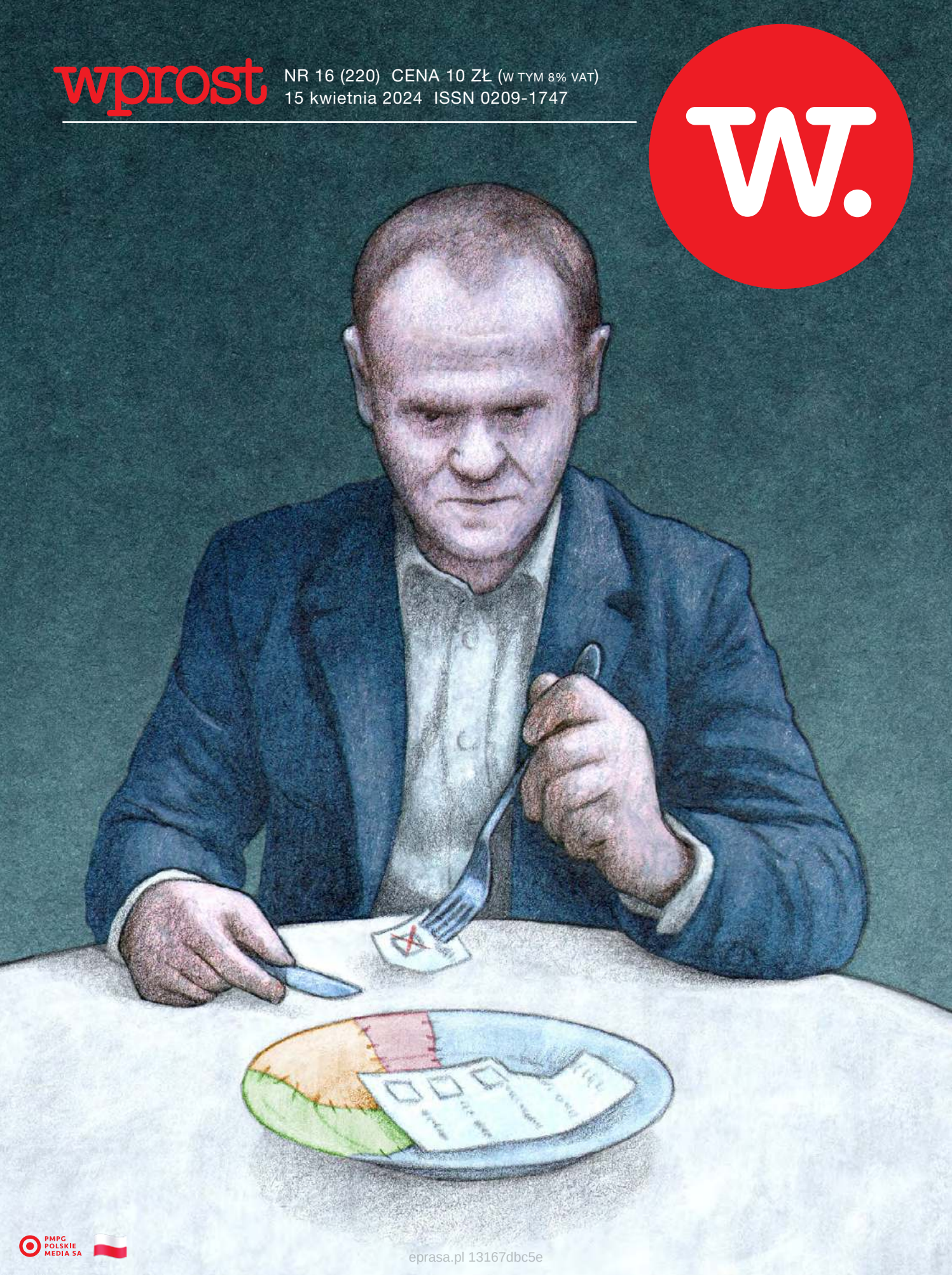

PMPG POLSKIE MEDIA SA

eprasa.pl 13167dbc5e

Na początek

Joanna Miziołek

Koalicja pójdzie osobno

Plan premiera na wybory europejskie zakładał wspólny start w PSL-em. Oba ugrupowania należą do Europejskiej Partii Ludowej. Pozostałe dwa ugrupowania wchodzące w skład rządzącej w Polsce koalicji należą do innych frakcji – Polska 2050 do Renew Europe, natomiast Lewica do So-

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

eprasa.pl 13167dbc5e

cjalistów i Demokratów. Wybory samorządowe postawiły pod znakiem zapytania scenariusz, jaki kreślił Donald Tusk. Premier na ostatniej konferencji prasowej stwierdził, że na 99 proc. do wyborów europejskich partie koalicji rządzącej pójdą tak samo, jak w poprzednich wyborach. A wszystko przez jasny sygnał, jaki premierowi miał wysłać wicepremier i szef ludowców Władysław Kosiniak-Kamysz. Lider PSL miał być zirytowany próbą zmarginalizowania Trzeciej Drogi przez Donalda Tuska i Lewicę. – Szymon Hołownia namawiał Władysława Kosiniaka-Kamysza, żeby Trzecia Droga poszła razem do wyborów. Wynik wyborów samorządowych ośmielił też PSL, żeby postawić się Tuskowi i pójść na oddzielnej liście – mówi polityk obozu władzy.

Kosiniak-Kamysz na wieczorze wyborczym mówił, że „ma dużą satysfakcję” z wyniku Trzeciej Drogi. – Wielu nas okładało z prawej i niestety również z lewej strony w ostatnich tygodniach – mówił. – Sformułowania, żeby „pokazać nam czerwoną kartkę” ze strony nawet tych, z którymi blisko współpracujemy, były po

eprasa.pl 13167dbc5e

prostu niepotrzebne. Nasze hasło „dość kłótni, do przodu” musi być hasłem całej koalicji 15 października, bo to jest też sygnał, że nie ma nic danego raz na zawsze, że wysoka frekwencja nieczęsto się powtarza, że musimy być zmobilizowani – podkreślił.

W trudnej sytuacji przed wyborami europejskimi znalazła się Lewica, która chce do nich iść razem z Koalicją Obywatelską. W podobnej sytuacji znalazła się w 2019 r., kiedy nie powstała wspólna lista ówczesnej opozycji. Lewica negocjowała wspólny start z PO, ale Grzegorz Schetyna, wtedy przewodniczący Platformy Obywatelskiej, go wykluczył.

Osobny start Lewicy może zwiastować **KOLEJNY NISKI WYNIK** *partii, a to może doprowadzić do rozpadu ugrupowania.*

W wyborach samorządowych formacja Włodzimierza Czarzastego i Roberta Biedronia zdobyła zaledwie 6,32 proc. głosów. „To były dla nas najtrudniejsze wybory. Wybory samorządowe dla Lewicy zawsze takie

eprasa.pl 13167dbc5e

były. Czy jesteśmy zadowoleni? Nie" – ocenił już podczas wieczoru wyborczego współprzewodniczący Nowej Lewicy Włodzimierz Czarzasty.

Zmniejszanie pozycji ugrupowania jest na rękę Donaldowi Tuskowi, który przyjął strategię konsumowania koalicyjnych „przystawek". Ta sprawdza się w przypadku Lewicy, ale nie skutkuje w stosunku do Trzeciej Drogi.

– Wybory samorządowe wcale nie dały dobrego wyniku koalicji rządzącej. Koalicja Obywatelska chwaliła na grafikach w internecie, że dostaliśmy łącznie 51 proc. A to oznacza, że na ten moment wspólny kandydat obozu władzy ma tylko nieco ponad połowę poparcia. To łatwo może się zmienić – kwituje polityk obozu rządowego.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 13167dbc5e

Dzięki dobrej polityce pieniężnej NBP inflacja szybko się obniżyła, co prognozował NBP

Roczna dynamika cen konsumpcyjnych w okresie luty 2023 r. – marzec 2024 r.

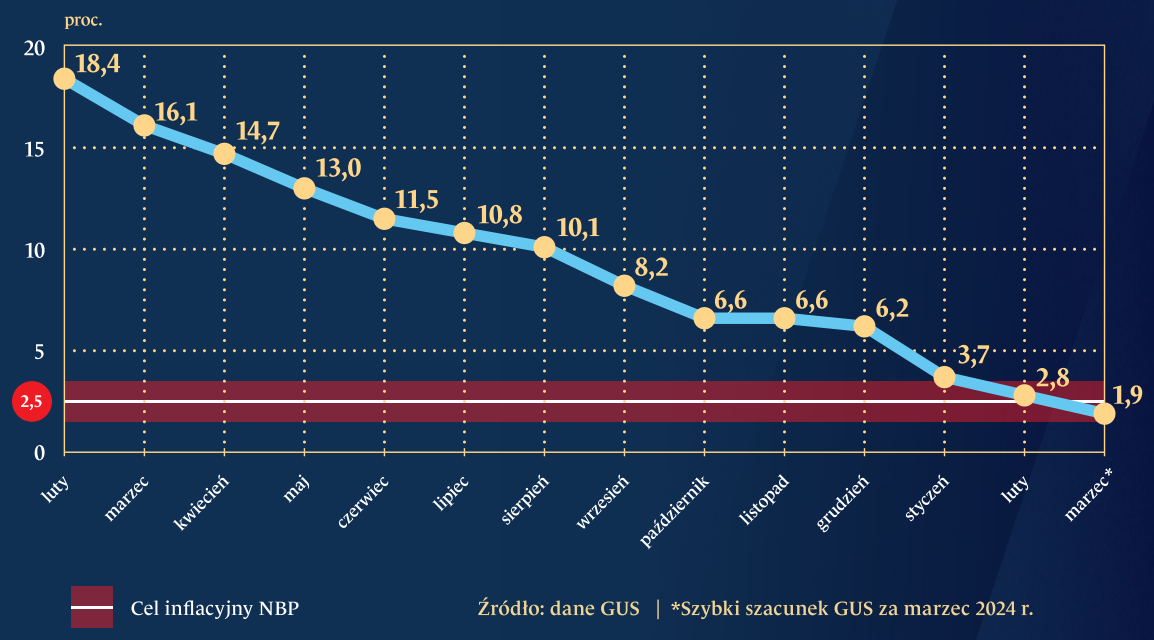

Źródło: dane GUS | *Szybki szacunek GUS za marzec 2024 r.

Dbamy o wartość polskiego pieniądza

W marcu inflacja wyniosła 1,9% r/r i znalazła się na poziomie zgodnym z celem inflacyjnym NBP, który wynosi 2,5% +/-1 pkt proc.

nbp.pl

eprasa.pl 13167dbc5e

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***

eprasa.pl 13167dbc5e

Nr 16 15 kwietnia 2024

Czytaj Wprost

135

ZAPOMNIANY WIĘZIEŃ ROSJI

Kolonia karna o zaostrzonym rygorze „K-17 Oziernyj” to miejsce, w którym czternastoletni wyrok odsiaduje Marian Radzajewski, Polak skazany w Rosji. Rzekomy szpieg.

Fot. FSB FR, Shutterstock

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST” UKAŻE SIĘ W NIEDZIELĘ O GODZ. 20. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 13167dbc5e

Czytaj Wprost

13 NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE

24 SONDAŻ

KRAJ

29 KRAJOBRAZ PO WYBORACH

Kłótnie, oskarżenia, żądanie renegocjacji umowy koalicyjnej – tak wygląda krajobraz po wyborach samorządowych, w których wszystkie partie ogłosiły zwycięstwo.

43 WIELKA DEMOBILIZACJA

Wyborcy kalkulują koszt podjęcia decyzji i wzięcia udziału w głosowaniu – wyjaśnia dr hab. Ewa Marciniak, dyrektor CBOS.

54 TRIUMF TRZASKOWSKIEGO

Krążą nazwiska możliwego następcy Rafała Trzaskowskiego na stanowisku prezydenta Warszawy. – Barbara Nowacka to jego zaufana – podpowiada polityk PO.

Fot. Andrzej Iwanczuk/REPORTER/East News, Adam Burakowski/REPORTER/East News

eprasa.pl 13167dbc5e

Czytaj Wprost

59 **RADNY PRZED MATURĄ**
Zdarzały się nieprzychylne komentarze dotyczące mojego wieku i braku politycznego doświadczenia – przyznaje 18-letni radny Maciej Pomorski.

FELIETON

73 **TOMASZ P. TERLIKOWSKI**

SPOŁECZEŃSTWO

80 **ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZBIOROWA JEST GROŹNA**

Fot. Instagram, Elżbieta Lakowska

Czy byłam pupilką państwa Kurskich? Myślę, że warto zapytać o to bezpośrednio ich – mówi Ida Nowakowska po rozstaniu z TVP.

100 **DEMOKRACJA DLA POCZĄTKUJĄCYCH**

Elżbieta Lakowska, autorka książki „Po co te wybory?” radzi, jak rozmawiać z dziećmi o polityce.

114 **OCD TO NIE OPĘTANIE**
Nieustannie modliłam się, ale miałam obsesyjne myśli, w których obrażam Maryję – mówi jedna z bohaterek książki „Lękowi. Osobiste historie zaburzeń”.

eprasa.pl 13167dbc5e

Czytaj Wprost

ZAGRANICA

157 **TAMA Z DYKTY I BŁOTA**
Powódź w Orsku pokazuje, że rosyjski Bardakistan to przeżarte korupcją państwo, zbudowane z dykty uszczelnianej błotem.

FELIETON

162 **GEN. WALDEMAR SKRZYPCZAK**

KULTURA

196 **CZUJĘ SIĘ PEWNIE**
Prezydent stolicy świetnie sobie radzi z tematem dotyczącym zbiorowości LGBTQ+ – chwali 85-letni Andrzej Szwan, występujący jako drag queen Lulla la Polaca.

Fot. Marek Zimakiewicz Źródło: Instagram, IMAGO/EastNews

eprasa.pl 13167dbc5e

POŻYCZKA?
OTWÓRZ APLIKACJĘ IKO
LUB SKOCZ DO ODDZIAŁU

Bank Polski

- dla tych, którzy nie skorzystali jeszcze z naszej pożyczki ani kredytu gotówkowego
- nawet do 24 rat

RRSO 11,57%

RRSO – Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania dla przykładu reprezentatywnego. Udzielenie i wysokość pożyczki zależą od posiadania zdolności kredytowej. Szczegóły, w tym Taryfa Prowizji i Opłat Bankowych, dostępne są w placówkach banku i na pkobp.pl. Aplikacja IKO jest usługą bankowości elektronicznej.

www.pkobp.pl, infolinia: 800 302 302 brak opłat dla numerów krajowych na terenie kraju; w pozostałych przypadkach opłata zgodna z taryfą operatora, +48 81 535 60 60 opłata zgodna z taryfą operatora

eprasa.pl 13167dbc5e

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne

Fot. 123RF

eprasa.pl/167dbc5e

To nieprawda, że...

eprasa.pl 13167dbc5e

To nieprawda, że...

Joanna Miziołek
@JMiziolek

Eliza Olczyk

Dlaczego Rafał Trzaskowski przez część działaczy PO został uznany za mięczaka? **KTO PRZYZNAŁ MARCINOWI MASTALERKOWI OCHRONĘ SOP I DLACZEGO?** *Czy Donald Tusk chce rozbić Trzecią Drogę i czy może mu się to udać? Z jakiego powodu Szymon Hołownia nie może sobie pozwolić na rozpad koalicji?* **O TYM I INNYCH SPRAWACH PISZEMY W „NIEDYSKRECJACH PARLAMENTARNYCH".**

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl 13167dbc5e

To nieprawda, że...

PiS zdobyło najwięcej głosów w wyborach samorządowych – wynika z badania exit poll. – Sądząc po frekwencji i wynikach, polowanie na czarownice nie zmobilizowało wyborów PO – skomentował ten wynik polityk Zjednoczonej Prawicy.

Rafał Trzaskowski w święta poirytował działaczy Platformy Obywatelskiej. I to wcale nie filmikiem z przygotowań przedświątecznych, na którym siedzi przy stole, kiedy żona zajmuje się przygotowaniem posiłku w kuchni, ale tym, że go usunął. – I co się stało, że chłop siedzi, kiedy kobieta gotuje? Uległ lewackiemu naciskowi poprawności politycznej. Wyszedł na mięczaka. Jak ma zostać naszym liderem, kandydatem na prezydenta Polski, skoro wymięka w sprawie wyborczego filmiku, w obawie przed twitterową bańką? – powtarza opinie działaczy PO nasz rozmówca.

Ale zdecydowana wygrana Trzaskowskiego w wyborach na prezydenta Warszawy powinna zetrzeć to niesympatyczne wrażenie.

eprasa.pl 13167dbc5e

To nieprawda, że...

Marcin Mastalerek, szef gabinetu politycznego prezydenta miał jak napisała „Rzeczpospolita" dostać ochronę SOP od Marcina Kierwińskiego, obecnego szefa MSWiA. „Marcin Mastalerek, minister i szef gabinetu prezydenta RP Andrzeja Dudy jest chroniony przez Służbę Ochrony Państwa – decyzję wydał szef MSWiA Marcin Kierwiński kilka tygodni temu. – Zagrożenie jest realne, lepiej dmuchać na zimne – mówił informator gazety. – To efekt jego kontrowersyjnych wypowiedzi wobec PiS. Marcin Mastalerek jest nie tylko „głosem prezydenta Dudy", ale także krytykiem Prawa i Sprawiedliwości, partii, z której się wywodzi" – napisano w „Rzeczpospolitej".

Gazeta przywołuje ostatnie wypowiedzi polityka na temat PiS, które sugerują, że po jego słowach zagrożenie dla niego wzrosło. „Stwierdził, „że prezes Jarosław Kaczyński powinien odejść na polityczną emeryturę", innym razem powiedział, że „PiS to prywatna partia Kaczyńskiego i zrobi z nią, co zechce".

eprasa.pl 13167dbc5e

Ostatnio Mastalerek „ściął się" też z Mariuszem Błaszczakiem, byłym szefem MON w czasach premiera Mateusza Morawieckiego. Na TT napisał do niego: „Patrząc na pana »osiągnięcia« w odbudowie przemysłu zbrojeniowego to ja panu nie wróżę przyszłości. Zajmij się pan wreszcie pracą, a nie fejkami, bo to szkodzi kandydatom PiS w wyborach samorządowych". Tymczasem, jak przekonuje nas dobry znajomy Marcina Mastelerka, polityk ochronę SOP dostał jeszcze za czasów Mariusza Kamińskiego, w listopadzie ubiegłego roku.

– Wcześniejsi szefowie gabinetu prezydenta nie mieli ochrony Służby Ochrony Państwa, ale wiemy, jaki jest Marcin. Chciał jeździć lepszym samochodem, takim, jakim jeździ SOP. Służbowe samochody dla prezydenckich ministrów są niższej klasy. Chciał pokazać, że jest ważnym panem ministrem, więc kosztem tego, że chodzi za nim oficer SOP, może się polansować. Nic nie wiem na temat realnego zagrożenia dla niego – śmieje się nasz rozmówca.

eprasa.pl 13167dbc5e

To nieprawda, że...

Interia opisała scenariusz polityczny, według którego Donald Tusk planuje rozbicie Trzeciej Drogi w wyborach europejskich. A to miałoby polegać na wspólnej liście do PE Koalicji Obywatelskiej i PSL-u. – Kosianiak-Kamysz nie zgadza się na takie rozwiązanie, bo dobrze dogaduje się z Szymonem Hołownią, ale ostatnie słowo w tej sprawie w PSL niekoniecznie musi należeć do prezesa partii – mówi nasz rozmówca.

- Już teraz jest wśród ludowców konflikt o to, w jakim kształcie należy pójść do wyborów – opowiada nasz informator. Niektóre media informowały, że wspólny start KO i PSL w wyborach europejskich jest przesądzony, bo obie partie należą w PE do Europejskiej Partii Ludowej. Zaś jedyna przedstawicielka Polski 2050 w Parlamencie Europejskim, Róża Thun, przystąpiła do frakcji Odnówmy Europę, czyli do liberałów. Zatem wspólny start PSL i Polski 2050 w formule Trzeciej Drogi oznaczałby, że mandaty zdobyte przez tę koalicję podzielą się na dwie frakcje.

eprasa.pl 13167dbc5e

To nieprawda, że...

Jest jeszcze jeden argument za porozumieniem PSL z KO – wybory europejskie to domena dużych miast, w których lepiej wypada ugrupowanie Hołowni niż ludowcy. – Jeżeli obie partie wystartują w formule Trzeciej Drogi i zdobędą np. sześć mandatów to cztery, a nawet pięć z nich może wziąć Hołownia. Dlatego Kosiniak-Kamysz jest w kłopocie, bo trzeba by przenieść kandydatów ludowych do dużych miast, a odpuścić PSL-owskie mateczniki. Gdyby na przykład Jarosław Kalinowski musiał startować z Wrocławia, a nie z Mazowsza, to opór partii byłby duży – mówi polityk związany z obozem rządzącym.

Z drugiej strony Polska 2050 i PSL udowodniły w wyborach samorządowych, że stabilne poparcie uzyskują w ramach koalicji Trzecia Droga, zatem mogą dojść do wniosku, że ten projekt wart jest jednak podtrzymania.

Kobiety Lewicy szykują się na debatę aborcyjną w Sejmie 11 kwietnia. – Anna Maria Żukowska chyba chce przypilnować Hołownię, żeby debata się

eprasa.pl 13167dbc5e

odbyła i żeby pokazać, której ustawy chcą środowiska kobiece. Ale z mojej perspektywy cała ta dyskusja nie ma sensu, skoro wiadomo, że prezydent Andrzej Duda nie podpisze żadnej ustawy zmieniającej przepisy aborcyjne – zaznacza polityczka związana z Koalicją Obywatelską. I dodaje, że nawet w Sejmie jest ryzyko, iż najbardziej radykalne ustawy przepadną, bo Trzecia Droga jest za referendum w tej sprawie.

Pytanie, czy w rzeczywiście dojdzie do referendum aborcyjnego? Jeden z polityków Lewicy mówił nam, że rozstrzygający będzie wynik Trzeciej Drogi do sejmików samorządowych. – Jeżeli Trzecia Droga zdobędzie więcej głosów niż w wyborach parlamentarnych, to będzie szła w stronę referendum, bo będzie miała poczucie poparcia społecznego dla tego postulatu – mówi nasz rozmówca. Wynik exit poll pokazuje, że Trzecia Droga zachowała poparcie z wyborów.

W PO wszyscy czekają na rekonstrukcję rządu, choć mało kto tak naprawdę wie, kim premier planuje

eprasa.pl 13167dbc5e

obsadzić ewentualne wakaty ministerialne. – Nazwiska nowych ministrów na razie są w głowie Donalda Tuska – mówi polityk związany z KO. Ale liczy na to, że przy okazji rekonstrukcji uda się „ogarnąć" koalicjantów, czyli np. wyrzucić z rządu Paulinę Hennig-Kloskę, minister ds. klimatu i środowiska. Na uwagę, że to może doprowadzić do rozpadu koalicji, nasz rozmówca mówi: „Hołownia nie pozwoli sobie na rozpad koalicji, bo inaczej zostanie rozebrany przez PO".

Andrzej Duda zbiera cięgi za wysłanie do Trybunału Konstytucyjnego ustawy o sieci szpitali onkologicznych. Prezydent wysłał tę ustawę do TK już po podpisaniu, z powodu wadliwego trybu jej uchwalenia. Chodzi mu o wygaszone – zdaniem głowy państwa bezprawnie – mandaty Mariusza Kamińskiego i Macieja Wąsika. Pomysł odsyłania każdej ustawy do kontroli następczej z powodu tej wady nie jest najszczęśliwszy, bo w oczach opinii publicznej prezydent wychodzi na polityka wetującego każdą ustawę rządu Tuska. Jego postępowanie ma jednak obrońców w Zjednoczonej

eprasa.pl 13167dbc5e

To nieprawda, że...

Prawicy. – Andrzej Duda jest pryncypialny i ci, którzy go znają wiedzą, że pewnych rzeczy nie rozważa wizerunkowo. Skoro uznał, że parlament ma wadę prawną, bo np. dotychczas nie obsadzono mandatu po Macieju Wąsiku, to nie odstąpi od obrony zasad – mówi polityk Zjednoczonej Prawicy.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 13167dbc5e

KAMIŃSKI I WĄSIK W PARLAMENCIE EUROPEJSKIM?

Czy uważa Pani/Pan, że **MARIUSZ KAMIŃSKI I MACIEJ WĄSIK** *powinni startować w wyborach do Parlamentu Europejskiego?*

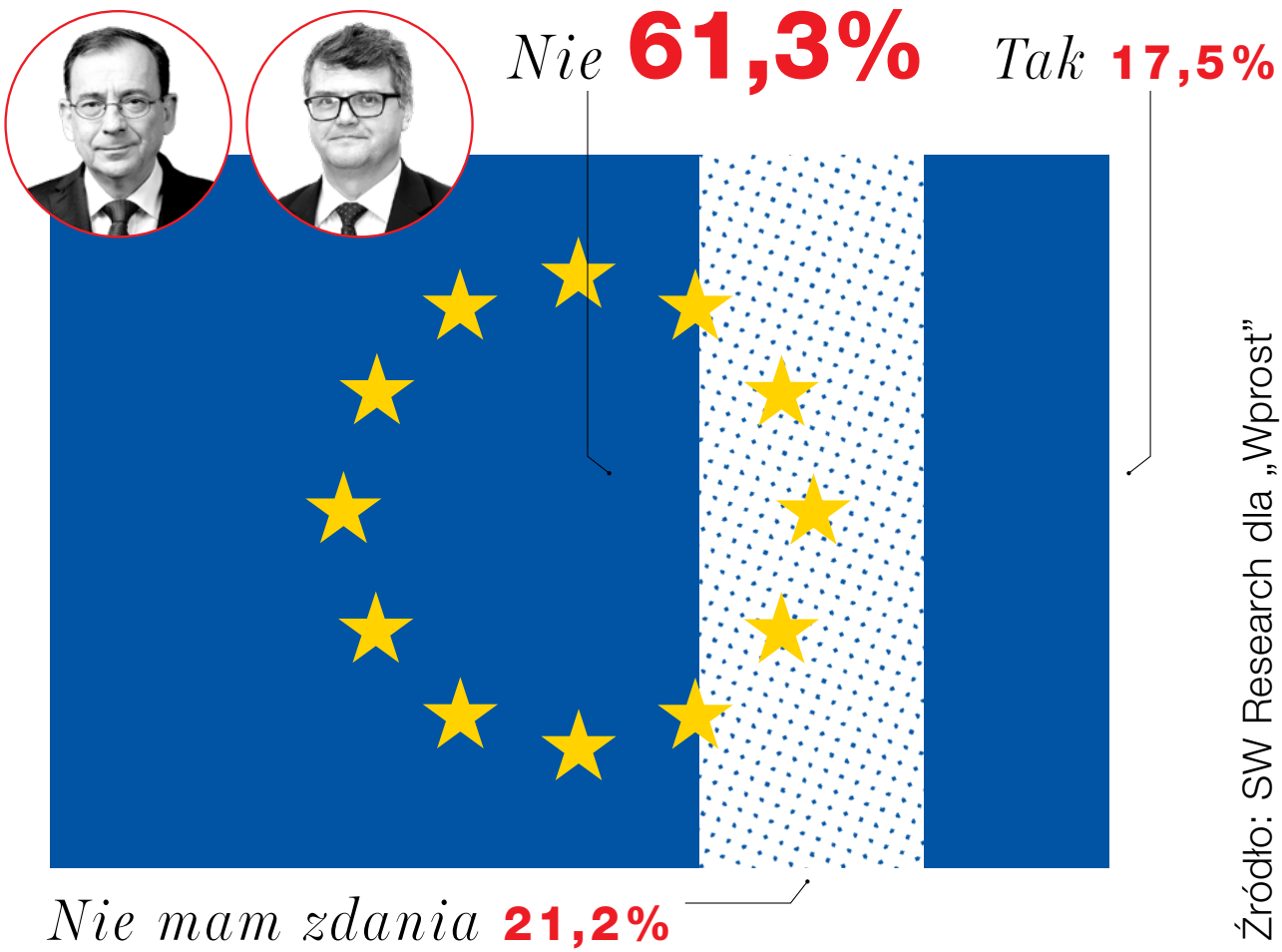

Źródło: SW Research dla „Wprost"

Fot. MSWiA

eprasa.pl 13167dbc5e

Zdaniem większości Polaków (61,3 proc.), **MARIUSZ KAMIŃSKI I MACIEJ WĄSIK NIE POWINNI STARTOWAĆ** *w wyborach do Parlamentu Europejskiego – wynika z badania agencji SW Research dla „Wprost”.*

Po koniec marca znany polityk PiS mówił anonimowo w rozmowie z „Wprost”, że Mariusz Kamiński i Maciej Wąsik mieli uzyskać od Jarosława Kaczyńskiego zapewnienie, że będą kandydatami partii w wyborach do Europarlamentu. Sam były minister spraw wewnętrznych i administracji już wcześniej na antenie Telewizji wPolsce.pl potwierdzał krążące od jakiegoś czasu informacje. – Dostałem taką propozycję i myślę, że tak – przyznał Kamiński.

Jak twierdzą informatorzy dziennikarek „Wprost”, Joanny Miziołek i Elizy Olczyk, część działaczy PiS nie jest zachwycona tym faktem. – PO będzie to rozgrywać pod hasłem, że wysyłamy przestępców do Brukseli. Ale

eprasa.pl 13167dbc5e

na naszych listach do Brukseli jest więcej słabych punktów. Są kandydaci, którzy dostali jedynki dzięki sympatii Jarosława Kaczyńskiego, choć z góry wiadomo, że lokomotywami wyborczymi nie będą – narzekał rozmówca „Wprost”.

Co o tym sądzą Polacy?

Czy uważa Pani/Pan, że Mariusz Kamiński i Maciej Wąsik powinni startować w wyborach do Parlamentu Europejskiego?

61,3 proc. Polaków uważa, że obaj panowie nie powinni startować w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Przeciwnego zdania jest **17,5** proc. badanych – wynika z sondażu agencji SW Research dla „Wprost”. **21,2** ankietowanych nie ma w tej sprawie zdania.

Za tym, żeby Kamiński i Wąsik startowali do PE opowiada się więcej mężczyzn (**23,3** proc. wobec **12,4** proc. wskazań u kobiet). Wynik na „nie” jest podobny (**62,4** proc. kobiet i **60,2** proc. mężczyzn), za to więcej pań nie ma w tej sprawie zdania (**25,3** proc. wobec **16,5** proc.).

eprasa.pl 13167dbc5e

Najniższe poparcie wobec wciągnięcia skazanych i ułaskawionych przez prezydenta na listy do Europarlamentu wyrażają najmłodsi ankietowani (**11,8** proc. w przedziale wiekowym do 24. roku życia), a najwyższe – najstarsi, powyżej 50. roku życia (**19,7** proc.). Na „nie” najczęściej są osoby w wieku 35-49 lat (**63,1** proc.) – wynika badania agencji SW Research dla „Wprost”.

W Polsce wybory do Parlamentu Europejskiego odbędą się w niedzielę 9 czerwca 2024 roku. Wyłonią one 53 europosłów z naszego kraju. Listy kandydatów można zgłaszać do 1 maja.

Badanie zostało zrealizowane w dniach 3-4 kwietnia 2024 roku przez agencję SW Research metodą wywiadów on-line na panelu internetowym SW Panel. W ramach badania przeprowadzono 800 wywiadów z reprezentatywną ze względu na łączny rozkład płci, wieku i wielkość miejscowości próbą Polek i Polaków powyżej 18. roku życia.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 13167dbc5e

WKRÓTCE SKOŃCZY SIĘ ŚWIAT,
KTÓRY ZNAMY
PRZEŻYJ TO W IMAX
KIRSTEN DUNST CAILEE SPAENY WAGNER MOURA
CIVIL WAR
SCENARIUSZ I REŻYSERIA ALEX GARLAND
A24
IMAX
IMAX® is a registered trademark of IMAX Corporation.
TYLKO W KINACH OD 12 KWIETNIA
SPRAWDŹ SEANSE
empik
SFILMOWANI
wprost
KMAG
FILMWEB
DEMOTYWATORY.PL
Militaria.pl
eprasa.pl 131670bc5e

7.04.2024, Warszawa – pierwsza radość w siedzibie PiS

KRAJOBRAZ PO WYBORACH

Fot. Andrzej Wojciechowski/REPORTER/East News

eprasa.pl 13167dbc5e

Publiczne kłótnie, żądanie renegocjacji umowy koalicyjnej, wzajemne oskarżenia, kto odpowiada za wynik poszczególnych partii koalicji rządzącej. Ale także powrót sporów w Zjednoczonej Prawicy. Tak wygląda krajobraz po wyborach samorządowych, w których **WSZYSTKIE PARTIE OGŁOSIŁY ZWYCIĘSTWO**.

Tekst: **Eliza Olczyk**

Jeżeli ktoś miał wątpliwości, czy obóz rządzący przegrał, czy wygrał wybory samorządowe, to wystarczy, że poczekał jeden dzień po wyborach. Wtedy rozwiązał się worek z pretensjami, co nie miałoby miejsca po odniesieniu sukcesu. W PiS nie było lepiej, choć utrzymanie samodzielnej władzy w czterech sejmikach partia Jarosława Kaczyńskiego miała prawo uznać za olśniewający sukces.

eprasa.pl 13167dbc5e

Przedwczesna radość Kaczyńskiego

Michał Kamiński, wicemarszałek Senatu z PSL, dość otwarcie skrytykował Donalda Tuska za decyzję o odrzuceniu koalicji z Nową Lewicą, której ta ostatnia partia wyczekiwała jak kania dżdżu. Nie doczekała się, bo kierownictwo PO uznało, że nie poda słabnącej Lewicy tlenu, skoro może cały torcik wyborczy zagarnąć dla siebie. I właśnie do tego zdarzenia pił Kamiński mówiąc: „skoro nie macie siły na pokonanie PiS, to, przyjaciele z PO, zmieńcie taktykę”.

Bo PiS w wyborach samorządowych wyprzedziło KO prawie o cztery punkty procentowe. I to jest największa porażka lidera Platformy, urzędującego premiera Donalda Tuska. W wieczór wyborczy premier robił dobrą minę do złej gry, ale fakt, że PiS – po czterech miesiącach grillowania tej partii w mediach głównego nurtu (czyli teraz prawie wszystkich), w komisjach śledczych, przez prokuraturę (22-godzinne przeszukanie domu Zbigniewa Ziobro) – zdobyło najwięcej głosów spośród wszystkich partii, musiał być trudny do strawienia. Ko-

eprasa.pl 13167dbc5e

alicja rządząca od tygodni zapowiadała wdeptanie PiS-u w ziemię tak, aby już nigdy nie doszedł do władzy. O tym na razie nie ma mowy.

Ale też radość Jarosława Kaczyńskiego była nieco na wyrost.

Fakt, że jego formacja pierwsza przyszła na metę w wyścigu do sejmików **NIE PRZEKŁADA SIĘ** *na udział we władzy.*

PiS, który rządził w siedmiu sejmikach, będzie ich miał w samodzielnym władaniu cztery (jest wielce wątpliwe by radny Konfederacji dogadał się z PiS na Podlasiu), czyli o trzy mniej niż dotychczas. W wielu miastach kandydaci PiS na prezydentów zaczęli spadać na trzecie miejsce. Owszem, partia Kaczyńskiego rozgromiła inne komitety w powiatach, ale tam władza nie jest tak atrakcyjna, jak w sejmikach wojewódzkich.

Na dodatek w PiS natychmiast po wyborach rozgorzały spory, które wcześniej przycichły po tym, gdy służby weszły do domów Ziobry. Wtedy wystraszeni

eprasa.pl 13167dbc5e

działacze zwarli szyki. Ale po sukcesie w wyborach samorządowych znowu zaczęli się publicznie nawzajem dyskredytować.

Jeszcze w wieczór wyborczy swoją krytykę wyniku wyborczego sformułował Samuel Pereira pisząc, że partia Kaczyńskiego nie ma się co cieszyć z rezultatów, które osiągnęła. Zapewne chodziło mu o to, choć nie zostało to wprost sformułowane, że PiS wypadło słabo, bo nie miało wsparcia TVP. Natychmiast odpowiedział na to Mateusz Morawiecki, stwierdzając, że agresywna narracja TVP była dla PiS kulą u nogi w kampanii parlamentarnej. I że teraz PiS-owi poszło dobrze, bo prowadzono kampanię pozytywną.

– Ten wynik, który osiągnęliśmy bez telewizji publicznej, nie tylko nas cieszy, ale również daje do myślenia: jak przyczyniła się tamta agresywna kampania do naszego wcześniejszego wyniku – mówił Morawiecki w „Polsat News".

Komentatorzy sceny politycznej dobrze wiedzą, że przez lata kierownictwo TVP przekonywało Jarosława Kaczyńskiego, iż PiS wygrywa wybory tylko dzięki pro-

eprasa.pl 13167dbc5e

pagandzie mediów publicznych. A teraz ten przekaz zaczął się załamywać, stąd próba ogłaszania porażki tam, gdzie prezes partii jednak widział sukces.

Ale to nie koniec kłopotów partii Kaczyńskiego. PiS musi teraz przetrwać spory o kształt list do Europarlamentu – chętnych jak zwykle jest więcej niż miejsc, zatem bój będzie krwawy – i o formułę kampanii. Obecność Jacka Kurskiego, byłego prezesa TVP za plecami prezesa Kaczyńskiego w wieczór wyborczy sugeruje, że chciałby on zamieszać trochę w kampanii. I raczej nie postawi na przekaz pozytywny. O te rafy może rozbić się dobre samopoczucie działaczy tej partii, gdy w efekcie przegra ona wybory europejskie.

Kwaśny uśmiech Tuska

PO po tych wyborach ma powody do zadowolenia, bo rządzi w 100 dużych miastach w Polsce i praktycznie wyparło z tego segmentu PiS. Zdobyła też 210 mandatów do sejmików.Co prawda samodzielnie może rządzić tylko w jednym sejmiku – pomorskim, ale partia Donalda Tuska ma koalicjantów, którzy wesprą ją u wła-

eprasa.pl 13167dbc5e

dzy w kolejnych dziesięciu sejmikach. Zatem PO również w sejmikach jest górą. Nic dziwnego, że działacze są zadowoleni.

Dlaczego zatem uśmiech Tuska w wieczór wyborczy był dość kwaśny? Bo największy sukces, jaki mógł ogłosić, to wynik Rafała Trzaskowskiego w wyborach na prezydenta Warszawy. Wiceprzewodniczący PO pewnie pokonał rywali i odnowił mandat w stołecznym ratuszu zdobywając 57 proc. głosów.

> *Akurat tego sukcesu Tusk* **WOLAŁBY NIE OGŁASZAĆ** *przed całą Polską, bo wygrana Trzaskowskiego umocniła tego polityka*

na tyle, że w tej chwili jest najpoważniejszym pretendentem do fotela prezydenta Polski. A chrapkę na ten start ma sam Donald Tusk. Jeden z naszych rozmówców twierdzi jednak, że jeżeli Tusk zdecyduje się na start w wyborach prezydenckich, to znajdzie sposób, żeby przedstawić to jako najlepszy pomysł. Już pod-

eprasa.pl 13167dbc5e

czas wieczoru wyborczego powiedział, że Rafał Trzaskowski jest liderem Polski samorządowej. A to nie to samo, co być głową państwa.

Szarża Trzeciej Drogi

Jeszcze nie ochłonęliśmy po ataku Kamińskiego na szefa rządu, a otrzymaliśmy informację jakoby Trzecia Droga już w wieczór wyborczy zaatakowała Lewicę, żądając oddania jednego ministra konstytucyjnego. Argument miał być taki, że Lewica w wyborach samorządowych uzyskała gorszy wynik, niż w jesiennych wyborach parlamentarnych, zatem nie należy jej się tyle resortów, ile ma.

Co prawda Trzecia Droga jedynie utrzymała się na poziomie swojego wyniku parlamentarnego – w 2023 r. uzyskała poparcie 14.4 proc. obywateli, a 4 kwietnia 14.25 proc. – zatem jeżeli ktokolwiek miałby wysuwać roszczenia do Lewicy, to nie ugrupowanie Szymona Hołowni i Władysława Kosiniaka-Kamysza, tylko Koalicja Obywatelska.

eprasa.pl 13167dbc5e

Ale przecież w rzeczywistości nie chodzi o żaden resort, tylko o inne sprawy, np. pojawił się pomysł, żeby renegocjować umową koalicyjną w części dotyczącej stanowiska rotacyjnego marszałka Sejmu. Teraz sprawuje ją Szymon Hołownia, ale za dwa lata ma ją oddać Włodzimierzowi Czarzastemu, a może wcale nie będzie miał na to ochoty, jeżeli przegra wybory na prezydenta Polski.

Inną interpretację tej powyborczej awantury przedstawia nasz rozmówca związany z obozem rządzącym. Uważa, że Trzecia Droga w ten sposób ostrzega Lewicę, by nie robiła więcej takich akcji, jak ta z awanturą o aborcję.

– Ten pomysł odebrania jednego ministra Lewicy na rzecz Trzeciej Drogi to są strachy na Lachy. Ale Lewica źle zrobiła, że awanturowała się o aborcję przed wyborami samorządowymi i jeszcze przekonywała, że głosy na Hołownię były pożyczone od wyborców lewicowych. Oni mieli nadzieję, że jeżeli pokażą, iż Hołownia jest zły, to wyborcy wrócą do nich. Nie wrócili, a Lewica namąciła bardzo dużo wody. Przed wyborami europej-

eprasa.pl 13167dbc5e

skimi Hołownia z Kosiniakiem-Kamyszem nie chcą być znowu celem ataku Lewicy. Stąd ich szarża, która znaczy tylko tyle: „Jak się od nas nie odczepicie, to my też poruszymy tematy dla was niewygodne” – tłumaczy nasz rozmówca.

Politycy KO zajęli w tym sporze na pozór wygodną pozycję obserwatorów. Ale gdyby stanowiska stron się zaostrzały, to Tusk prędzej czy później będzie musiał podjąć decyzję i poprzeć albo stanowisko Trzeciej Drogi, albo Lewicy, a to nie posłuży jedności w koalicji rządzącej.

Frustracja Polski 2050

Dlaczego Trzecia Droga tak agresywnie wyżyła się na Lewicy zaraz po wyborach samorządowych? Jej wynik, choć prawie identyczny z wynikiem w wyborach parlamentarnych, pokazał dwie rzeczy – po pierwsze elektorat tej partii jest bardzo labilny. Co drugi wyborca, który oddał głos na koalicję Polski 2050 i PSL w październiku 2023 r. tym razem przeniósł swój głos na inne formacje – na Koalicję Obywatelską, Konfedera-

eprasa.pl 13167dbc5e

cję, a nawet PiS. Po drugie, kandydaci Polski 2050 wypadli w tych wyborach bardzo słabo. Z nieoficjalnych informacji wynika, że na 80 mandatów do sejmików zdobytych przez Trzecią Drogę, ludziom Szymona Hołowni przypadło w udziale ledwie dwadzieścia kilka, a reszta to mandaty dla działaczy PSL.

– To zostało przyjęte w Polsce 2050 bardzo źle, bo **APARAT ŚREDNIEGO SZCZEBLA** *jest wyposzczony.*

Czekał na swoją szansę od wyborów prezydenckich 2020 r. Do parlamentu nie startował, bo za wysokie progi. Nagrodą dla nich miał być wielki sukces w wyborach samorządowych. I teraz są załamani, bo zainwestowali w partię kilka lat życia i nic z tego nie mają – opowiada polityk blisko związany z Trzecią Drogą.

Na dodatek Szymon Hołownia popełnił błąd, nie wystawiając w wyborach na prezydenta Warszawy własnego, solidnego kandydata. W rezultacie w prestiżowej Radzie Warszawy nie ma ani jednego radnego.

eprasa.pl 13167dbc5e

Zaraz po wyborach samorządowych ujawniły się wzajemne pretensje działaczy Polski 2050 i PSL. Ludowcy narzekali, że ludzie od Hołowni są mało rozpoznawalni i z tego powodu obniżyli wynik wyborczy całej koalicji. Z kolei działacze Polski 2050 uznali, że ludowcy grali w kampanii tylko na siebie, a im nie pomagali w zdobywaniu głosów wyborców.

Obaj liderzy Trzeciej Drogi wiedzą jednak, że utrzymanie tego projektu jest dla nich jedyną szansą na umocnienie się na scenie politycznej. Dlatego, choć ludowcy są naciskani na wspólny start z KO do Europarlamentu, prawdopodobnie się na to nie zgodzą, bo to by oznaczało koniec Trzeciej Drogi.

Dylemat Czarzastego

Spór z Trzecią Drogą to tylko drobny wycinek potężnych kłopotów Lewicy. Formacja Włodzimierza Czarzastego i Roberta Biedronia jako jedyna nie cieszyła się podczas wieczoru wyborczego. Bo też udało jej się zdobyć w wyborach do sejmików zaledwie osiem mandatów. To o trzy mniej, niż miała dotychczas. Poziom

eprasa.pl 13167dbc5e

poparcia dla formacji w wyborach do sejmików też jest mniejszy niż w ubiegłorocznych wyborach parlamentarnych. Na dodatek co czwarty wyborca Lewicy z 2023 r. w tym roku zagłosował na Koalicję Obywatelską. I to jest największe zagrożenie dla Lewicy. Część wyborców, ale też i działaczy, uważa po prostu, że prawdziwą i bardziej sprawczą lewicą jest KO. Włodzimierz Czarzasty musi więc zrobić wszystko, żeby odróżnić się od formacji Tuska i przekonać wyborców, iż ciągle jest potrzebny na scenie politycznej.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 13167dbc5e

wprost

POLECA

POLSKA NAUKA
DLA ROZWOJU MEDYCYNY I ZDROWIA POLAKÓW

Popularnonaukowy projekt popularyzujący i promujący osiągnięcia naukowe polskiej medycyny i pracę naukowców.

Polscy fizycy i inżynierowie w medycynie.

Druk 3D, implanty custom made, radiofarmaceutyki, nowoczesne akcelaratory

Projekt finansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki w ramach Programu Społeczna Odpowiedzialność Nauki

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

eprasa.pl 13167dbc5e

Kraj

fot. Shutterstock

eprasa.pl 13167bc5e

WIELKA DEMOBILIZACJA

– Wyborcy **KALKULUJĄ KOSZT PODJĘCIA DECYZJI I WZIĘCIA UDZIAŁU W GŁOSOWANIU** *– koszt w wymiarze psychicznym, intelektualnym, materialnym, ale też po prostu czasowym. Zdarza się, że w codziennym pędzie oceniają te koszty jako za wysokie i rezygnują z prawa do oddania głosu – mówi* **DR HAB. EWA MARCINIAK** *i wskazuje kilka czynników, które sprawiły, że ostatnia frekwencja pozostawia wiele do życzenia.*

Tekst: **Magdalena Frindt**

Fot. Uniwersytet Warszawski

Dr hab. Ewa Marciniak wykłada na Wydziale Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych UW, od 2023 r. jest dyrektorem CBOS

eprasa.pl 13167dbc5e

Wybory samorządowe są trudne do oceny, bo wiele podmiotów – zarówno Zjednoczona Prawica, Koalicja Obywatelska, Trzecia Droga, a nawet Konfederacja – mogą mówić, że w jakimś stopniu wygrały. Najwięcej strat poniosła Lewica, ale przedstawiciele tej formacji również starają się uwypuklać swoje sukcesy, np. niezły wynik Magdaleny Biejat w wyborach na prezydenta Warszawy. Taki przekaz – dotyczący wielu zwycięzców – przebija się w percepcji samych partii politycznych, ale również w percepcji społecznej – mówi dr hab. Ewa Marciniak, politolożka z Uniwersytetu Warszawskiego i dyrektor Centrum Badań Opinii Społecznej.

Kaczyński świętuje zwycięstwo

Jarosław Kaczyński tuż po zakończeniu ciszy wyborczej, gdy zostały upublicznione wyniki sondażu exit poll, ogłosił kolejne wyborcze zwycięstwo swojej par-

eprasa.pl 13167dbc5e

tii. Lider PiS podkreślił, że uzyskany rezultat powinien być zachętą do dalszej pracy, której – w kontekście zbliżających się wyborów do Parlamentu Europejskiego, a w przyszłym roku wyborów prezydenckich – będzie wiele. – Jak to kiedyś Mark Twain powiedział: wiadomość o mojej śmierci jest cokolwiek przedwczesna – stwierdził Jarosław Kaczyński, wykpiwając głosy krytyków, którzy sygnalizowali, że PiS jest na równi pochyłej.

Patrząc na wyniki wyborów do sejmików województw, KW Prawo i Sprawiedliwość zdobyło najwięcej głosów w skali kraju (34,27 proc.). Na drugiej pozycji znalazła się KO, uzyskując poparcie na poziomie 30,59 proc., a na najniższym stopniu podium uplasowała się Trzecia Droga z wynikiem 14,25 proc. Kolejne miejsca zajmują Konfederacja i Bezpartyjni Samorządowcy (7,23 proc.) oraz Lewica (6,32 proc.). Wyniki pozostałych komitetów oscylują od 3 proc. w dół. Taki rozkład głosów przełożył się na zwycięstwo PiS w siedmiu województwach, a KO – mimo że zajęła drugie miejsce – triumfowała w dziewięciu.

eprasa.pl 13167dbc5e

Wygrani i przegrani

Ale wybory samorządowe to nie tylko sejmiki wojewódzkie. Donald Tusk zwrócił uwagę na rozstrzygnięcia w głosowaniu na prezydentów miast.

> *„W stu (tak, stu!) największych* **MIASTACH POLSKI** *PiS przegrał pierwszą turę.*

W każdym z nich. Tylko w szesnastu weszli do drugiej tury" – napisał szef polskiego rządu na portalu X (dawnym Twitterze – red.).

Premier jeszcze w czasie wieczoru wyborczego nawiązał do sukcesu sprzed kilku miesięcy, kiedy ówczesna opozycja, mimo że nie wygrała wyborów parlamentarnych, utworzyła koalicję rządzącą. Zestawił tamten sukces z osiągnięciem Rafała Trzaskowskiego, który już w pierwszej turze wyborów na prezydenta Warszawy uzyskał reelekcję. – Cztery miesiące temu krzyczeliśmy z radości, że odbiliśmy Polskę z rąk tych, którzy łamali demokrację i odbierali nam nadzieję. Jeste-

eprasa.pl 13167dbc5e

śmy po czterech miesiącach i dziś Rafał Trzaskowski potwierdził, że jest liderem demokratycznej Polski, tej samorządowej – stwierdził Donald Tusk.

Lista politycznych bytów, które próbują kreować się na zwycięzców, jest jednak dłuższa. Liderzy Trzeciej Drogi podkreślają, że również mają powód do świętowania, bo umocnili swoją pozycję jako trzeciej siły na polskiej scenie politycznej. Z kolei Konfederacja może cieszyć się z prześcignięcia Lewicy, której wynik jest poniżej oczekiwań. I tak samo jak zwycięzców jest wielu, to przegranych, chociaż tworzą jedną grupę, również nie brakuje.

– Największym przegranym tych wyborów, jeśli porażkę sytuujemy **W KATEGORIACH OBYWATELSKICH**, *jesteśmy my wszyscy – obywatele.*

Przegraną widać we frekwencji, w niskiej mobilizacji. Warto zadać pytanie, dlaczego tak się stało, skoro jeszcze pół roku temu było widać ogromny zryw oby-

eprasa.pl 13167dbc5e

watelski w wyborach parlamentarnych – mówi dr hab. Ewa Marciniak.

Jedna urna i wybory o różnej charakterystyce

Politolog z UW i dyrektor CBOS, analizując przyczyny niskiej frekwencji, zwróciła także uwagę na różnice, które zachodzą w wyborach np. do sejmików wojewódzkich i na prezydentów miast. Chodzi nie tylko o strategię, którą powinni kierować się politycy, ale jednocześnie to, w jaki sposób oddziałuje ona na obywateli i z jaką informacją zwrotną zderzą się nadawcy treści.

– Do demobilizacji wyborców przyczynił się brak widocznej kampanii wyborczej w dużych regionach, brak wskazania dominującej narracji. Obywatelom trudno było zorientować się, o co toczy się gra, co stanowi trzon wyborów np. do sejmików wojewódzkich – czy stawka dotyczy budowy obwodnicy miasta, czy zielonej energii. A za to odpowiedzialność ponoszą lokalni liderzy struktur partyjnych, którzy nie byli wystarczająco aktywni – wskazała ekspertka.

eprasa.pl 13167dbc5e

– Inaczej sytuacja przedstawia się w związku z wyborami na prezydentów, burmistrzów i wójtów, bo tego typu głosowanie ma charakter spersonalizowany. Dla wyborców proces podejmowania decyzji jest w tym przypadku łatwiejszy, bo wiedzą, czego oczekują od konkretnego kandydata, umieją również wskazać ewentualne błędy w jego działalności. Upraszczając można powiedzieć, że decyzja sprowadzała się do tego, czy np. warszawiacy byli za czy przeciw Rafałowi Trzaskowskiemu i analogicznie – czy gdańszczanie są pozytywnie czy negatywnie nastawieni do działalności Aleksandry Dulkiewicz. Ludzie koncentrują się na konkretnych osobach, ich cechach, a mniejszą uwagę przywiązują do idei, które trzeba im odpowiednio przedstawić – podsumowała nasza rozmówczyni.

Zachłyśnięcie przerodziło się w czkawkę?

Ponad 74 proc. frekwencji w wyborach parlamentarnych; Sejm, który został przechrzczony na Sejmflix, aby oddać ogrom zainteresowania i szczegółowe artykuły zagranicznych największych tytułów o przetaso-

eprasa.pl 13167dbc5e

waniu na polskiej scenie politycznej – to kilka elementów, które wytworzyły dość iluzoryczną płaszczyznę do zachłyśnięcia się proobywatelską postawą Polaków i pozwoliły przyjąć, że na stałe wzbiliśmy się na wyższy poziom zainteresowania życiem politycznym.

Sześć miesięcy później wskaźnik frekwencji jest znacznie mniej optymistyczny.

W wyborach samorządowych **NIEMAL CO DRUGI OBYWATEL** *uprawniony do głosowania nie skorzystał z prawa do oddania głosu.*

Frekwencja w wyborach do sejmików województw wyniosła 51,94 proc., do rad powiatów – 52,8 proc., do rad gmin, miast i miejskich – 52,25 proc., a w wyborach wójtów, burmistrzów i prezydentów miast – 51,99 proc.

Zestawienie tych danych – z wzięciem poprawki na wszelkie różnice między wyborami parlamentarnymi a samorządowymi – pozwala wysnuć wniosek, że wielki zryw polityczny nie był długotrwałym zjawiskiem, a wy-

eprasa.pl 13167dbc5e

daje się, że Polacy – przynajmniej chwilowo – odłożyli kwestie polityczne na dalszy plan. Oprócz niedostatecznego przekonania u wyborców co do tego, jak ważne jest głosowanie na lokalne władze, w grę wchodzą także inne czynniki.

– Dochodzi też czynnik czysto praktyczny. Wyborcy kalkulują koszt podjęcia decyzji i wzięcia udziału w głosowaniu – koszt w wymiarze psychicznym, intelektualnym, materialnym, ale też po prostu czasowym. Zdarza się, że w codziennym pędzie oceniają te koszty jako za wysokie i rezygnują z prawa do oddania głosu – mówi dr hab. Ewa Marciniak.

– Na frekwencję miał wpływ także swoisty efekt rozproszonej odpowiedzialności. Często mówi się o nim w kontekście wypadków i wzywania służb, kiedy zakładamy, że ktoś już na pewno zadzwonił po pogotowie, chociaż w rzeczywistości wcale tak nie musiało być. Nawiązując do wyborów można powiedzieć, że trzeba było wesprzeć partie polityczne, z którymi obywatele się identyfikują, pomóc w uzyskaniu dobrego rezultatu, ale wielu wyborców mogło założyć, że na pewno inni po-

eprasa.pl 13167dbc5e

szli do urn, bo przecież wcześniej, w październiku 2023 r. była wielka mobilizacja – wskazuje ekspertka.

Wyborczy trójskok

Już niedługo po raz kolejny dojdzie do politycznej weryfikacji. Bilans zysków i strat będzie uwzględniał zarówno poziom poparcia dla poszczególnych partii, ale także zaangażowania obywateli. W niedzielę 9 czerwca, za niespełna dwa miesiące, Polacy wybiorą 53 posłów do Parlamentu Europejskiego. Pięć lat temu frekwencja w europejskich wyborach wyniosła ok. 45,6 proc.

– Niskie zaangażowanie w wyborach samorządowych powinno być lekcją na przyszłość, na wybory do Parlamentu Europejskiego, a są to wybory, które historycznie najmniej interesują Polaków. I znowu możemy mieć do czynienia z rozczarowaniem, a nie jest to pozytywna emocja, która może zachęcać wyborców do aktywności w życiu politycznym – konkluduje politolożka z Uniwersytetu Warszawskiego i dyrektor CBOS.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 13167dbc5e

TRIUMF TRZASKOWSKIEGO

26.03.2024 r., Warszawa – Barbara Nowacka i Rafał Trzaskowski na konferencji dot. Warszawskiego Rzecznika Praw Uczniowskich

Fot. Adam Burakowski/REPORTER/East News

eprasa.pl 13167dbc5e

Wybory na prezydenta Warszawy mogą być dla Rafała Trzaskowskiego trampoliną do wyborów na prezydenta kraju. W Platformie Obywatelskiej pojawiają się nazwiska możliwego następcy Rafała Trzaskowskiego na stanowisku prezydenta Warszawy. – **DLA BARBARY NOWACKIEJ, SZEFOWEJ RESORTU EDUKACJI ZARZĄDZANIE STOLICĄ BYŁOBY KOLEJNYM SZCZEBLEM W KARIERZE**. *Zresztą to zaufana Rafała – mówi polityk PO.*

Tekst: **Joanna Miziołek**

Wygrana Rafała Trzaskowskiego w stolicy – z imponującym wynikiem niemal 60 proc. – pokazuje, że polityk wciąż wzbudza duże zaufanie u wyborców, a jego wygrana w pierwszej turze była przywoływana przez Donalda

eprasa.pl 13167dbc5e

Tuska jako największy powód do świętowania. Bo w wyborach do sejmików Koalicji Obywatelskiej nie poszło tak dobrze, jak w dużych miastach. Otoczenie Rafała Trzaskowskiego ma już mieć plan B – na wypadek startu w wyborach na prezydenta kraju.

Następczynie w ratuszu

W Platformie Obywatelskiej pojawiają się nazwiska możliwego następcy polityka w ratuszu. Dla Barbary Nowackiej, szefowej resortu edukacji, zarządzanie stolicą byłoby kolejnym szczeblem w karierze. Zresztą to zaufana Rafała – mówi polityk PO. Główna zainteresowana pytana przez „Wprost” o taki scenariusz, dementuje jednak te doniesienia. – Pierwsze słyszę – skwitowała w rozmowie z nami.

Media opisywały też innych możliwych następców prezydenta Warszawy. Pojawiały się nazwiska Wioletty Paprockiej, która w ratuszu była nazywana panią wiceprezydent i której na wieczorze wyborczym dziękował Rafał Trzaskowski.

eprasa.pl 13167dbc5e

Duży krok do prezydentury

Wynik prezydenta Warszawy umocnił jego pozycję w partii. Tomasz Siemoniak, wiceprzewodniczący PO i minister koordynator służb specjalnych stwierdził w Radiu Zet, że mocny mandat Trzaskowskiego to pierwszy krok do prezydentury RP. I właśnie takie głosy będą się teraz pojawiać w Platformie Obywatelskiej. Czy jednak to zapewni Rafałowi Trzaskowskiemu start w wyborach prezydenckich, wciąż nie wiadomo. Decyzja należy do Donalda Tuska. A do wyborów samorządowych coraz głośniej w PO było o kandydaturze samego premiera.

> *– Rafał może więc zostać uwięziony na* **KOLEJNE PIĘĆ LAT W RATUSZU**, *bo Donaldowi na nowo spodobała się perspektywa startu w wyborach prezydenckich.*

Zakładając, że będzie miał dwie kadencje, odejdzie na polityczną emeryturę w wieku 77 lat. To byłoby

eprasa.pl 13167dbc5e

piękne zwieńczenie jego kariery – mówi dawny znajomy premiera.

Jego zdaniem prezydent Warszawy mocno odczuwa wzrost pozycji Donalda Tuska w polskiej polityce. – Wszyscy stawiają na Tuska, bo wiedzą, że on ma realną władzę i rozdaje frukta. Otoczenie Rafała się rozpierzchło. Jego bliski współpracownik Sławomir Nitras jest zajęty pracą w ministerstwie sportu i nie ma czasu na wspieranie Trzaskowskiego – opowiadał nasz rozmówca jeszcze przed wyborami samorządowymi.

Teraz sytuacja może ulec zmianie, a prezydent Warszawy na nowo może odbudować swoją pozycję w partii. – O wszystkim na koniec i tak zadecydują badania. Jeśli Donald będzie miał dużą szansę wygrać, to podejmie rękawicę. Ale jeśli ryzyko będzie zbyt duże, nie pozwoli sobie na przegraną jak w 2005 r. i odda start w wyborach Rafałowi – mówi polityk PO.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 13167dbc5e

RADNY PRZED MATURĄ

Fot. Maciej Pomorski/Facebook

7.04.2024 r., Wiązowna – kandydat na radnego Maciej Pomorski (rocznik 2006) ogłosuje w wyborach samorządowych

eprasa.pl 13167dbc5e

– Zdarzały się nieprzychylne komentarze dotyczące mojego wieku i braku politycznego doświadczenia. **POSTARAM SIĘ UDOWODNIĆ MIESZKAŃCOM, ŻE DOBRZE WYBRALI**, *stawiając na młodego człowieka – mówi* **MACIEJ POMORSKI**. *Jeden z najmłodszych radnych wspomniał także o najbliższych, którzy mieli obawy, czy uda mu się połączyć kampanijne obowiązki z przygotowaniami do matury i dał konkretną radę parlamentarzystom.*

Tekst: **Magdalena Frindt**

Wybory samorządowe przyniosły rozstrzygnięcia na miarę większych i mniejszych sensacji. Po ponad ćwierćwieczu zmienił się m.in. wójt gminy Lesznowola, a prezydent Gdyni sprawujący władzę dłużej niż dwie dekady, nie dostał się do decydującej tury wyborów, która wyłoni włodarza miasta. Tego typu przykładów, choć być

eprasa.pl 13167dbc5e

może mniej spektakularnych, jest więcej. W wielu regionach doszło do zmiany pokoleniowej, a wyborcy postawili na nowe twarze.

„Wychodzony” mandat

Maciej Pomorski – 18-letni tegoroczny maturzysta startował z okręgu nr 9 w wyborach do Rady Gminy Wiązowna (powiat otwocki). Zdobył 289 głosów, co przełożyło się na niemal 70 proc. z puli i zapewniło mu mandat radnego. – Nie wiem, czy jakikolwiek wynik można byłoby określić mianem spodziewanego, bo wybory czasami przybierają formę konkursu popularności. Uważam, że po prostu „wychodziłem” sobie mandat radnego, bo starałem się dotrzeć do wszystkich mieszkańców w moim okręgu, żeby z nimi porozmawiać, poznać ich problemy, a także pomysły. Myślę, że takie podejście spowodowało, że wyborcy mi zaufali – mówi Maciej Pomorski dla „Wprost”.

– Przez lata byłem zaangażowany w działania wolontariatu międzypokoleniowego. Współpraca między młodymi osobami i tymi bardziej dojrzałymi jest bar-

eprasa.pl 13167dbc5e

Fot. Maciej Pomorski/Facebook

Ze Stanisławem Boguckim, który w tej kadencji również zasiądzie w Radzie Gminy Wiązowna

eprasa.pl 13167dbc5e

dzo ważna, bo niesie ogromną wartość, uczy m.in. wrażliwości. Chciałem to podkreślić także w haśle, z którym startowałem w wyborach: „Gmina dla pokoleń" – dodaje nasz rozmówca.

Sprawy do załatwienia

Jeden z najmłodszych radnych ma już jasno nakreśloną listę spraw, którymi zamierza zająć się w priorytetowy sposób.

> *Wskazówek i inspiracji* **DOSTARCZALI SAMI WYBORCY**, *którzy punktowali kwestie wymagające zmian.*

– W naszej gminie problemy sprowadzają się np. do braku asfaltowych dróg czy ekranów dźwiękochłonnych przy autostradach. Potrzebujemy też nowej linii autobusowej, aby usprawnić możliwość przemieszczania się. Te tematy przewijały się w moich rozmowach z mieszkańcami. Pytali mnie również o szansę na stworzenie miejsca do rekreacji, co stanowi jedno

eprasa.pl 13167dbc5e

z założeń programowych naszego komitetu. Wszystkie te działania sprowadzają się do jednego. Chodzi po prostu o podniesienie komfortu życia – podkreśla Maciej Pomorski.

Młodość atutem czy przeszkodą?

W parze z wiekiem idzie zazwyczaj doświadczenie życiowe i zawodowe. A co w przypadku młodych kandydatów? Głosowanie na tych, którzy dosłownie chwilę wcześniej ukończyli 18. rok życia – czyli zdobyli formalną przepustkę do startowania w wyborach na radnych – może dla części wyborców wydawać się dość ryzykowne. Maciej Pomorski przyznał, że zetknął się z komentarzami, w których kwestia jego wieku była podnoszona w negatywnym kontekście. Jednak tego typu słowa stanowiły dla niego motor napędowy do dalszych działań.

– Zdarzały się nieprzychylne komentarze dotyczące mojego wieku i braku politycznego doświadczenia. Postaram się udowodnić mieszkańcom, że dobrze wybrali, stawiając na młodego człowieka. Będę starał się

eprasa.pl 13167dbc5e

Fot. Maciej Pomorski/Facebook

Maciej Pomorski uczy się w warszawskiem liceum im. Batorego, do szkoły dojeżdża autobusem i chce zabiegać o nową linię

eprasa.pl 13167dbc5e

ich nie zawieść w czasie wykonywania mandatu, a doświadczenie tak naprawdę będę zbierał każdego dnia. Każdy kiedyś zaczynał. Ja teraz rozpoczynam swoją drogę samorządową i liczę na to, że będzie się rozwijała – podkreśla radny.

KWW Janusz Witold Budny, z którego startował Maciej Pomorski, **ZDOMINOWAŁ WYBORY** *do Rady Gminy Wiązowna.*

Łącznie na ten komitet oddano 64,67 proc. głosów, a co za tym idzie do kandydatów tej listy trafiło 14 z 15 możliwych mandatów. Janusz Budny to wójt gminy Wiązowna, który w wyborach samorządowych z 7 kwietnia po raz kolejny uzyskał reelekcję. Można więc założyć, że Maciejowi Pomorskiemu pomógł swoisty parasol poparcia, który roztaczał nad nim komitet z nazwiskiem włodarza w nazwie.

– Duży wpływ miało to, że wójt Janusz Budny jest doświadczonym samorządowcem, który od dziewięciu

eprasa.pl 13167dbc5e

lat sprawuje funkcję włodarza naszej gminy. Mieszkańcy mu ufają i jeżeli zaprosił mnie do swojego komitetu, to pewnie dla sporej części wyborców był to sygnał, że jestem osobą godną zaufania. Jestem wdzięczny wójtowi za szansę i ogromne wsparcie, które otrzymuję od całej naszej drużyny – mówi Pomorski

„Rodzice mieli wątpliwości"

Na młodego radnego czekają wyzwania nie tylko na drodze politycznej, ale także osobistej. Już za kilka tygodni przystąpi on do egzaminu dojrzałości. W rozmowie z „Wprost" zapowiedział, w jakim kierunku planuje wytyczać swoją ścieżkę edukacji.

– Do tej pory udawało mi się łączyć przygotowania do matury i moje zaangażowanie w kampanię. Oczywiście pojawiały się różne wątpliwości. Mieli je np. moi rodzice, którzy zastanawiali się, czy uda mi się to wszystko pogodzić. Na maturze będę zdawał cztery przedmioty rozszerzone: historię, język polski, wiedzę o społeczeństwie i język angielski na poziomie dwujęzycznym. Mam nadzieję, że osiągnę dobre wyniki.

eprasa.pl 13167dbc5e

Fot. Maciej Pomorski/Facebook

Plakat reklamujący ostatnie przedwyborcze spotkanie z kandydatem

eprasa.pl 13167dbc5e

Chciałbym dostać się na Uniwersytet Warszawski. Jednym z kierunków, o których myślałem, są stosunki międzynarodowe – zapowiada nasz rozmówca.

Rada dla parlamentarzystów

Frekwencja w wyborach samorządowych – w skali kraju – nie napawa optymizmem, bo niemal co drugi uprawniony do głosowania nie skorzystał z tej możliwości. Z danych, które przytoczyła Barbara Nowacka, wynika, że do urn poszło zaledwie 38,6 proc. osób między 18. a 29. rokiem życia, czyli z najmłodszej grupy głosujących. Minister edukacji narodowej zapowiedziała prace nad wprowadzeniem do szkół nowego przedmiotu: edukacji obywatelskiej. Ma otwierać oczy młodego pokolenia na kluczowe kwestie dotyczące m.in. konstytucji, funkcjonowania instytucji publicznych, polityki europejskiej oraz zasad działania państwa prawa.

– Żyję w pewnego rodzaju bańce rówieśniczej, bo większość moich znajomych – zwłaszcza tych, z którymi współpracowałem przez trzy lata w Parlamencie Młodych – jest mocno zaangażowanych, działają i wy-

eprasa.pl 13167dbc5e

powiadają się na tematy związane z polityką. Patrząc jednak szerzej, zainteresowanie polityką wśród młodych często faktycznie jest powierzchowne, a w wyborach samorządowych część z nich uznała, że to nie było ważne głosowanie. Uważam, że jest wręcz odwrotnie, bo wybory samorządowe mają ogromny wpływ na codzienne życie i to one nadają kurs temu, co będzie działo się w konkretnej okolicy – podkreśla Maciej Pomorski.

18-letni radny w opisie profilu na portalu X zamieścił następujące motto:

„Połowiczny sukces to dla mnie połowiczna porażka". Jak się okazuje, autorką tego cytatu jest **JEDNA Z JEGO NAUCZYCIELEK**.

– Tego sformułowania użyła moja nauczycielka matematyki na jednej z lekcji w liceum. Bardzo mi się spodobało i zapadło mi w pamięć. Uważam, że świetnie odnosi się do moich ambicji, bo chciałbym dążyć do realizacji postulatów, do dopinania projektów do

eprasa.pl 13167dbc5e

końca. A to pozwoli mi realizować siebie – deklaruje Maciej Pomorski.

Pytany o to, jakiej rady udzieliłby polskim parlamentarzystom, odpowiedział bez chwili namysłu.

– Gdybym miał dać jedną radę polskim parlamentarzystom, powiedziałbym, żeby zaufali młodym. To grupa społeczna, która trochę inaczej widzi otaczający nas świat i ma masę różnych pomysłów, a drzemiący w niej potencjał nie jest w pełni wykorzystywany. Trzeba dać młodym szansę i pozwolić im się rozwijać – apeluje nasz rozmówca.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 13167dbc5e

wprost

POLECA

POLSKA NAUKA
ŚLADAMI KOPERNIKA

Cykl poświęcony postaci i dziedzictwu Mikołaja Kopernika
w związku ze szczególnym rokiem związanym z dwiema równymi historycznymi rocznicami
– 550-leciem urodzin i 480 rocznicą śmierci.

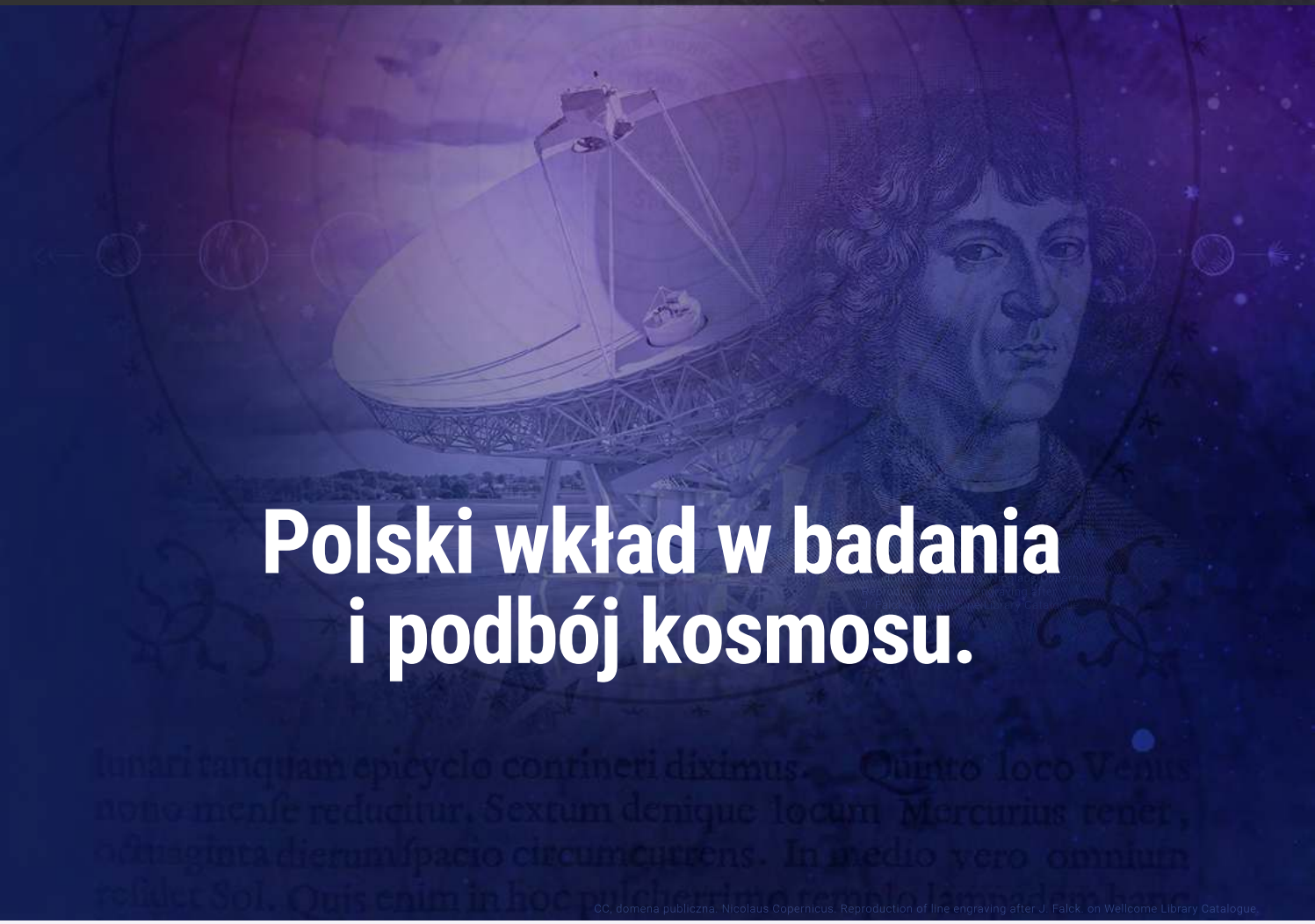

Polski wkład w badania i podbój kosmosu.

CC, domena publiczna. Nicolaus Copernicus. Reproduction of line engraving after J. Falck, on Wellcome Library Catalogue.

Projekt finansowany ze środków budżetu państwa, przyznanych przez Ministra Nauki
w ramach Programu Społeczna Odpowiedzialność Nauki

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

eprasa.pl 13167dbc5e

Felieton

Fot. Archiwum prywatne

Tomasz P. Terlikowski

Kościół nie chce się zmierzyć z transpłciowością

Franciszek, choć pozostaje otwarty duszpasterskо, wcale nie chce zmieniać nauczania Kościoła w kwestiach etycznych. Kłopot polega tylko na tym, że bez otwarcia na wyniki nauki, czego w nauczaniu Kościoła brakuje, nie da się wypracować nowego podejścia duszpasterskiego.

eprasa.pl 13167dbc5e

Felieton

Jest nowy dokument tego pontyfikatu. Dykasteria Nauki Wiary wydała Deklarację „Dignitas infinita”. Tekst ten uświadamia zaś, że choć w kwestiach duszpasterskich pontyfikat Franciszka jest niezwykle otwarty na nowe rozwiązania, to doktrynalnie i w wielu (choć nie wszystkich) kwestiach etycznych pozostaje przywiązany do tradycyjnego, co nie oznacza niezmiennego, nauczania Kościoła. Papież w wielu kwestiach pozostaje tradycyjny, a

> *jego decyzje, choćby związane z otwarciem na osoby transpłciowe czy homoseksualne, związane są* **Z WYMOGAMI DUSZPASTERSKIMI**, *a nie ze zmianą doktryny.*

Nowy dokument Dykasterii Nauki Wiary jest zaś tego znakomitym przykładem. Jego autorzy – obficie cytując papieży – od Jana XXIII, przez Pawła VI, Jana Pawła II, Benedykta XVI i samego Franciszka, przypominają tradycyjne nauczanie dotyczące godności osoby

eprasa.pl 13167dbc5e

ludzkiej. Jej źródła są, co dla nikogo kto zna nauczanie Kościoła, ontyczne, co oznacza, że ani nie da się owej godności utracić, ani nie jest ona związana z naszymi decyzjami.

Nie jest też tak – przypominają autorzy dokumentu – że godność ktoś nam przyznaje. Godność nie jest przyznawana osobie przez innych ludzi na podstawie pewnych talentów i cech, w taki sposób, żeby można ją było ewentualnie odebrać. Gdyby godność była przyznawana osobie przez innych ludzi, wówczas istniałaby na sposób warunkowy i zbywalny, a samo znaczenie godności (jakkolwiek zasługujące na wielki szacunek) pozostawałoby narażone na ryzyko anulowania.

W rzeczywistości godność jest nieodłączna od osoby, nie jest nadawana a posteriori, istnieje przed jakimkolwiek jej uznaniem i nie może zostać utracona. W konsekwencji wszystkie osoby posiadają tę samą i wewnętrzną godność, niezależnie od tego, czy są w stanie ją odpowiednio wyrazić – wskazuje Dykasteria Nauki Wiary. Nie brak także w deklaracji rozważań na temat największych zagrożeń dla godności osoby ludzkiej.

eprasa.pl 13167dbc5e

I ta lista, choć widać w uporządkowaniu problemów **WPŁYW FRANCISZKA**, *nie stanowi zaskoczenia.*

Znajdziemy w niej ubóstwo i głębokie podziały społeczne, dramat wojny (tu dokument wyraźnie skręca w kierunku chrześcijańskiego pacyfizmu, co wydaje się odejściem od wcześniejszego bardziej realistycznego myślenia Kościoła), trud migrantów, nadużycia seksualne i przemoc wobec kobiet, ale także aborcję, eutanazję i wspomagane samobójstwo, a także „macierzyństwo zastępcze".

Nic w tym wyliczeniu zaskakującego, no może poza tym, że po serii dokumentów, w których papież i jego współpracownicy zwracali uwagę na przyjęcie w Kościele osób homoseksualnych i transpłciowych, a teraz w deklaracji „Dignitas infinita" wracają do bardzo tradycyjnego odrzucenia zarówno teorii gender, jak i procedury „uzgodnienia płci" – nazywanej w dokumencie „zmianą płci". W tej sprawie zmiany nie ma. Dykaste-

eprasa.pl 13167dbc5e

ria Nauki Wiary przypomina – idąc w tej sprawie za papieżem Franciszkiem, że „rzeczywistość stworzona nas uprzedza” i trzeba ją przyjmować jako dar. Równocześnie jesteśmy wezwani do strzeżenia naszego człowieczeństwa, a to oznacza przede wszystkim akceptowanie i respektowanie go „takim, jakim zostało stworzone”.

„Człowiek jest bowiem nierozerwalnie złożony z ciała i duszy, a ciało jest żywym miejscem, w którym rozwija się i manifestuje wnętrze duszy, w tym poprzez sieć relacji międzyludzkich. Stanowiąc istotę osoby, dusza i ciało uczestniczą zatem w godności, która charakteryzuje każdego człowieka. W związku z tym należy przypomnieć, że ciało ludzkie uczestniczy w godności osoby, ponieważ jest obdarzone osobistymi znaczeniami, szczególnie w swojej kondycji płciowej. To właśnie w ciele każda osoba rozpoznaje siebie jako zrodzoną przez innych i to poprzez ciało mężczyzna i kobieta mogą nawiązać relację miłości zdolną do zrodzenia innych osób” – uzupełniają autorzy dokumentu.

eprasa.pl 13167dbc5e

I z tych dwóch założeń wyciągają wniosek, że „każda operacja zmiany płci, co do zasady, jest ryzykiem zagrażającym wyjątkowej godności, jaką dana osoba otrzymała od momentu poczęcia".

Trudno nie dostrzec, że w analizie tej Dykasteria Nauki Wiary, zachowując oczywiście tradycyjne, ontyczne myślenie o naturze ludzkiej

pozostaje całkowicie zamknięta na to, co o transpłciowości, jej doświadczaniu, ale także **PROCEDURACH UZGODNIENIA PŁCI** *mówi współczesna nauka.*

Odkrycia medyczne, psychologiczne, a nawet biologiczne są nieobecne w tych rozważaniach. A to poważny błąd, bo należy rzeczowo oceniać zjawiska, które poza wymiarem moralnym mają także zakorzenienie w psychice ludzkiej, w biologii, w medycynie. Poważna analiza tych zjawisk czy stanów nie wyczerpuje się w analizach teologicznych i ontycznych. To niestety sprawia, że trudno traktować je poważnie. Dlaczego?

eprasa.pl 13167dbc5e

Bo jeśli zamiast poważnej analizy tego, co już wiemy o transpłciowości, zamiast zmierzenia się z argumentacją medyczną, psychiatryczną, społeczną, zamiast rozważanie jej, analizy i przemyślenia, mamy po prostu krótki cytat z papieża Franciszka, kilka zdań ogólnych teologicznego-ontycznych przemyśleń i prosty, jak konstrukcja cepa, zakaz. To za mało, a do tego ten typ modelu myślenia wymusza w istocie zanegowanie szczerości duszpasterskiego nawrócenia ku osobom z peryferiów. Jeśli Kościół nie chce zmierzyć się z ich złożoną sytuacją, pochylić się nad tym, co już wiadomo o transpłciowości, bo woli powtarzać własne teologiczne tezy, to w istocie nie chce w nich zobaczyć oblicza Jezusa.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 13167dbc5e

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZBIOROWA JEST GROŹNA

Fot. Instagram

Czy byłam pupilką państwa Kurskich? Nie wiem, myślę, że warto zapytać o to bezpośrednio ich, ale **MYŚLĘ, ŻE IM PRZEDE WSZYSTKIM ZALEŻAŁO NA TYM, ABY PROGRAMY, W KTÓRYCH WYSTĘPOWAŁAM, BO TYLKO O TYCH MOGĘ MÓWIĆ, BYŁY ROBIONE Z ROZMACHEM, NOWOCZEŚNIE I NA ŚWIATOWYM POZIOMIE – MÓWI IDA NOWAKOWSKA-HERNDON** *w pierwszej takiej rozmowie po tym, jak TVP podziękowała jej za prowadzenie „Pytania na Śniadanie".*

Rozmawiała **Katarzyna Burzyńska-Sychowicz**

Jaka jest różnica pomiędzy dziennikarzem a prezenterem?

Dziennikarz pisze tekst, a prezenter przedstawia go widzowi. Prezenter często jest tzw. osobowością medialną, która umie nawiązać kontakt z widzem i przedstawić temat tak, aby był zrozumiały i interesujący.

eprasa.pl 13167dbc5e

Pracując w TVP czułaś się bardziej prezenterką czy dziennikarką?

Zawsze czuję się przede wszystkim Idą, a Ida w przekazie telewizyjnym wykorzystuje 25-letnie doświadczenie teatralne, filmowe, taneczne i telewizyjne. Ma wykształcenie wyższe z wydziału Teatru, Filmu i Telewizji, jednej z najlepszych uczelni na świecie, UCLA, gdzie również studiowała Stosunki Międzynarodowe.

Ida Nowakowska jest niezależna i wolna, i ma zasadę, że nie krytykuje innych, a doskonali siebie i nie da podciąć sobie skrzydeł.

Ida Nowakowska-Herndon

tancerka, aktorka i osobowość telewizyjna. Ukończyła szkołę baletową w Warszawie i kierunek aktorski na Uniwersytecie Kalifornijskim. Występowała w teatrze Roma, Studio Buffo i nowojorskim Metropolitan Opera. Była jurorką m. in. 9. edycji programu TVN You Can Dance. W 2018 r. zaczęła współpracę z TVP, dla której prowadziła programy („Bake Off Junior”, „Pytanie na śniadanie”) i koncerty (m. in. „Sylwester marzeń z Dwójką”).

eprasa.pl 13167dbc5e

Nigdy nie złamałaś etyki dziennikarskiej?

W TVP nigdy nie byłam zatrudniona jako dziennikarka, ale m.in. w „Pytaniu na śniadanie", prowadząc program na żywo, zadawałam pytania, a więc pośrednio pełniłam rolę dziennikarki. Etyka dziennikarska zakłada: dążenie do przekazywania prawdy, bezstronność, szacunek dla prywatności innych, uczciwość, poszanowanie prawa, respektowanie dobrych obyczajów, niezależność od grup interesów – żadnej z tych zasad nie złamałam.

Pracowałam w kilku telewizjach w Polsce i za granicą, i zawsze mówiłam otwarcie o wartościach, które są dla mnie ważne. Pod każdą moją wypowiedzią mogę się podpisać. Uważam, że to, co przekazuje dziennikarz, czy też prezenter tekstu, musi być przede wszystkim prawdziwe i nie może być wyrwane z kontekstu. Gdy pisze się i mówi o innych ludziach, trzeba bardzo ważyć słowa. Każdy z nas ma nienaruszalną godność. Każdy dziennikarz, prezenter, każdy człowiek indywidualnie odpowiada za swoje słowa i czyny. Odpowiedzialność zbiorowa jest charakterystyczna dla systemów totalitarnych i bardzo groźna.

eprasa.pl 13167dbc5e

Pupilka Kurskiego, ulubienica Kurskich: takie określenia na twój temat pojawiały się w przestrzeni publicznej. Czułaś się nią?

To stwierdzenie w podtekście podważa mój profesjonalizm i jest złośliwe w stosunku do obu stron, zarówno do mnie, jak i państwa Kurskich.

Przyjechałam do Polski z USA na **ZAPROSZENIE TVN** *– zostałam jurorką w programie „You Can Dance".*

Po tej produkcji, będąc ponownie w USA, otrzymałam zaproszenie na casting do programu „Bake off Junior" w TVP. Wygrałam ten casting, a program prowadziłam z Marceliną Zawadzką – bardzo miło wspominam ten czas. Ani Jacek Kurski, ani jego żona nie znali mnie wtedy.

Następnie znów wróciłam do USA, gdzie pracowałam dla amerykańskiej stacji CBS, tymczasem Jacek Kurski zaczął wprowadzać do TVP wielkie taneczne, rozrywkowe formaty. Zaproponowano mi rolę jurorki

eprasa.pl 13167dbc5e

w programie „Dance Dance Dance”, a gdy powstawały kolejne, nowe programy, kolejni producenci i reżyserzy zapraszali mnie do nich. Odniosły one duży sukces i miały świetną oglądalność. Otrzymałam m.in. Wiktora publiczności i 2 BohaterONy za prowadzenie programu historyczno-survivalowego „Szlak Nadziei” oraz za propagowanie patriotyzmu i historii w mediach społecznościowych.

Z panem Jackiem Kurskim przez cztery lata rozmawiałam trzy razy. A czy byłam pupilką państwa Kurskich? Nie wiem, myślę, że warto zapytać o to bezpośrednio ich, ale myślę, że im przede wszystkim zależało na tym, aby programy, w których ja występowałam, bo tylko o tych mogę mówić, były robione z rozmachem, nowocześnie i na światowym poziomie, również dlatego widzowie je pokochali. Pewnego dnia nagle dowiedziałam się, że pan Kurski z dnia na dzień został zwolniony, a chwilę potem jego żona. Równocześnie ja nadal pracowałam w „Pytaniu na śniadanie”, obecnie kontynuuję pracę przy „The Voice of Kids”.

eprasa.pl 13167dbc5e

W TVP proponowano mi umowę gwiazdorską za duże pieniądze, ale to nie doszło do skutku, ponieważ chciałam być wolnym strzelcem, zachować swoje media społecznościowe i mieć wpływ na to, co robię.

Czułam, że chcę się rozwijać, zależało mi na rolach aktorskich, tańcu i śpiewie. TVP nie miała w tym czasie takich projektów, a mojego autorskiego nie mogła zrealizować, umowa więc nie doszła do skutku. Dlatego też wtedy rozpoczęłam ciekawy projekt w USA, który teraz kontynuuję. A do TVP przyszła nowa ekipa, nowa dyrektorka „Pytania na śniadanie", która zwolniła wydawcę i wszystkich prowadzących bez podania powodu, a ze mną nie podpisała nowej umowy na program śniadaniowy. To moja historia z TVP. A gdybym chciała podsumować moją pracę przy jej programach: to ciężka, ale cudowna praca z grupą profesjonalnych i wspaniałych ludzi, którzy tworzyli, tworzą i zawsze będą tworzyć sukces.

Nowa szefowa „Pytania na śniadanie" uzasadniła decyzję zwolnienia wszystkich prowadzących tym, że jako dziennikarze straciliście wiarygodność. Jak się do tego odniesiesz?

eprasa.pl 13167dbc5e

Z takim zachowaniem spotkałam się po raz pierwszy w życiu. Pierwszy raz poczułam się dyskryminowana i że zastosowano wobec mnie odpowiedzialność zbiorową.

Nikt nigdy **NIE WYJAŚNIŁ MI**, *dlaczego straciliśmy wiarygodność.*

To nie chodzi o to, że Kinga miała inną koncepcję na ludzi prowadzących, bo do tego każdy reżyser ma prawo. Zrobiła to ostentacyjnie, nie zastanawiając się nad tym, że wielu osobom może zrobić krzywdę. Myślę, że zadziałały tu jej emocje, bo miała momenty, kiedy długo nie mogła znaleźć pracy. Tak naprawdę to ją znam i życzę jej jak najlepiej.

Po tych nowych zmianach i zawirowaniach musiałam wziąć oddech, zatrzymać się i pomyśleć. Obecnie pracuję w Ameryce nad dwoma nowymi projektami, rozważam też nowe propozycje. Wiem też, że zawsze będę mówiła to, co myślę i nie zawiodę moich fanów. „Ludzie są jak opiłki żelaza, przyciągają się i odpychają”

eprasa.pl 13167dbc5e

– powiedział kiedyś Czesław Miłosz w filmie mojej mamy. Ja i moi sympatycy przyciągamy się wzajemnie, mobilizujemy i inspirujemy. Wiem, że wspólnie zrobimy wiele wspaniałych rzeczy.

Swoją twarzą i nazwiskiem autoryzowałaś treści, które emitowało TVP. Zgadzałaś się z jej przekazem w 100 proc.?

Pod każdym programem, w którym występowałam, podpisuję się w 100 proc. i odpowiadam za każde wypowiedziane w nim słowo. Natomiast telewizję tworzą setki ludzi, którzy mają różne poglądy. Są dziennikarze śledczy, dziennikarze przekazujący nam najnowsze wiadomości, programy polityczne, kulturalne, historyczne. Jeśli jakiś program mi się nie podoba, to go po prostu nie oglądam, a przede wszystkim nie biorę w nim udziału. Zawsze rozważam, w czym występuję i co mówię. Choć często staram się rozbawiać widzów, swoją pracę zawsze traktuję bardzo poważnie.

Programy, w których występowałam w TVP były misyjne lub rozrywkowe. Autoryzowałam je swoją twarzą i cieszę się, że mogłam w nich brać udział. Mia-

eprasa.pl 13167dbc5e

łam w swoim życiu wiele propozycji, które odrzuciłam i nadal odrzucam. Nie firmuję rzeczy, które są niezgodne z moimi poglądami. Mój niepokój i sprzeciw zawsze budzą ludzie, którzy wyśmiewają się z poglądów innych, obrażają innych, wyśmiewają wygląd, kolor skóry, wiarę czy też jej brak, używają obraźliwych słów i operują ogólnikami, stosują zbiorową odpowiedzialność.

Demokracja to wolność przekonań, różnica zdań i wspólne zastanawianie się, jak zbudować lepszy świat. Podstawą w tym dialogu jest umiejętność rozmowy i wzajemny szacunek. Media muszą być wolne, przedstawiać różne postawy i opinie. Dziennikarz może mieć swoje poglądy, ale najważniejsze jest to, czy jego materiał przekazuje prawdę i czy osoba, której dotyczy tekst, ma możliwość obrony i przedstawienia swojej wersji wydarzeń. Każdy dziennikarz odpowiada za swoje słowa indywidualnie. Wiarygodność mediów jest podstawą. Jeśli widzowie nie mają całkowitego zaufania do mediów, nie możemy mówić o demokracji.

eprasa.pl 13167dbc5e

Kiedy pracowałaś w TVP miałaś poczucie, że ona zawsze mówi prawdę?

To nie telewizja mówi prawdę czy nieprawdę, a każdy dziennikarz indywidualnie jest odpowiedzialny za to, co mówi w każdej telewizji i danej chwili.

Jeśli ktoś **KOGOŚ OSKARŻA**, *musi przedstawić dowody i dać drugiej stronie możliwość obrony.*

Inaczej nie jest dla mnie wiarygodny.

Pomijanie tematu WOŚP, wykluczanie ludzi ze środowiska LGBT, szczucie, którego dopuszczało się TVP, które miało ofiary w ludziach, nie budziło twojego niepokoju albo sprzeciwu?

Ja osobiście nie miałam nigdy takiej sytuacji w telewizji, że ktoś mi nie pozwolił wspierać WOŚP. Nie wiem dokładnie na czym polegał ten konflikt – aby to wyjaśnić, myślę, że warto zapytać obu stron jednocześnie; sama jestem ciekawa odpowiedzi. Jeśli chodzi o środowiska LGBT, to sadzę, że rozmowa o sprawach lub pre-

eprasa.pl 13167dbc5e

ferencjach seksualnych w programie śniadaniowym jest trudna. To są sprawy bardzo osobiste i przeznaczone dla osób dorosłych, a program śniadaniowy oglądają też dzieci. Oczywiste jest to, że każdy bez względu na to, czy jest, czy też czuje się w danej chwili kobietą lub mężczyzną, czy też kobietą i mężczyzną jednocześnie, zasługuje na taki sam szacunek. To jest sprawa wrażliwości, aby nie urazić kogoś.

W TVP i „Pytaniu na śniadanie" pracowali i byli zapraszani ludzie o różnych poglądach i przekonaniach, wierze i preferencjach seksualnych. Jednak nie każdy chce o sprawach seksualnych mówić przed kamerami – to są sprawy bardzo intymne.

Ludzie, dla których seksualność jest związana z miłością pragną, aby ich dzieci też tak postrzegały seksualność. Czarek, nasz wydawca, bardzo dbał o to, żeby w „Pytaniu na śniadanie" była różnorodność: mówiliśmy o różnych wyznaniach, kulturach i zwyczajach, nikt nigdy przeze mnie nie został obrażony. Z resztą to nie ja tworzyłam tematy w „Pytaniu na śniadanie", tylko reporterzy i każdy z nich osobno odpowiada za wiary-

eprasa.pl 13167dbc5e

godność swojej pracy. W Polsce mamy wolność słowa, ustawowo zabronione jest tylko propagowanie nazizmu, komunizmu i totalitaryzmu. Jeśli mówimy zaś o szczuciu i hejcie, to robili to, i wciąż robią, konkretni ludzie w różnych mediach i to oni odpowiadają za swoje nieodpowiedzialne i ordynarne słowa.

Gdy byłam na odsłonięciu pomnika ofiar katastrofy w Smoleńsku, stały tam starsze panie przebrane za krasnoludki, trąbiły i przerywały uroczystość. Zapytałam, co to znaczy, okazało się, że one w ten sposób, w takiej chwili wyśmiewały się ze wzrostu prezydenta Lecha Kaczyńskiego, który zginął w tej katastrofie. Dla mnie niedopuszczalne jest wyśmiewanie się z kogoś, a zwłaszcza z jego wyglądu, koloru włosów lub skóry. Rudy, mały itp. – to jest mowa nienawiści i hejt.

Stwierdzenia że „wszystkiemu winni są Żydzi i masoni" są tak samo **NIEBEZPIECZNE I ABSURDALNE** *jak udowadnianie, że Polacy to antysemici.*

eprasa.pl 13167dbc5e

Mój pradziadek, tata Jana Lebensteina i jego brat, zginęli za wolność Polski, dlatego też jestem szczególnie uczulona na mowę nienawiści. To ona była początkiem totalitarnych systemów. Za mową nienawiści zawsze stoją konkretni ludzie o skrajnych poglądach. To ci ludzie są we wszystkich mediach i ponoszą winę za krzywdę, a nawet śmierć innych ludzi. Są też tacy, którzy tworzą dezinformację celowo i są częścią wojny hybrydowej. To od nas indywidualnie zależy, czy poddajemy się mowie nienawiści. Demokracja to rozmowa, zastanawianie się, jak wspólnie, mając różne poglądy, stworzyć lepszy świat.

Co jeszcze nasze społeczeństwo dzieli, a co może według ciebie łączyć?

Myślę, że sprawy, co do których powinniśmy być zgodni, to sojusz z Ameryką, przynależność do NATO i działania na rzecz wzmocnienia znaczenia naszego kraju w Unii Europejskiej przy zachowaniu pełnej suwerenności, sprzeciw wobec działań Rosji i wsparcie dla Ukrainy – w tych kwestiach musimy być bardzo rzetelnie informowani przez rząd i opozycję. Demo-

eprasa.pl 13167dbc5e

kracja w Polsce i na świecie jest dla mnie sprawą priorytetową. Jest nią również dla mojego męża, Amerykanina, który pracuje dla jednej z najważniejszych organizacji w Ameryce założonej min. przez Ronalda Reagana, zajmującej się m.in. aspektami demokracji i praw człowieka.

Czy w naszym kraju wiara równa się tolerancja, czy wręcz przeciwnie?

Wiary nie da się opisać, ująć w słowa. Chrystus oddał życie za nas wszystkich, a więc okazał nam bezwzględną miłość. Nauczył nas odróżniać dobro od zła, ale też dał nam wolną wolę i możliwość ciągłego kształtowania siebie. To on wpajał nam, że zanim oskarżymy kogoś, mamy popatrzeć na siebie. To on nauczył nas wybaczania. Dlatego tak ważna jest nauka religii w szkole, aby zrozumieć że Chrystus jest nauczycielem tolerancji.

A co sądzisz o pomyśle wyprowadzenia religii ze szkół?

Nauka religii jest bardzo potrzebna. Nawet z tego powodu, że aby o czymś dyskutować, trzeba mieć wie-

eprasa.pl 13167dbc5e

dzę, o czym się mówi. Ja osobiście połączyłabym naukę religii z nauką historii, kulturą i sztuką na najwyższym poziomie. Cała nasza kultura europejska: poezja, literatura, historia, jest ciągłością, jest też związana z chrześcijaństwem. Nie można wytłumaczyć historii Polski bez Kościoła Katolickiego, znajomości Starego i Nowego Testamentu. Nie można wytłumaczyć malarstwa bez znajomości chrześcijańskich symboli. Najwspanialsza muzyka odnosi się też do wartości nadrzędnych.

Znajomość liturgii i podstawowych modlitw buduje naszą wiedzę i kulturę. Aby rozwijać się duchowo, musimy mieć podstawy i szacunek do ludzi, którzy tą wiedzę posiadają. Im większa jest nasza wiedza, tym bardziej dojrzałe decyzje podejmujemy w dorosłym życiu. Byłam wychowana w przekonaniu, że zdobywanie wiedzy jest rzeczą fascynującą i tak też będę wychowywać mojego syna.

Jesteś za przywróceniem kompromisu aborcyjnego, czy tak jak jest teraz jest w twojej opinii w porządku?

eprasa.pl 13167dbc5e

Myślę, że sprawa aborcji ma wiele aspektów. I jest to tak poważna sprawa, że nie da się jej rozstrzygnąć jedną ustawą. Ważne natomiast jest to, żeby na ten temat jak najwięcej rozmawiać, bo dotyczy ona najważniejszej rzeczy – ludzkiego życia.

Konstytucja w Polsce mówi, że życie jest chronione od poczęcia aż do śmierci. To jest punkt wyjścia. Każde życie bez wyjątku jest najważniejsze. Każda kobieta, gdy dowiaduje się że jest ciąży z partnerem, którego kocha, jest szczęśliwa. Jeśli partner, rodzina, status materialny i badania dają kobiecie poczucie bezpieczeństwa, zaczyna się dla niej nowa, piękna droga życia. Inaczej jest, gdy dziecko zostało poczęte podczas przemocy, gwałtu lub jest chore, kiedy partner ją oszukał, mówi że już jej nie kocha i nie chce podjąć odpowiedzialności wychowania dziecka.

Dopiero wtedy, gdy jej poczucie bezpieczeństwa zostaje zagrożone, kobieta zaczyna **MYŚLEĆ O ABORCJI**.

eprasa.pl 13167dbc5e

A aborcja dla każdej kobiety jest cierpieniem.

Kolejna bardzo istotna kwestia: za każde nowe życie odpowiedzialni są kobieta i mężczyzna w równym stopniu, dlatego też powinniśmy więcej rozmawiać o odpowiedzialności mężczyzn. Aborcja tej odpowiedzialności nie zbuduje, nie wzmocni. 70 proc. mężczyzn zostawia kobiety, gdy dowiadują się, że mają chore dziecko, to są fakty. Kobieta zostaje sama i nie może być wtedy dobrym pracownikiem i cudowną matką jednocześnie, a taką pragnie być. Boi się, przeżywa dramat, często z przerażenia i bezsilności chce pozbyć się dziecka.

Każdą osobę powinniśmy zapytać indywidualnie o jej potrzeby. Każde życie jest wyjątkowe, niepowtarzalne i najcenniejsze. Życie dziecka, matki, ojca. To nie nakazy i zakazy budują świat. To nie aborcja jest wyjściem, a ciągłe budowanie społecznej wrażliwości. Chrześcijańskie spojrzenie na świat opiera się na miłości i wrażliwości na los drugiego człowieka – to punkt wyjścia tej najważniejszej debaty, która powinna trwać cały czas.

Jak oceniasz obecną telewizję?

eprasa.pl 13167dbc5e

Obecnie prowadzę w TVP program „The Voice Kids" – wspaniały, misyjny program przeznaczony dla całych rodzin.

Przyjęłabyś propozycję pracy w Telewizji Republika?

Obowiązuje mnie zakaz konkurencji, bo prowadzę program „The Voice Kids", ale każdą ciekawą propozycję w Polsce i za granicą rozważę i przyjmę taką, która będzie dawała mi nowe możliwości i wyzwania, i będę chciała ją reprezentować swoim wizerunkiem.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 13167dbc5e

WEJDŹ DO ŚWIATA RELAKSU W PIENIŃSKIM SPA

Szczawnica Park Resort & SPA
ul. Główna 25 | 34-460 Szczawnica | t: +48 18 540 59 69 | e: rezerwacja@szczawnica-park.pl
www.szczawnica-park.pl

eprasa.pl 13167dbc5e

Społeczeństwo

DEMOKRACJA DLA POCZĄTKUJĄCYCH

Jeden chłopiec stwierdził, że jego zdaniem **DEMOKRACJA WCALE NIE JEST NAJLEPSZYM SYSTEMEM** *i spytał, czy ja uważam, że jakiś inny by się tutaj bardziej sprawdził. Zgodziłam się z nim, że nie jest idealna. Bo nie jest. Ale, jak stwierdził Churchill, „nic lepszego nie wymyślono" – mówi* **ELŻBIETA LAKOWSKA**, *autorka i ilustratorka książki „Po co te wybory?".*

Rozmawiała **Paulina Socha-Jakubowska**

Pani zdaniem już z kilkulatkiem należy rozmawiać o tym, czym są wybory i jakie znaczenie dla nas wszystkich ma demokracja?

Małemu dziecku nie musimy od razu podawać definicji, wystarczy, że zabierzemy je na wybory, pokażemy, jak one są dla nas ważne. Proszę zwrócić uwagę, że wiele osób właśnie tak robi. Zabiera dzieci do lokali wybor-

eprasa.pl 13167dbc5e

Fot. Elżbieta Lakowska

Elżbieta Lakowska

– autorka i ilustratorka książki „Po co te wybory?", nauczycielka francuskiego i plastyki z 18-letnim stażem, entuzjastka edukacji obywatelskiej i demokracji.

eprasa.pl 13167dbc5e

czych, pozwala im wrzucić do urny kartę do głosowania, dzięki temu dzieci doświadczają tego święta demokracji, wiedzą, że biorą udział w czymś istotnym.

Przy okazji właśnie wtedy można dziecku prostymi słowami powiedzieć, że wybieramy pana prezydenta, lub panią prezydent, albo parlamentarzystów czy samorządowców. W domu zawsze można włączyć obrady Sejmu i wyjaśnić, czego dotyczą, jak są skonstruowane, jak sala obrad jest zorganizowana, kto obradami kieruje... W ten sposób można tłumaczyć, że ludzie wybierani przez nas w wyborach stanowią później prawo. Lub powiedzieć to samo ciut bardziej przyjaznymi dla kilkulatka słowami.

Bo czasem myślimy, że dzieci mało rozumieją i niewiele do nich dociera, a tak nie jest. Trzeba mówić do nich prostszym językiem, ale o wszystkim. Tak samo, jak tłumaczy się dzieciom pojęcie śmierci, albo narodzin, tak samo wybory mogą być pretekstem do rozmowy o polityce.

Myślę, że dość optymistycznie pani założyła, że rodzice mają wystarczające kompetencje, by zagad-

eprasa.pl 13167dbc5e

nienia z zakresu wiedzy o społeczeństwie, polityce, ustroju dziecku tłumaczyć. Nawet poseł Marcin Józefaciuk, nauczyciel, do niedawna dyrektor szkoły, bodajże dwukrotnie został przyłapany przez dziennikarzy na dość szokującej niewiedzy. Nie potrafił odpowiedzieć na pytanie o trójpodział władzy w Polsce.

Dlatego napisałam tę książkę. Zauważyłam, że jednak sporo dorosłych ma takie problemy. Wielu mówi też, że „nie znają się na polityce” albo „nie interesują się polityką”, że „nie idą na wybory, bo nie wiedzą na kogo głosować”.

Ludzie nie wiedzą, **SKĄD SIĘ BRAŁO 500+**, *a dziś skąd się bierze 800+ albo inne pakiety socjalne.*

A to wszystko oznacza, że coś poszło bardzo nie tak w ich procesie edukacji. Oraz, że trudno będzie nauczyć dorosłych, bo niestety do szkoły już nie chodzą, ale... możemy jeszcze spróbować edukować ich dzieci.

eprasa.pl 13167dbc5e

Społeczeństwo

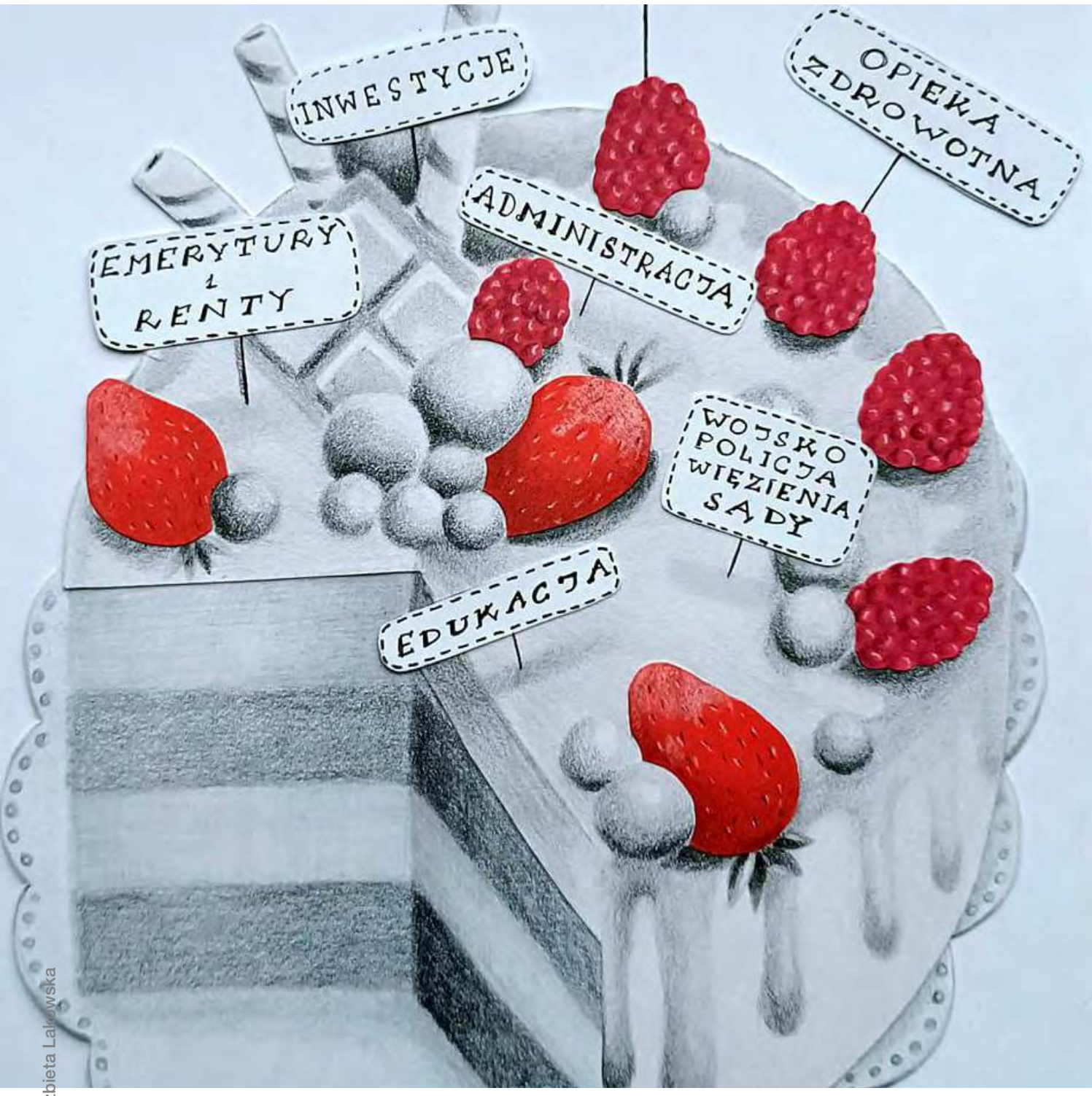

Fot. Elżbieta Lakowska

eprasa.pl 13167dbc5e

Po ostatnich wyborach prezydenckich zaczęłam zastanawiać się, co ja, „tylko nauczycielka", mogę zrobić, by jakoś rozpowszechnić wiedzę o demokracji, ustroju, o tym, co tak dla nas wszystkich jest ważne. Jedyne, co przyszło mi do głowy, to napisać i zilustrować książkę. Zrobiłam to, a dziś mam nadzieję, że choć od jej premiery minęło już trochę czasu – książka trafi do wszystkich szkół w Polsce i będzie przez nauczycieli wykorzystywana np. na lekcjach wychowawczych.

Dlaczego dla pani to tak ważne, by to w szkołach była „kolportowana"? Przecież trafiła do księgarń, jest w regularnej sprzedaży.

Kiedy już ją napisałam, pomyślałam sobie: „No dobra, kto ją kupi?" Wiadomo było, że kupią ją ludzie, którzy i tak kupują dzieciom książki i – co ważne – czytają je.

Czyli chodziło o to, że znów trafi do jakiejś bańki.

Dlatego tak zależy mi na tym, żeby choć jeden egzemplarz był w każdej szkole. Żeby nauczyciele mogli z niej korzystać. Nie trzeba od razu omawiać całości, można wyrywkowo brać tematy, które najbardziej na-

eprasa.pl 13167dbc5e

uczyciela interesują, korespondują z bieżącymi wydarzeniami. Bo wtedy przynajmniej rośnie szansa, że treść dotrze do wszystkich dzieci albo do większości. A nie tylko do tych, które są przyzwyczajone do tego, że rodzice im czytają. Albo, że same mają już wypracowany nawyk.

A nauczyciele nie będą się bali dyskusji wokół książki o „wyborach”? Ja mam wrażenie, że czasem boją się własnego cienia.

Niestety się z panią zgodzę. Uczę francuskiego i był taki moment, że po różnych perypetiach z rodzicami, bałam się – omawiając słownictwo związane z pogodą – wprowadzać słowo „tęcza”. Żeby przypadkiem ktoś nie miał pretensji. Dochodziło do takich paranoi.

Po śmierci prezydenta Adamowicza nauczyciele zostali zobligowani, by rozmawiać z dziećmi o tym, co się stało. Uczę też plastyki, pomyślałam, że pokażę książkę Bianki Kotoro o tym, że każdy jest inny, ale każdy jest ważny. Po godzinnej dyskusji wokół tematu poprosiłam, by dzieci przygotowały prace, rysunki. Proszę sobie wyobrazić, że jeden z rodziców wysłał do dyrekcji

eprasa.pl 13167dbc5e

Fot. Elżbieta Lakowska

eprasa.pl 13167dbc5e

donos na mnie, że promuję homoseksualizm, że każę rysować chłopców w sukienkach, że propaguję zboczenia seksualne. Po tym wszystkim odechciało mi się takich inicjatyw.

W szkołach naprawdę nastał marazm, bo każdy nasz krok był na cenzurowanym. Nie wiedzieliśmy, kto i kiedy napisze do kuratorium.

To **NIE BYŁO NORMALNE**. *Dopiero kilka miesięcy temu zaczęliśmy miarowo oddychać.*

Nikt nie boi się mówić o pewnych rzeczach. Oczywiście to też nie chodzi o to, żeby teraz mówić, co ślina na język przyniesie. Po prostu powoli wraca normalność.

Rozmawiamy o młodszych dzieciach i o potrzebie rozmawiania z nimi o wyborach, demokracji, etc., ale te starsze przecież mają WOS. Powinny być zorientowane.

Rozmawiałam ze swoimi uczniami, jeszcze zanim książka została wydana i podpytywałam ich trochę, jak

eprasa.pl 13167dbc5e

wygląda WOS, bo dla mnie to zawsze był super przedmiot. I oni owszem, powiedzieli o konieczności uczenia się regułek o władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej, ale kiedy spytałam, czy wiedzą, co teraz dzieje się w polityce, to nie mieli pojęcia. Po październikowych wyborach licealistom tłumaczyłam, co to jest koalicja, czym jest opozycja. Bo tego też nie wiedzieli. Po prostu tym się nie interesowali.

Dlatego tak ważne jest docieranie z przekazem do młodych ludzi, nawet dzieci, by kształtować ich wiedzę, a później postawy. Nie chodzi o agitację polityczną, a o wiedzę. O rzetelną edukację. O to, by wiedzieli, że program wyborczy kandydata należy przeczytać, bo potem z niego można polityka rozliczyć i nie dać mu szansy na drugą kadencję. Choć oczywiście problem jest dużo poważniejszy. Czy pani zdaniem młodzież dzisiaj wie cokolwiek na temat konfliktu Izrael-Palestyna?

Nie sądzę.

To jest przerażające.

Za moich czasów praca domowa polegała na robieniu notatek z „Wiadomości". Trzeba było oglądać

eprasa.pl 13167dbc5e

i orientować się. Ale dziś, przy dzisiejszej polaryzacji, nikt nie ośmieliłby się takiej pracy domowej zadać.

Jakby pani powiedziała, żeby włączyli TVP, to rodzice, którzy są przeciwni, powiedzą, „dlaczego pani każe mojemu dziecku TVP oglądać”.

TVN też źle. Ale można byłoby obejrzeć cztery programy i je zestawić. Ćwiczenie krytycznego myślenia w pakiecie.

Dlatego uważam, że WOS to mógłby być fajny przedmiot. I przydatny. Bo dziś ludzie nie interesują się polityką, bo się na niej nie znają, nie mają podstaw, nie znają kontekstu.

Ale wróćmy do młodszych. Do pani książki.

Oczywiście to nie jest tak, że jest tylko źle, nikt się nie interesuje i nie ma pojęcia, o co w polityce chodzi. Byłam w kilku szkołach podstawowych, na zaproszenie nauczycieli, i byłam bardzo zdziwiona, jakie pytania zadawali mi uczniowie piątych, czy szóstych klas.

Jakie?

Np. o podatki. Ale też jeden chłopiec stwierdził, że jego zdaniem demokracja wcale nie jest najlepszym

eprasa.pl 13167dbc5e

systemem i spytał, czy ja uważam, że jakiś inny by się tutaj bardziej sprawdził. Zgodziłam się z nim, że nie jest idealna. Bo nie jest. Ale, jak stwierdził Churchill, „nic lepszego nie wymyślono”.

A podatki naprawdę można dzieciom łatwo i przystępnie wytłumaczyć?

Tak. Starałam się pomóc ilustracjami, żeby działały na wyobraźnię. Podatki narysowałam w formie tortu podzielonego na różne kawałki i na każdym kawałku była informacja, na co idą te pieniądze, np. administracja, wojsko, policja, opieka zdrowotna, pomoc społeczna... A kawałek na drugiej stronie, taki mały kawałek, to „twoja pensja”.

Żeby dzieci wiedziały, że każdy obywatel **SKŁADA SIĘ NA RÓŻNE RZECZY** *w państwie.*

Jest taki rozdział o ochronie przyrody. I tam opisuję wyspę śmieci na Pacyfiku, która ma ileś tam hektarów i ja nie byłam w stanie sobie wyobrazić, ile to

eprasa.pl 13167dbc5e

jest. Porównałam więc ten obszar do kilku terytoriów Polski.

I choć książka teoretycznie jest dla grupy wiekowej 9-12 lat, to Przemek Staroń (w 2018 r. uhonorowany tytułem Nauczyciel Roku) wykorzystuje ją w czasie wykładów na Uniwersytecie Trzeciego Wieku. Można więc powiedzieć, że to książka dla wszystkich.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 13167dbc5e

Społeczeństwo

OCD TO NIE OPĘTANIE

Fot. Adobe Firefly

6143167dbc5e

Nieustannie modliłam się, ale miałam też obsesyjne myśli, w których obrażam Maryję. Do tego **SZEREG RYTUAŁÓW ZWIĄZANYCH Z ŻYCIEM CODZIENNYM, CIĄGŁE NATRĘCTWA. NIE MOGŁAM TAK ŻYĆ – MÓWI KINGA, JEDNA Z BOHATEREK KSIĄŻKI ARKADIUSZA LORENCA** *„Lękowi. Osobiste historie zaburzeń”.*

Fragment książki

Kinga pomogła sobie sama.

– Byłam na etapie, kiedy wierzyłam, że jestem opętana, musiałam to sprawdzać, chodząc często do kościoła, choć każda msza wiązała się z napadami histerii. Nieustannie modliłam się, ale miałam też obsesyjne myśli, w których obrażam Maryję. Do tego szereg rytuałów związanych z życiem codziennym, ciągłe natręctwa. Nie mogłam tak żyć. Tym bardziej, że dopiero urodziło mi się dziecko. Wtedy po raz pierwszy pomy-

eprasa.pl 13167dbc5e

ślałam, że może jednak nie wszystko jest ze mną w porządku. Zaczęłam czytać.

Dopiero wtedy Kinga dowiedziała się, że cierpi na OCD (zaburzenie obsesyjno-kompulsyjne).

Połączyła informacje znalezione w internecie z własnymi objawami. Zrozumiała, że rytuały związane z pracą czy sprzątaniem to objaw choroby. Tak samo

Arkadiusz Lorenc

reporter, absolwent Polskiej Szkoły Reportażu oraz Uniwersytetu Łódzkiego, w książce „Lękowi. Osobiste historie zaburzeń” (wyd. Prószyński Media) opisuje własne zmagania z nadmiarowym lękiem i pyta inne osoby dotknięte zaburzeniami lękowymi: Jak wam się żyje? Co dla was oznacza lęk? Ile wam odebrał? Ile odebrać nie zdołał? Na jaką pomoc możecie liczyć?

eprasa.pl 13167dbc5e

jak natrętne myśli dotyczące opętania, modlitwy, grzechów. Kinga właściwie zdiagnozowała się sama, ale szybko poszła do psycholożki, aby ta potwierdziła jej domysły. I tak się stało.

– Czy to coś zmieniło w pani życiu? – pytam. – Czy bliscy zrozumieli, z czym pani się mierzyła?

– Nic się nie zmieniło. Nie było żadnej reakcji. Czułam się niezrozumiana, ale prawdę mówiąc, ja przestałam szukać zrozumienia w rodzinie.

Myślę, że gdybym nie doświadczała tych zaburzeń **NA WŁASNEJ SKÓRZE**, *sama uznałabym kogoś takiego za kosmitę.*

Bo to jest tak, że osoba dotknięta zaburzeniem musi odprawiać te swoje rytuały, a jeśli ktoś z bliskich jej przeszkodzi, to jest zła. Ja potrafiłam na przykład wściekać się na teściową. A potem szłam do kościoła i grzecznie modliłam się w pierwszej ławce o przebaczenie. No, to nie wygląda normalnie.

eprasa.pl 13167dbc5e

Zdaniem Kingi osoby dotknięte OCD, jeśli chodzi o wiarę, wyglądają dla pozostałych dość żałośnie. Ona sama mówi, że jej siostry wyśmiewały się z niej, że lata do kościoła z różańcem, ale nie przyjdzie pomóc bratu, któremu akurat się pogorszyło. Cierpi on na schizofrenię.

– To nie tak, że nie szłam ze złej woli. Miałam atak paniki na myśl, że mogłabym tam pójść, że w ogóle miałabym w danej chwili wyjść z domu – mówi Kinga.

Podaje przykład swojej znajomej, poznanej w internecie, dotkniętej tym samym problemem, która potrafiła wyrzucić swoją córkę z domu, a chwilę potem czuć przymus zapisania się do hospicjum jako wolontariuszka. Mimo to Kinga znajduje u niej zrozumienie, na które przestała już liczyć u osób zdrowych.

Wspierają się w tym, co je dotyka. Kinga tylko lekko uśmiecha się, kiedy opowiada o koleżance, która sprzedaje drogie prezenty od swojego męża, jak zegarek, bo według Biblii nie należy gromadzić skarbów na ziemi. Jest zamożna, miała dużą garderobę,

eprasa.pl 13167dbc5e

którą wyprzedała, bo to świadectwo pychy. A więc jest grzeszne.

A kiedy ma jakiś problem i szuka odpowiedzi,

akceptuje dopiero trzeci pomysł, który przyjdzie jej do głowy. Powtarza, że **TRZECIA MYŚL JEST OD JEZUSA**.

Z rodziny Kinga może z pewnością liczyć na męża. Nie narzeka na jego postawę.

– Zawoził mnie do terapeuty, to już coś. Czyli zrozumiał, że potrzebuję pomocy. Czasem mówię mu, że jeśli umrę, ma zamówić za mnie gregoriankę. To jest trzydzieści mszy świętych w intencji zmarłej osoby, dzięki którym pójdzie ona do nieba. Ale mąż wtedy żartuje, że nie wie nawet, czy w ogóle mnie pochowa, a ja go o gregoriankę proszę.

Terapia bardzo Kindze pomogła. Podobnie jak leki przepisane przez psychiatrę. Pozwalają jej w miarę normalnie funkcjonować, uwalniają od obsesyjnych myśli i czynności wykonywanych pod przymusem

eprasa.pl 13167dbc5e

Społeczeństwo

Fot. Adobe Firefly

dyktowanym przez własny mózg. Niestety, pojawiły się skutki uboczne. Przede wszystkim uczucie odrealnienia.

Kinga tłumaczy, że to jest tak, jakby nie była w swoim ciele.

– Nie czuję się sobą, wszystko przepływa obok, nie rusza mnie, nie dotyczy. Ja te stany znałam, ja wiem, że to się nazywa depersonalizacja w psychologii. Tylko zazwyczaj trwało to chwilę i mijało wraz z atakiem paniki. A teraz trwa cały czas. Myślę, żeby odstawić. Zaczęłam czytać o tych skutkach ubocznych i doszłam do wniosku, że mi to może bardziej szkodzić, niż pomagać. Śledzę na forach historie ludzi, którzy odstawiali te leki. Piszą, że niektórym uszkodziły mózg. Widzę już, że tworzy mi się z tego kolejna obsesja. Kiedy ktoś cierpi na OCD, niezależnie, czego się dotknie, to może przemienić się w obsesję. No i jest jeszcze coś. Nie chce mi się na tych lekach modlić, a wiem, że powinnam. Jestem wierząca. Ale na lekach jest mi to obojętne.

eprasa.pl 13167dbc5e

***

U Patryka najgorszy stan, kiedy właściwie nie był zdolny funkcjonować normalnie, trwał kilka miesięcy. Potem rodzicom udało się zapisać syna do psychiatry dziecięcego, akurat zwolniło się miejsce. Tym razem lekarz przeprowadził skrupulatny wywiad i postawił diagnozę: zaburzenia obsesyjno-kompulsywne. Chłopak miał je prawdopodobnie już wcześniej.

Jego mama przypomina sobie, że chociaż w pokoju Patryka od zawsze panował ogólny chaos, to długopisy i niektóre śrubki, których było pełno z racji jego hobby, poukładane były zgodnie z określoną logiką i nikt nie mógł ich przekładać.

Były okresy, gdy zamykał drzwi, trzymając klamkę przez zsunięty rękaw. Albo **USTAWIAŁ BUTY POD KĄTEM** *i nikt nie mógł ich ruszyć.*

Podobnie jak natręctwa z czasów dziecięcych, tak w wieku nastoletnim ciągłe zrywanie paktu z szatanem

eprasa.pl 13167dbc5e

Kołatanie serca, duszności, bóle brzucha – to typowe objawy płynące z ciała, jakie może wywoływać lęk. Zwykle osoby dotknięte zaburzeniami lękowymi, dawniej nazywanymi powszechnie nerwicą dopiero na końcu swojej długiej drogi po gabinetach lekarskich trafiają do psychiatry lub psychoterapeuty.

i przeciwstawienie się rzekomemu opętaniu, a także nieustanna modlitwa i spowiedź, przynosiły Patrykowi chwilową ulgę. Zapewniały poczucie pozornego bezpieczeństwa, łagodziły lęk. Ale na dłuższą metę tylko pogłębiały problem, z którym uporał się dopiero kolejny psychiatra, rozpisując trafione leczenie.

Potem do leków dołączyła psychoterapia, najpierw prowadzona przez chrześcijańskiego psychologa. Finansowo pomagali dziadkowie Patryka.

– Braliśmy, co było, byle tylko jakoś dalej żyć – mówi mama Patryka.

Psycholog tłumaczył Patrykowi, że to, co go spotkało, to zaburzenie psychiczne, lękowe, które ma

eprasa.pl 13167dbc5e

swoje źródło w dzieciństwie. A nie opętanie. Patryk słuchał. Powoli sytuacja zaczynała się normować. Ostatecznie poprawiło się, kiedy chłopak trafił na terapię w nurcie poznawczo-behawioralnym.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

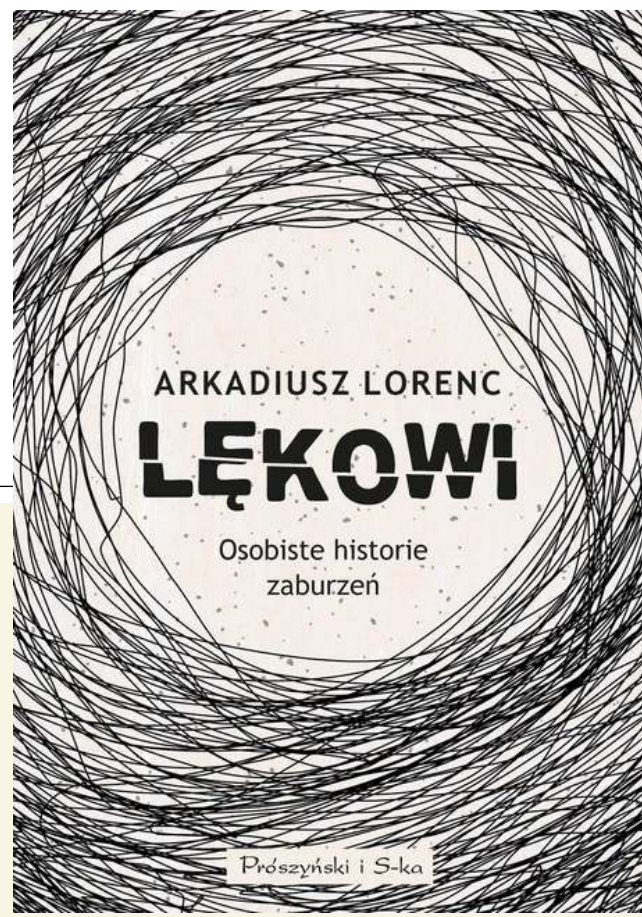

Arkadiusz Lorenc
„Lękowi. Osobiste historie zaburzeń”
Prószyński i S-ka

eprasa.pl 13167dbc5e

Pieniny i Szczawnica Park Resort & Spa

PODRÓŻ W PIENINY NA WIOSNĘ

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 13167dbc5e

Pieniny i Szczawnica Park Resort & Spa

Wiosna, która w tym roku pojawiła się nieco wcześniej, jest idealnym momentem na zwiedzanie Polski. Gdzie w tym sezonie najlepiej się wybrać, aby wypocząć i odkryć uroki kraju bez tłumu? **NAJLEPSZYM WYBOREM BĘDZIE SZCZAWNICA! OKOLICE PIENIŃSKIEGO PARKU NARODOWEGO TO TERENY WCIĄŻ NIEODKRYTE PRZEZ SZERSZE GRONO TURYSTÓW,** *a mające do zaoferowania wiele atrakcji.*

Tekst: **Zofia Szkarłat**

Wraz z rozpoczęciem sezonu lista możliwości się powiększa. Tylko od nas zależy, na co się zdecydujemy. Jeżeli preferujesz aktywny wypoczynek na świeżym powietrzu to świetnie się składa! Podzieliliśmy listę na trzy obszary, aby jeszcze lepiej doświadczyć możliwości oferowanych przez Pieniny.

eprasa.pl 13167dbc5e

Pieniny i Szczawnica Park Resort & Spa

Fot. Andrzej Gruszka

eprasa.pl 13167dbc5e

Pieniny i Szczawnica Park Resort & Spa

Woda

– spływ tratwą flisacką to bez wątpienia najprzyjemniejszy sposób na zwiedzenie Pienińskiego Parku Narodowego. Widok gór z perspektywy Dunajca, otoczenie przyrody i doświadczeni przewodnicy – tutaj wszystko jest w jednym miejscu.

– rejsy po jeziorze Czorsztyńskim - znajduje się ono nad zalanym korytem rzeki Dunajec, z perspektywy wody można podziwiać okoliczne zamki oraz zabytki architektoniczne.

– wodospad Zaskalnik - tworzy pięciometrowy próg na Potoku Sopotnickim. Woda spadająca z wysokości drugiego piętra wyżłobiła sporą nieckę, tworząc naturalny, mały basen w urokliwej okolicy – idealny cel na spacer w upalny dzień.

– Pijalnia Wód Mineralnych w Szczawnicy znajduje się we wschodniej części Placu Dietla. Naturalne wody lecznicze zwane są przez górali szczawami. Obecnie dostępnych jest 6 źródeł wód, a każda woda ma inną charakterystykę. Warte spróbowania nie tylko ze

eprasa.pl 13167dbc5e

Pieniny i Szczawnica Park Resort & Spa

Fot. Andrzej Gruszka

eprasa.pl 13167dbc5e

względu na ciekawe doświadczenie, ale również z uwagi na prozdrowotne działanie.

Ziemia

– Velo Dunajec, czyli szlak rowerowy o długości 237 km, prowadzący przez 7 pasm górskich, objeżdża 3 duże jeziora i zagląda pod bramy 7 zamków. Prawdopodobnie jedna z najlepszych tras w Polsce – nie tylko doskonale przystosowana, ale również otoczona pięknymi krajobrazami.

– Wąwóz Homole - jedna z największych przyrodniczych atrakcji Pienin. Wąwóz jest głęboko wcięty, a na dnie doliny płynie potok Kamionka, biegnie przez niego zielony szlak turystyczny.

– Rezerwat Biała Woda to łatwa i piękna trasa przez skalisty wąwóz. Możemy tu spacerować z dziećmi lub wybrać się na przejażdżkę rowerową. Na końcu trasy czeka na nas piękny punkt widokowy.

– Czerwony Klasztor - Średniowieczny klasztor o bogatej i burzliwej historii, można do niego dotrzeć ro-

eprasa.pl 13167dbc5e

Pieniny i Szczawnica Park Resort & Spa

Fot. Andrzej Gruszka

eprasa.pl 13167dbc5e

werem lub spacerem Drogą Pienińską, a także podjechać samochodem.

Powietrze

– kolejka linowa na Palenicę – czynna cały rok, umożliwia wjazd na jeden z najpopularniejszych szczytów w Pieninach. Z krzesełek kolejki można podziwiać urzekające widoki, a na górze skorzystać ze zjeżdżalni grawitacyjnej.

– brama w Gorce - ścieżka spacerowa na wysokości o rekordowej długości - 1300m, łączy w sobie aspekt edukacyjny ze świetną zabawą i tworzy znakomite warunki do obcowania z przyrodą.

– Lot paralotnią - niecodzienna atrakcja i ciekawy sposób na spędzenie wolnego czasu, bo Pieniny z lotu ptaka wyglądają imponująco! W okolicach Szczawnicy organizowane są kursy lotu na paralotni, jak też istnieje możliwość wykupienia lotu – samodzielnie lub w tandemie.

Bez względu na to, na którą wycieczkę ruszymy, warto znaleźć dobry punkt startowy i zarezerwować czas na

eprasa.pl 13167dbc5e

Pieniny i Szczawnica Park Resort & Spa

Fot. Andrzej Gruszka

eprasa.pl 13167dbc5e

regenerację. Najlepszą bazą wypadową będzie Szczawnica, która będąc uzdrowiskiem, oferuje nie tylko doskonałą ofertę noclegową, ale również idealny klimat.

Atrakcyjnym wyborem na pobyt będzie Szczawnica Park Resort & Spa *****. Jest to kompleks trzech wyjątkowych obiektów, których ideą jest odpoczynek w atmosferze slow life. Idealny zarówno dla tych, którzy szukają luksusu, wykwintnej kuchni i relaksu w Spa, jak i tych którzy chcą komfortowo wypoczywać po górskich aktywnościach.

Do zobaczenia w Pieninach!

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 13167dbc5e

ZAPOMNIANY WIĘZIEŃ ROSJI

Fot. FSB FR, Shutterstock

epfasa.pl 13167dbc5e

Kolonia karna o zaostrzonym rygorze „K-17 Oziernyj” to miejsce, w którym **CZTERNASTOLETNI WYROK ODSIADUJE MARIAN RADZAJEWSKI, POLAK SKAZANY W ROSJI**. *Rzekomy szpieg. – Po zatrzymaniu mnie bili, przypalali papierosem, śrubokrętem straszyli – opowiada. I zadaje wciąż to samo pytanie.*

Tekst: **Piotr Barejka**

Zamaskowani funkcjonariusze FSB obalają na ziemię mężczyznę, wyjmują z jego kurtki plik gotówki, przeszukują samochód. Zatrzymany przedstawia się jako Polak, Marian Radzajewski. Do tych scen doszło w kwietniu 2018 r. Nieco ponad rok później, w czerwcu 2019 r., rosyjskie media obiega informacja, że „polski szpieg” usłyszał wyrok. 14 lat kolonii karnej o zaostrzonym rygorze. Według

eprasa.pl 13167dbc5e

FSB „szpieg" został złapany na gorącym uczynku, gdy próbował przejąć elementy systemu rakietowego S-300. Śledztwo miało udowodnić, że działał „w interesie polskiej organizacji, która jest kluczowym dostawcą narodowych sił zbrojnych i służb specjalnych". O jaką organizacje chodzi? Nie wiadomo.

Wiadomo za to, że Radzajewski nie był od początku podejrzewany o szpiegostwo. Do aresztu trafił zaraz po zatrzymaniu w 2018 r. Został wówczas oskarżony o próbę przemytu broni, co potwierdzają sądowe dokumenty, które opisywał niezależny rosyjski portal Meduza. Za przemyt grozi niższa kara niż za szpiegostwo, jednak zarzut zmieniono. Proces został utajniony, co Rosjanie tłumaczyli faktem, że dotyczył kwestii objętych tajemnicą wojskową.

Bez odpowiedzi pozostało pytanie, po co „polski szpieg" miałby przejmować elementy systemu S-300, skoro jest on **WCIĄŻ W POSIADANIU** *niektórych krajów NATO.*

eprasa.pl 13167dbc5e

– To była prowokacja zorganizowana przez rosyjskie służby specjalne – nie ma wątpliwości Marian Radzajewski, z którym udało nam się porozmawiać. I szósty rok zdaje to samo pytanie: dlaczego polskie władze nie pomogły mu wrócić do kraju?

„K-17 Ozirnyj"

Marian Radzajewski trafił do kolonii karnej „K-17 Ozirnyj" w Zubowej Polanie, około 400 kilometrów od Moskwy. To owiana złą sławą placówka, którą zbudowano jeszcze na polecenie Stalina. W czasach II wojny światowej działała jako jeden z gułagów dla jeńców wojennych. Dziś więźniowie mieszkają w ponad 20-osobowych celach, pracują sześć dni w tygodniu. Pod prysznic idą do oddzielnego budynku, ciepłą wodę mają cztery razy w tygodniu. Jeśli będą skarżyć się na warunki, trafią do izolatki. Nieco ponad cztery metry kwadratowe powierzchni, toaleta, umywalka i łóżko. Smród, wilgoć i chłód. Radzajewski trafiał tam regularnie, bo regularnie skarżył się polskiemu konsulowi, wysyłał pisma do władz kolonii i rosyjskiego MSZ.

eprasa.pl 13167dbc5e

Fot. Shutterstock

epfasa.pl 13 67dbc5e

– Pisałem też trzy razy do rosyjskiego ministerstwa sprawiedliwości. Proszę konsula, żeby coś zrobili w mojej sprawie, bo przecież jestem niewinny. Wszystko jak grochem o ścianę – żali się Radzajewski. – Wysłałem miesiąc temu skargę kasacyjną, ale nie ma szans, że sąd rozstrzygnie cokolwiek na moją korzyść. Wszystko jest dyktowane z góry, sąd nie ma nic do gadania. Wcześniejsze warunkowe zwolnienie nie wchodzi w grę, bo tutaj nikogo nie zwalniają – kontynuuje.

Radzajewski jest jednym Polakiem, który odsiaduje wyrok w kolonii „K-17 Oziernyj", ale nie jest jedynym obcokrajowcem. Jak opowiada, w celach są Ukraińcy, obywatele innych europejskich krajów, a także Amerykanin – Paul Whelan, który również oskarżony jest o szpiegostwo. Usłyszał jednak wyrok o dwa lata dłuższy niż Polak. To były żołnierz piechoty morskiej USA więziony przez Rosjan od 2018 r., tak jak Radzajewski. O jego sprawie usłyszał jednak cały świat, a amerykańskie władze – z Antonym Blinkenem na czele – zapowiadały, że uwolnienie Whelana będzie jednym z priorytetów administracji Joe Bidena. W przypadku Ra-

eprasa.pl 13167dbc5e

dzajewskiego żadne podobne deklaracje ze strony polskich władz nie padły. Przeciwnie, ministerstwa unikały odpowiedzi na wiele pytań. Na przykład o to, czy dymisja zastępcy szefa Służby Wywiadu Wojskowego, do której doszło niecały miesiąc po zatrzymaniu Polaka, ma cokolwiek wspólnego z tą sprawą.

> *– Jestem obywatelem Polski, płaciłem podatki, mieszkałem cały czas w Polsce, mam rodzinę w Polsce, więc dlaczego* **NIKT SIĘ NIE ZAINTERESUJE** *tym, żeby pomóc mi wrócić?*

– zastanawia się Radzajewski.

„Rząd się zmienił, może to coś da?"

Marian Radzajewski zostawił w Polsce żonę i szóstkę dzieci, choć z żoną Magdaleną już nie mieszkał, gdy po raz ostatni wyjeżdżał do Rosji. Mimo wszystko kobieta robiła, co mogła, aby sprowadzić go do kraju. Pisała do kancelarii prezydenta, ministrów spraw zagranicznych

eprasa.pl 13167dbc5e

i sprawiedliwości, alarmowała posłów i senatorów. Do jej apeli dołączył ówczesny poseł PO z Podlasia Robert Tyszkiewicz, który grzmiał, że polskie władze „odcięły się od sprawy" i zostawiły Polaka „na pastwę rosyjskich służb". – Nawet organizacja pomocy prawnej spoczęła na barkach rodziny. To szokująca sytuacja – mówił w 2019 r., ostrzegając, że Radzajewski „jest skazany na śmierć". Również Marek Biernacki, wówczas członek sejmowej komisji do spraw służb specjalnych, domagał się „planu ratunkowego dla naszego obywatela".

Dzisiaj Tyszkiewicz posłem już nie jest, Biernacki został przewodniczącym sejmowej komisji do spraw służb specjalnych, a o sprawie wszyscy zapomnieli. Radzajewska po latach stwierdza, że była to tylko polityczna gra, nie prawdziwa chęć pomocy. – Gdyby ktoś chciał naprawdę pomóc, to by po prostu pomógł. Polska powinna w ciągu pierwszych miesięcy zrobić cokolwiek, ale nie zrobiła nic – mówi. – Nie mam pojęcia, czemu nie doszło do wymiany. To wyglądało tak, jakby polskie władze chciały pokazać, że nie mają z nim nic wspólnego – domyśla się.

eprasa.pl 13167dbc5e

Zagranica

Fot. Shutterstock

eprasa.pl 13167dbc5e

– Rząd się zmienił, więc może to coś da? Jakieś światełko w tunelu jest – stwierdza.

Noty, zapomogi i wizyty

Nadzieja jest tym większa, że w sprawie interweniował również Adam Bodnar, dziś minister sprawiedliwości. Jeszcze jako Rzecznik Praw Obywatelskich, zwracał się do polskiego MSZ i rosyjskiej RPO. W imieniu MSZ odpowiedział ówczesny wiceminister Piotr Wawrzyk, który zapewnił, że polski konsulat zajmuje się sprawą od dnia, gdy otrzymał informację o zatrzymaniu Polaka. Podkreślał, że sprawa traktowana jest „priorytetowo", przyznawał, że warunki z Zubowej Polanie „nie należą do najłatwiejszych", ale uspokajał, że Radzajewski nie jest „dyskryminowany lub traktowany gorzej niż pozostali więźniowie".

Wawrzyk zaznaczał też, że do marca 2021 r. do rosyjskiego MSZ trafiło w sprawie Radzajewskiego 12 not dyplomatycznych, konsul odwiedził go sześciokrotnie, do tego Polak otrzymał siedem zapomóg pieniężnych w wysokości około 100 euro każda. „Kwestie związane

eprasa.pl 13167dbc5e

z ewentualnym przekazaniem więźnia do Polski znajdują się w kompetencji Ministerstwa Sprawiedliwości" – zauważał ówczesny wiceszef MSZ. Dodawał, że resort sprawiedliwości planuje złożyć wniosek na podstawie polsko-rosyjskiej umowy o pomocy prawnej i stosunkach prawnych w sprawach cywilnych i karnych, która daje możliwość przeniesienia polskiego więźnia z Rosji do Polski i na odwrót. „Wniosek (...) jest niezależny od negatywnie rozpatrzonej przez rosyjskie Ministerstwo Sprawiedliwości prośby o przeniesienie złożonej przez samego osadzonego" – dodał Wawrzyk.

Przykleili, co chcieli

Rosyjski wątek w działalności Radzajewskiego zaczyna się w 2000 r., gdy zakłada on swoją firmę. Zaczyna sprowadzać z Rosji do Polski części do samochodów rosyjskiej produkcji. Biznes prosperuje, po Polsce jeździ jeszcze wiele UAZ-ów i Gazelli, czasami Ziłów. Jednak w 2005 r. jego firma otrzymuje koncesję MSWiA na „wykonywanie działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bro-

eprasa.pl 13167dbc5e

nią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym”. Po co?

Radzajewski wyjaśnia, że kupował **STARY SPRZĘT Z POLSKIEGO WOJSKA**. – *Bronią się nie zajmowałem – zapewnia.*

– Bez takiej koncesji wojsko nie brało pod uwagę oferty. Sprzęt z demobilu w większości się złomowało, ale coś się dało wykorzystać – tłumaczy.

Koncesję cofnięto jego firmie w grudniu 2019 r., już po wyroku. Pojawiały się domysły, że może to być sygnał wysłany przez Polskę, iż ze sprawą Radzajewskiego nie chce mieć nic wspólnego. On sam twierdzi zaś, że nie ma nic wspólnego z polskim wywiadem i padł ofiarą prowokacji rosyjskich służb.

– Podrzucili mi to, czym handlować nie można, ale nie różni się tak bardzo od rzeczy, które są dozwolone. Zatrzymali mnie, uwięzili, trochę dokumentów podrobili – stwierdza. – Ktoś, z kim pewnie się spotkałem, ale nie pamiętam nawet gdzie i kiedy, prawdopodob-

eprasa.pl 13167dbc5e

Fot. Shutterstock

epfasa.pl 13167dbc5e

nie tak mnie urządził – uważa. Domyśla się, że mógł to być człowiek powiązany z rosyjskimi służbami, który „wpadł” w innej sprawie, a „wystawiając” kilka osób, dostał niższy wymiar kary.

– Jeden adwokat mnie zostawił, druga prawniczka broniła mnie tylko dla pozorów. Prawdopodobnie też ją zastraszyli – mówi dalej Radzajewski. – Przykleili mi wszystko, co chcieli. Ekspertyzy były śmiechu warte.

– Ale dlaczego Rosjanom miałoby tak zależeć, żeby dalej siedział pan w Rosji? – dopytuję.

– Jestem pracownikiem, który praktycznie nic nie kosztuje, a jak się pojawi ktoś na wymianę, to mają człowieka, którego mogą od razu wymienić – stwierdza.

Zagadkowe nagranie

Magdalena Radzajewska wspomina, że jej mąż wyjeżdżał często na wschód, czasami na tydzień, dwa, ale bywało, że na miesiąc. Odkąd trafił do kolonii karnej, widzieli się raz. W marcu 2020 r., tuż przed pandemicznym lockdownem. Od tamtej pory zostały tylko telefony i listy. – Wielu więźniów poszło na wojnę w Ukra-

eprasa.pl 13167dbc5e

inie. Mąż pytał, czy on też ma iść, ale przeszło mu, gdy to przemyślał – opowiada. – Wiedziałam, że miał koncesję na rzeczy, którymi handlował. Przychodziły różne kontrole, wszystko było w porządku – podkreśla.

– Jestem przekonana, że jest niewinny. Nie był żadnym szpiegiem – stwierdza Radzajewska.

– Przecież zatrzymali go pod innymi zarzutami, dopiero po kilku miesiącach zmienili na szpiegostwo. **MOŻE PUTIN CZEKAŁ NA REAKCJĘ POLSKI?** *Może chciał sprawdzić?*

Sugeruje również, aby dokładnie przyjrzeć się nagraniu z zatrzymania, które opublikowano w rosyjskich mediach. Na pierwszym ujęciu, gdy zamaskowani funkcjonariusze podbiegają do Radzajewskiego, widać, że jest on bez kurtki. Ale już sekundę później, gdy zostanie powalony na ziemię, kurtkę ma. I właśnie z kieszeni kurtki Rosjanie wyciągają rzekomo należącą do niego gotówkę. – To mogła być ustawka – zauważa Radzajewska.

eprasa.pl 13167dbc5e

Ministerstwo Sprawiedliwości i MSZ reagują

Magdalena Radzajewska wysłała niedawno kolejne pismo, tym razem do ministra Bodnara, którego znów prosi o pomoc. Zapytaliśmy więc resort sprawiedliwości, jakie kroki planuje podjąć w tej sprawie. W odpowiedzi czytamy, że „do przekazania osoby skazanej na odbywanie kary w innym państwie konieczna jest zgoda obu państw". Resort przypomina, że w lipcu 2020 r. Marian Radzajewski prosił ministerstwo, aby umożliwić mu odbycie kary w Polsce. „Rosja działając na podstawie Konwencji o przekazywaniu osób skazanych z 21 marca 1983 r., nie podając przyczyny, odmówiła mu na to zgody we wrześniu 2020 r." – czytamy dalej.

Dwa miesiące później, w listopadzie 2020 r., Ministerstwo Sprawiedliwości powiadomiło rosyjski resort o „zainteresowaniu przeniesieniem skazanego do Polski". Powołano się na przepisy polsko-rosyjskiej umowy o pomocy prawnej i stosunkach prawnych. „Następnie ministerstwo zwróciło się o przesłanie dokumentów niezbędnych do przeprowadzenia przed polskim

eprasa.pl 13167dbc5e

Zagranica

Fot. Shutterstock

epfasa.pl 13167dbc5e

sądem stwierdzenia prawnej dopuszczalności przejęcia do wykonania w Polsce kary przez Mariana Radzajewskiego. Orzeczenie sądu jest konieczne do wystąpienia z wnioskiem o przekazanie skazanego do Polski” – wyjaśnia resort.

Jednak Rosjanie również wtedy nie wyrazili zgody na **PRZENIESIENIE RADZAJEWSKIEGO**, *o czym 29 kwietnia 2021 r. rosyjskie MSZ poinformowało polską ambasadę w Moskwie.*

Jako przyczynę wskazano jeden z artykułów umowy, który stanowi że przekazanie skazanego nie może „zagrażać suwerenności, bezpieczeństwu, porządkowi publicznemu lub innym ważnym interesom” oraz „nie będzie pozostawać w sprzeczności z podstawowymi zasadami prawa lub międzynarodowymi zobowiązaniami”. „Dwukrotne negatywne stanowisko Rosji dotyczące przekazania Mariana Radzajewskiego sprawiło, że Ministerstwo Sprawiedliwości wyczerpało

eprasa.pl 13167dbc5e

przewidziane w umowach międzynarodowych możliwości" – czytamy dalej w odpowiedzi.

„Dalsze działania w tej sprawie mogą być realizowane przez Ministerstwo Sprawiedliwości w przypadku zmiany stanowiska przez stronę rosyjską. Jednocześnie informujemy, że w razie zaistnienia takiej sytuacji Ministerstwo Sprawiedliwości gotowe będzie do niezwłocznego podjęcia stosownych czynności i nawiązania współpracy ze stroną rosyjską w celu umożliwienia Panu Marianowi Radzajewskiemu odbycia reszty kary w Polsce" – zapewnia resort.

Resort sprawiedliwości podkreśla też, że „właściwe do podejmowania działań o charakterze dyplomatycznym w celu zmiany stanowiska strony rosyjskiej" jest Ministerstwo Spraw Zagranicznych. MSZ zapewnia nas, że sprawa Radzajewskiego skazanego za – jak zauważa ministerstwo – „rzekome szpiegostwo" pozostaje „przedmiotem stałego zainteresowania MSZ". „Ambasada RP w Moskwie przekazuje do miejscowego MSZ noty w sprawie osadzonego, w tym odnoszące się do sposobu jego traktowania" – informuje resort.

eprasa.pl 13167dbc5e

„Sprawa znana jest Konsulowi RP w Moskwie. Konsul pozostaje w stałym kontakcie z p. M. Radzajewskim, regularnie odwiedza go w kolonii karnej i udziela wsparcia w ramach posiadanych kompetencji. Ze względu na charakter sprawy MSZ nie udziela dalszych informacji na ten temat" – dodano w piśmie.

Zamknięci jak niewolnicy

– Tutaj człowiek nie ma nic do gadania, nawet jeśli jest niewinny. Po zatrzymaniu mnie bili, przypalali papierosem, śrubokrętem straszyli.

> *W kolonii* **ZAMYKALI MNIE W KARCERZE**. *Po interwencjach konsula rzadziej mnie tam wrzucają, raz, może dwa razy w roku.*

I nie na tak długo, bo wcześniej po dwa, trzy miesiące siedziałem – opowiada Marian Radzajewski.

– Był czas, gdy prowadziłem protest głodowy. Nie jadłem sześć dni, napisałem do naczelnika pismo, że nie

eprasa.pl 13167dbc5e

Zagranica

Fot. Shutterstock

eprasa.pl 13167dbc5e

zgadzam się z warunkami, jakie tam są, z tym, za co mnie zatrzymali – kontynuuje. Powtarza, że jedną z jego ostatni szans jest skarga kasacyjna, ale szanse, że odmieni jego los, są bliskie zeru. – W skardze proszę, żeby skazać ludzi, którzy całą prowokację zorganizowali. Chciałem kupić jedną rzecz, oni mi dali zupełnie inną, po wszystkim pokazali ekspertyzy, że ta rzecz jest niedozwolona, ale ja nie chciałem tego kupić – podkreśla.

– Minęło tyle lat, a ja dalej siedzę, konsul mnie odwiedza i nic się nie dzieje. Może ktoś by w końcu pomyślał, żeby dogadać się z Rosją? Amerykanie raz na jakiś czas kogoś wymieniają, inne kraje też, a nasi cały czas mówią, że ciężka sytuacja jest, nikt się nie chce tego podjąć – stwierdza Radzajewski. – Jesteśmy tu jak niewolnicy. Zamknięci, odcięci od świata. Najgorsze jest to, że nikogo to nie interesuje.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 13167dbc5e

TAMA Z DYKTY I BŁOTA

6.04.2024, Orsk, obwód orenburski – po pęknięciu tamy rzeka Ural zalała ponad 10 tys. domów

Fot. IMAGO/EastNews

epresa.pl 13167d0c53

Powódź w Orsku pokazuje, że rosyjski Bardakistan to przeżarte korupcją państwo, zbudowane z dykty uszczelnianej błotem. Polecam ten przypadek uwadze każdego, kto jest **DOŚĆ GŁUPI, ŻEBY SEKUNDOWAĆ IMPERIALNYM PODBOJOM MOSKWY**.

Tekst: **Jakub Mielnik**

Jest taki filmik z zalanych wodą ulic Orska, na którym wypchana umundurowanymi oficjelami amfibia brodzi wśród kajaków i lichych pontonów, używanych przez zwykłych Rosjan. – Patrzcie, minister ds. sytuacji nadzwyczajnych, jeszcze powinien pier***nego Putina przywieźć. Pomacham im – słychać drwiący głos z offu.

Los mieszkańców miasta, położonego na głębokim rosyjskim zadupiu, tuż przy granicy z Kazachstanem, jest klinicznym przykładem tego, jak funkcjonuje putinowski Bardakistan. Warto, żeby bliżej przyjrzeli się

eprasa.pl 13167dbc5e

temu szczególnie ci wszyscy żyjący sobie wygodnie na Zachodzie pożyteczni idioci, tęskniący za triumfem Moskwy.

Tajemnicze gryzonie

Położony nad rzeką Ural Orsk od 2010 r. był chroniony przed cyklicznymi powodziami przez tamę. Jej budowa pochłonęła ponoć aż miliard rubli. 80 proc. z tej kwoty rozkradli skorumpowani urzędnicy lokalnego i centralnego szczebla. Na solidny beton pieniędzy już oczywiście nie wystarczyło, dlatego zastosowano wały ziemne, udzielając na nie ledwo trzech lat gwarancji. Po 14 latach partanina w końcu się poddała, puszczając w kilku miejscach i zalewając gęsto zaludnione tereny.

Odpowiedzialni za to urzędnicy przerzucają się obecnie odpowiedzialnością, wymyślając coraz to dziwniejsze wymówki. Jeden z występujących w rosyjskiej telewizji administratorów tamy powiedział najpierw, że ktoś nielegalne umieścił u jej podnóża dreny, przez które woda podmyła całą konstrukcję. Potem przyznał,

eprasa.pl 13167dbc5e

że tama puściła, bo była nadwerężona przez gryzonie, które podziurawiły ją jak sito.

Jakie to gryzonie, nikt nie precyzował, choć można by je przecież **WSKAZAĆ Z IMIENIA** *i nazwiska.*

Lista urzędników, którzy kradli przy okazji budowy tamy jest pewnie długa – nie ma przecież w Rosji inwestycji, na której nie żerowałaby skorumpowana biurokracja.

Nieposłuszni mieszkańcy

Zamiast drążyć ten temat, urzędnicy szybko znaleźli innych winnych. Są nimi bezmyślni mieszkańcy Orska, którzy nie posłuchali wezwań do ewakuacji. Wyszydzany na wspomnianym wcześniej filmiku minister Aleksandr Kurenkow twierdzi wręcz, że orszczanie uznali alarm przeciwpowodziowy za jakiś żart.

Mieli do tego pełne prawo: w końcu na pewno lokalna i centralna propaganda wmówiła im skutecz-

eprasa.pl 13167dbc5e

nie, że władza postawiła na rzece Ural tamę, której żadna siła nie ruszy. Zaraz potem okazało się, że mieszkańcy Orska nie chcą się ewakuować z obawy przed szabrownikami, grasującymi po zalanym mieście. W zdziczałym rosyjskim Bardakistanie nieszczęście jednych zawsze będzie okazją do wzbogacenia się przez innych.

Przykład idzie z góry a okazywanie solidarności i pomocy uważane jest za słabość i frajerstwo. Lepiej więc wegetować w zalanym wiosenną powodzią syberyjskim mieście i mieć oko na dorobek całego życia. Bo jak się go straci, trzeba będzie ruszyć plądrować Ukrainę, żeby się jakoś odkuć.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 13167dbc5e

Felieton

Fot. Adam Jagielak

Gen. Waldemar Skrzypczak

Czas na pobór w Polsce?

Ambasador USA w NATO jednoznacznie stwierdziła, że Stany Zjednoczone „nie dostrzegają bezpośredniego zagrożenia dla terytorium NATO ze strony Rosji". Zapewne jest to uprawnione mocą informacji, jakimi dysponuje Pentagon monitorujący szczególnie to, co się w Rosji, jak i wokół

eprasa.pl 13167dbc5e

niej dzieje. Sądzić zatem należy, że gremia polityczne i wojskowe Sojuszu odpowiednio wcześnie ogłoszą potencjalne zagrożenie swoim członkom, aby ostrzec ich i rozpocząć realne przygotowania według opracowanych wcześniej planów.

Aby osiągnąć gotowość do realizacji operacji, poszczególni członkowie Sojuszu muszą przygotować swoje siły zbrojne do potencjalnej konfrontacji. Wiąże się to oczywiście z przygotowaniem stanów osobowych armii oraz jej wyposażeniem i wyszkoleniem. To ogromny wysiłek, polegający głównie na sformowaniu wojsk operacyjnych czasu pokoju oraz zasobów rezerw uzupełniających jednostki do etatów wojennych w ramach mobilizacji.

Atmosfera zagrożenia wojną w Europie się zagęszcza. W wielu krajach podejmuje się decyzje mało popularne społecznie, ale uzasadnione wobec faktu braku wyszkolonych rezerw osobowych i części potencjału, jaki stanowią sobą żołnierze zawodowi. Drogą do podniesienia zdolności armii w celu nadrobienia czasu jest pobór. Bez tej decyzji nie ma szans

eprasa.pl 13167dbc5e

na przygotowanie wojsk do wojny. Na pewno taka decyzja musi być wyprzedzająca, co najmniej ponad rok lub więcej, przewidywany termin rozpoczęcia działań wojennych.Dla polityków wpatrzonych w sondaże brzmi to strasznie, ale chyba nie mamy zamiaru ani przegrać, ani poddać się bez walki? Zresztą nie mamy wyjścia, jeżeli mamy liczyć na NATO.

Przykładem są kraje skandynawskie, które nigdy nie zrezygnowały z poboru, a teraz w sytuacji określanej przez ich rządy jako niebezpieczną zwiększają liczbę wcielanych do armii poborowych, gromadząc w ten sposób zasoby rezerw osobowych na uzupełnienie armii w przypadku wojny.

> *Nie czekają na jej wybuch, a prowadzą* **DZIAŁANIA WYPRZEDZAJĄCE**, *demonstrując swoją determinację w przygotowaniach ich armii*

do udziału w ramach operacji NATO w przypadku konfrontacji zbrojnej z Rosją. To na pewno gwarantuje

eprasa.pl 13167dbc5e

zdolność do reagowania w warunkach każdego zagrożenia.

Przed wojną Polska miała blisko trzy miliony wyszkolonych rezerw osobowych. We wrześniu 1939 r. nie dla wszystkich starczyło miejsca w jednostkach idących na front. Z bardzo licznych nadwyżek pomobilizacyjnych formowano tzw. jednostki marszowe i ośrodki zapasowe, które w toku kampanii uzupełniały rezerwistami walczące formacje wojskowe. Okazało się, że system przygotowania rezerw przed wojną był bardzo efektywny, gwarantując ich wysoką jakość.

Stoimy przed wielkim wyzwaniem, które nazywa się przygotowaniem armii do wojny. To wyzwanie dotyczy również przygotowania wysokiej jakości rezerw osobowych. Wysoko wykwalifikowanych specjalistów, zdolnych obsługiwać zaawansowane technologicznie systemy walki. Poziom skomplikowania tych systemów upoważnia do stwierdzenia, że proces wyszkolenia ich obsług wykracza daleko poza czas, jaki poświęcany jest żołnierzom dobrowolnej służby wojskowej na ich szkolenie.

eprasa.pl 13167dbc5e

Dodać trzeba, że żołnierze rezerwy przypisani do wspomnianych systemów wymagają ciągłych treningów dla utrzymania kondycji w ich obsłudze i utrwalaniu nawyków. Wbrew temu, co próbują narzucić niektórzy eksperci, szkolenie jest procesem skomplikowanym, bardzo złożonym i czasochłonnym. Oczywiście, pod warunkiem, że stawiamy na profesjonalizm żołnierzy, a nie wolę wysyłania na front ludzi niedoszkolonych, poświęcając ich życie dla niezrozumiałych celów politycznych.

Żołnierz jest największą wartością. Zacytuję księdza jednej z parafii na szlaku bojowym 10. Brygady Kawalerii: „...żołnierz jest Ojczyzną, bo gotowy dla niej oddać życie...”.

Dlatego powinnością odpowiedzialnych za Polskę jest takie **PRZYGOTOWANIE ŻOŁNIERZY**, *aby dać im systemy walki, którymi będą zdolni pokonać każdego wroga.*

eprasa.pl 13167dbc5e

Trzeba zapewnić im czas na jego perfekcyjne opanowanie. Żołnierz działa na polu walki w zespole, którego walorem zasadniczym powinno być zgranie na każdym szczeblu dowodzenia, poprzez pluton, kompanię czy batalion. To też jest proces czasochłonny, ale konieczny. Warto, żeby wszyscy ci, którzy próbują dyskutować o szkoleniu wojska, zapoznali się z metodyką i tematyką szkolenia na wszystkich szczeblach. Odnoszę wrażenie, że coraz więcej ekspertów wypowiada się na temat szkolenia, nie mając o tym nawet podstawowej wiedzy. I oby wojskowi nie ulegli tej pokusie. Cenę za niekompetencję wojskowych szkoleniowców zapłacą na polu walki niedoszkoleni żołnierze.

Zatem przestańmy udawać, że czynimy przygotowania do wojny, nie szkoląc profesjonalistów. Nie ulegajmy propagandzie rodem z czasów poprzedniego rządu. Oby wojna nie musiała weryfikować niczego, a przede wszystkim spóźnionych decyzji polityków.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 13167dbc5e

Polska nauka śladami Kopernika

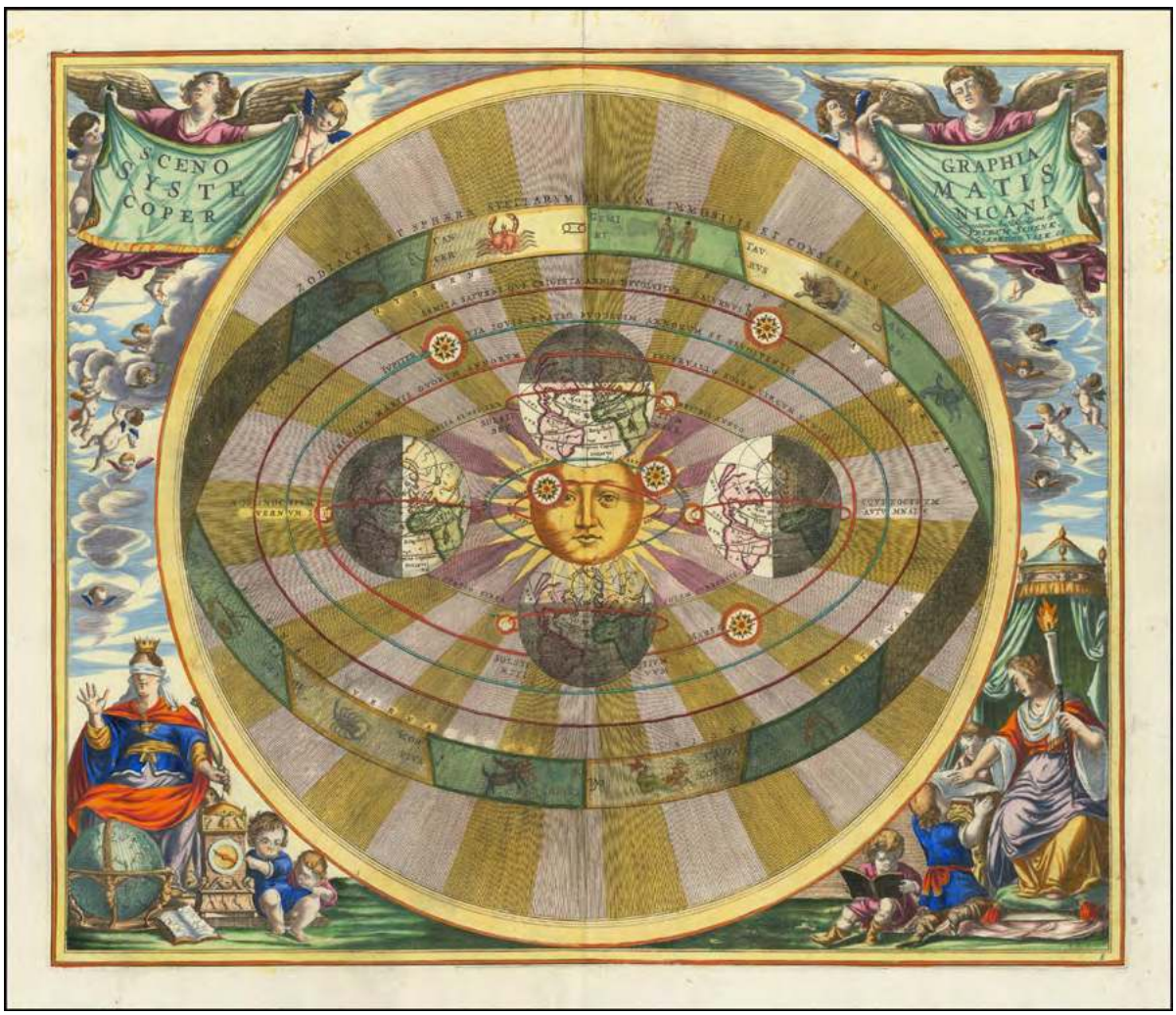

Fot. Wikimedia Commons / domena publiczna

POLACY BADAJĄ KOSMOS. SPRAWDŹ SWOJĄ WIEDZĘ!

XVII-wieczne przedstawienie teorii heliocentrycznej Kopernika przez Andreasa Cellarius

eprasa.pl 13167dbc5e

Polska nauka śladami Kopernika

Główną dziedziną nauki, z którą kojarzymy Mikołaja Kopernika, jest astronomia. **BADANIAMI WSZECHŚWIATA ZAJMOWAŁO SIĘ WIELU POLAKÓW W HISTORII I WIELU OBECNIE JE PROWADZI. W TYM QUIZIE SPRAWDZAMY, CO WIECIE NA TEN TEMAT.** *Pytania nie powinny sprawić większej trudności.*

Tekst: **Maciej Zaremba**

Mikołaj Kopernik najsilniej kojarzony jest z badaniami astronomicznymi i poznawaniem prawdziwego kształtu kosmosu. W końcu to jego rewolucyjne odkrycia w tej dziedzinie zmieniły postrzeganie świata.

Dlatego czwarty miesiąc w projekcie „Polska nauka śladami Kopernika” chcemy poświecić zarówno histo-

eprasa.pl 13167dbc5e

rii polskiej astronomii, temu, jak rozwijała się polska pasja odkrywania Wszechświata, ale także, jak Polska i Polacy współcześnie wpisują się w szeroko rozumiane zagadnienie „podboju kosmosu”.

Polski wkład w badania i podbój kosmosu - łatwy quiz

Przed lekturą kolejnych artykułów i materiałów poświęconych polskiemu wkładowi w badania i podbój kosmosu, które będą pojawiać się we „Wprost” przez cały kwiecień, zapraszamy do rozwiązania łatwego quizu poświęconemu historii polskiej astronomii. Quiz nie jest trudny, więc można spróbować go rozwiązać bez większego przygotowania.

ROZWIĄŻ QUIZ

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 13167dbc5e

Polska nauka śladami Kopernika

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW
MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU
„SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI”

Ministerstwo Edukacji i Nauki

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

eprasa.pl 13167dbc5e

Nauka dla rozwoju medycyny

POLSCY INŻYNIEROWIE DLA MEDYCYNY

PRZYCHODZI KARDIOLOG DO FIZYKA I... CO Z TEGO WYNIKA

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl/3167dbc5e

Nauka dla rozwoju medycyny

O zadziwieniu fizyków, gdy okazało się, że **ZBYT REGULARNY RYTM SERCA WCALE NIE JEST DOBRY**; *o komórkach serca zachowujących się jak… kolektyw (!), o kolejnych zadziwieniach, które rodzą się, gdy rozmawiają fizycy z lekarzami i jak może to zmienić leczenie pacjentów – mówi* **DR HAB. INŻ. TEODOR BUCHNER**, *specjalista fizyki medycznej.*

Tekst: **Katarzyna Pinkosz**

Fizycy z Politechniki Warszawskiej, wspólnie z kardiologami z Narodowego Instytutu Kardiologii pracują nad stworzeniem urządzenia, które pomoże ocenić wynik badania EKG z pomocą sztucznej inteligencji. To się uda?

Pracujemy nad tym, a lista współpracujących z nami szpitali jest dłuższa, obejmuje chociażby Centrum Zdrowia Dziecka, Szpital Wolski, czy Szpital Dzieciątka

eprasa.pl 13167dbc5e

Jezus. Ale pierwszy był Anin. Nasza współpraca z kardiologami rozpoczęła się w latach 90. Lekarze z Anina: dr Wanda Popławska i Rafał Baranowski zwrócili się do nas, mówiąc, że mają problem, ponieważ jest grupa młodych osób, które umierają z przyczyn kardiologicznych, chociaż nie mają żadnej organicznej choroby serca.

Kardiolodzy nie wiedzieli, jaka jest przyczyna tych nagłych zgonów i jak oszacować ryzyko; byli tak zdeterminowani, że poprosili o pomoc fizyków. Byli gotowi nauczyć się „języka” fizyki, by uzyskać podpowiedź, kto jest zagrożony nagłym zgonem. Podziwiałem ich determinację.

Dr hab. inż. Teodor Buchner

– pracuje w Zakładzie Fizyki Układów Złożonych na Wydziale Fizyki Politechniki Warszawskiej, specjalizuje się w fizyce ciała stałego oraz fizyce medycznej.

eprasa.pl 13167dbc5e

Udało się zdiagnozować, dlaczego ci młodzi ludzie umierali?

Tak, chociaż jak zwykle w nauce odpowiedź rodzi nowe pytania. Pionierem tych badań na Politechnice był mój mentor, profesor Żebrowski, który zajmował się teorią chaosu. Można streścić tę teorię stwierdzeniem, że w szumie zawarta jest informacja. Takim „szumem” w przypadku kardiologii był rytm serca. Nie jest on równy, serce pobudzane jest trochę rzadziej lub trochę częściej, odległość między kolejnymi pobudzeniami, którą można zmierzyć w EKG, zmienia się. Kardiolodzy przyszli do nas z pytaniem, czy w tym szumie coś może być ukryte, czy jesteśmy w stanie to zobaczyć. Początki nie były łatwe: profesor Żebrowski, oceniając rytm serca, podzielił pacjentów na grupy, stwierdzając, że pierwsza grupa jest chora, a druga zdrowa. Okazało się, że było dokładnie odwrotnie: ci, których profesor Żebrowski uznał za chorych, byli w rzeczywistości zdrowi. Okazało się, że jeżeli rytm serca jest zbyt regularny, to nie jest dobrze. To było nasze pierwsze zdziwienie.

eprasa.pl 13167dbc5e

Nauka dla rozwoju medycyny

Później, w toku dalszej współpracy, takich zadziwień było więcej, zarówno po stronie fizyków jak lekarzy. Dla mnie jednym z takich ciekawych wątków okazał się oddech. Proces oddychania jest podporządkowany aktualnemu zapotrzebowaniu na tlen, a to z kolei decyduje o tym, jaki jest rytm serca. Z rytmu serca można odczytać emocje, podobnie jak z oddechu. Oddech i praca serca są mocno powiązane. Badanie tych powiązań okazało się fascynujące. Poznajemy świat, ale też staramy się wykorzystać te informacje w diagnostyce kardiologicznej.

> *Historii dotyczących oddechu jest wiele. Na przykład* **JASZCZURKA, KIEDY „BIEGA", TO NIE ODDYCHA**, *a kiedy oddycha, to nie biega, ponieważ wykorzystuje te same mięśnie do oddychania i do biegania.*

Gdy przepłoszy się jaszczurkę, to ona przebiegnie kilka metrów i zastyga. To nie jest element strategii,

eprasa.pl 13167dbc5e

tylko konieczność uzupełnienia tlenu. Z kolei psy mają bardzo silną arytmię oddechową, tzn. szybszy rytm serca na wdechu, a wolniejszy na wydechu.

Wróćmy do współpracy z Instytutem Kardiologii. Udało się znaleźć wspólny język fizyczno-medyczny, ale też nawiązać współpracę, która owocowała...

Okazało się, że obecność fizyków w Instytucie Kardiologii to był początek. Zaczęliśmy współpracować z wieloma innymi jednostkami medycznymi w Polsce, chociażby z Wojskowym Instytutem Medycznym, z którym badaliśmy ciśnienie krwi w tak zwanym teście pochyleniowym. Spotykamy się wspólnie na dorocznych konferencjach Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego, bo tematów, które moglibyśmy wspólnie eksplorować, jest wiele.

Fizyk może pomóc klinicyście?

Lekarz klinicysta jest na pierwszej linii frontu, ma za zadanie w bardzo krótkim czasie podjąć optymalną dla pacjenta decyzję, na podstawie wiedzy, którą posiada i niepełnych danych o pacjencie. Jako fizycy mo-

eprasa.pl 13167dbc5e

żemy wspomóc klinicystów w rozwijaniu wyobraźni, aby byli w stanie rozwiązywać problemy stabilności elektrycznej serca. Nawet, jak zamkną oczy, żeby widzieli to, co im pokazaliśmy, by mieli na czym budować swoją intuicję kliniczną.

A jak pomoże klinicystom aparat, nad którym obecnie pracujecie, który ma ułatwić interpretację wyniku EKG?

Serce składa się z komórek, z których każda, gdy zostaje pobudzona elektrycznie, kurczy się, i jednocześnie przekazuje pobudzenie do następnej komórki; w ten sposób płynie fala pobudzenia. Gdy popatrzyliśmy na ten proces od strony fizycznej, to zauważyliśmy, że wiele pojedynczych komórek zachowuje się jak kolektyw. Z perspektywy fizyki możemy ten proces rozłożyć na dwa różne. Pierwszym jest proces podróży fali pobudzenia przez tkankę – którędy płynie, aby objąć wszystkie komórki serca. Drugi proces to odpowiedź jaką pojedyncza komórka reaguje na takie pobudzenie, w postaci napięcia elektrycznego, które rejestrujemy jako EKG. Spró-

eprasa.pl 13167dbc5e

bowaliśmy proces pobudzenia całego serca rozłożyć na te dwie składowe. Zaprzęgliśmy sztuczną inteligencję, aby obsłużyła nam ten podział na dwa procesy. Jak do komórki dotrze pobudzenie, to ona zareaguje elektrycznie w określony sposób, a sztuczna inteligencja ma na podstawie zarejestrowanego u pacjenta EKG powiedzieć, którędy ten impuls szedł po sercu.

> *Sztuczna inteligencja potrafi odtworzyć tę drogę - tworzy nam „mapę", która mówi, do której elektrody EKG i w jakiej kolejności pobudzenie dociera.* **TO NOWY SPOSÓB MYŚLENIA***; nie widziałem na świecie prac naukowych, gdzie byłby zastosowany.*

On jest bardzo „fizyczny": zastosowaliśmy do serca sposób patrzenia na świat, za pomocą którego analizujemy wszystkie układy fizyczne, czyli dzielimy go na składowe.

eprasa.pl 13167dbc5e

Nauka dla rozwoju medycyny

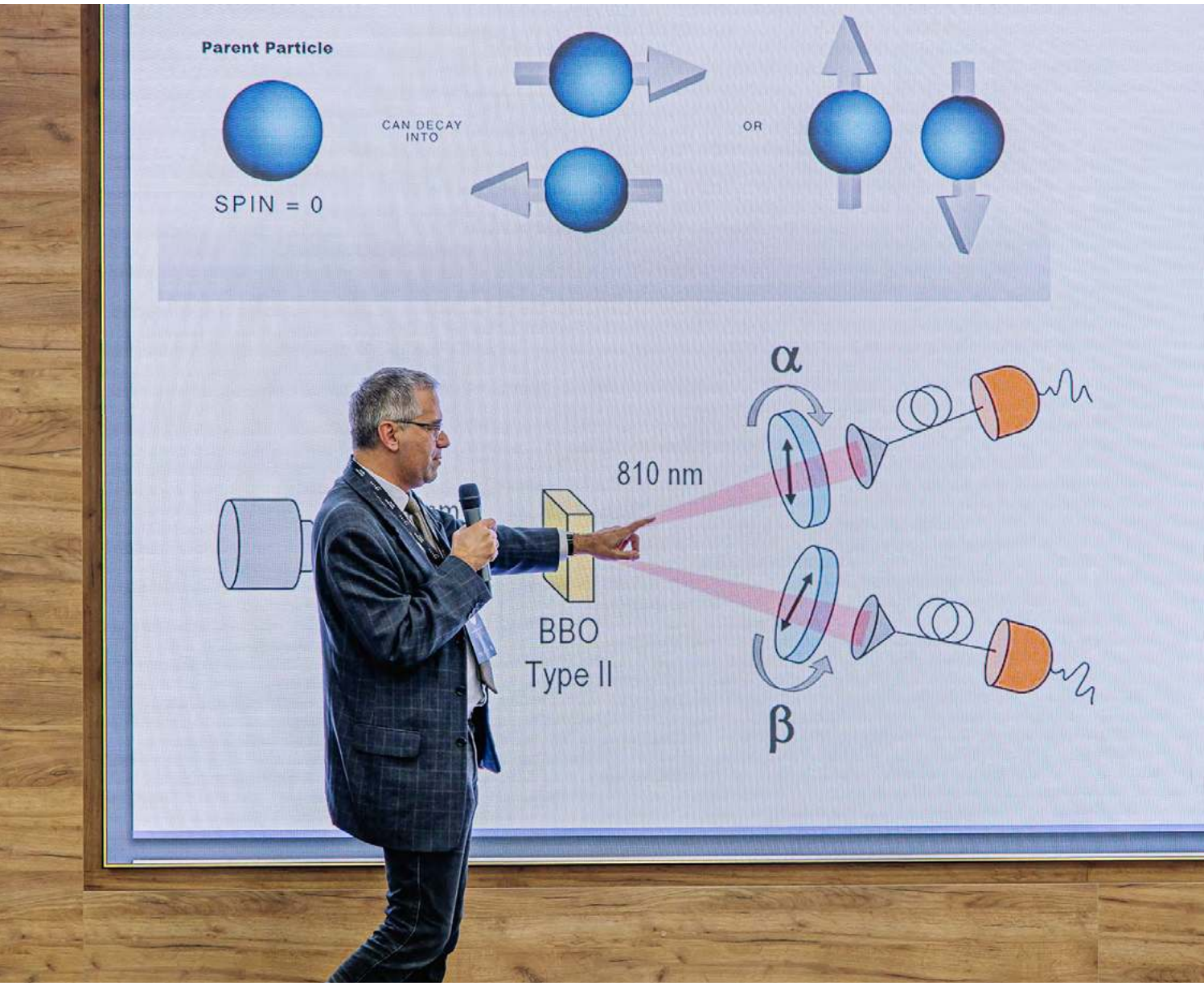

Fot. Materiały prasowe

Prof. Teodor Buchner na wykładzie

eprasa.pl 13167dbc5e

Teraz jesteśmy na etapie przedklinicznej walidacji: pokazujemy nasz pomysł kolegom fizykom, bioinżynierom, lekarzom, fizjologom, biochemikom. Pytamy, czy im się to przyda. Póki co reagują na nasze pomysły bardzo życzliwie.

Jest szansa na zastosowanie kliniczne?

Tak, choć trzeba na to czasu. Pomysły w fizyce medycznej są oceniane na podstawie skuteczności: czy dzięki nim klinicyści będą w stanie lepiej zrozumieć sytuację pacjenta, podejmować lepsze decyzje. Trzeba zbudować *body of evidence*, czyli korpus wiedzy, opis, co ta metoda daje w odniesieniu do różnych grup chorych; czy zmiany, które pokazujemy, rzeczywiście mają znaczenie. Jeżeli nam się to uda, to będziemy mieli działającą metodę, a jeśli nie, to poszukamy innego podejścia. EKG jest bardzo trudne do oceny, bardzo łatwo popełnić błąd, który będzie miał bardzo poważne skutki, dlatego narzędzie, nad którym pracujemy, na pewno będzie potrzebne. Zmiana „języka”, o której mówiłem, wiąże się rów-

eprasa.pl 13167dbc5e

nież z uproszczeniem pojęć, kryteriów klinicznych rozpoznania.

Lekarze, którzy muszą podjąć decyzję na podstawie EKG, będą ją lepiej rozumieli, a **PRZEZ TO DIAGNOZY BĘDĄ LEPSZEJ JAKOŚCI**. *Sztuczna inteligencja jest takim narzędziem, które wykonało za nas pewne operacje matematyczne, bo nadal o wszystkim decyduje lekarz ze swoją bogatą intuicją kliniczną.*

Kiedy takie narzędzie ułatwiające ocenę EKG mogłoby wejść do praktyki klinicznej?

W tej chwili pracujemy na wcześniej zarejestrowanych zapisach w publicznych bazach danych, w których są zapisy EKG i rozpoznania pacjentów. Na tej podstawie możemy konstruować podstawową wiedzę. Korzystamy też z bazy niemieckiej PTB, która zawiera ponad 19.000 zapisów EKG. Chcemy wspólnie z lekarzami

eprasa.pl 13167dbc5e

rozpocząć projekt badawczy, w ramach którego rozwijalibyśmy ten temat. Natomiast cały czas pracujemy nad postawami fizycznymi, aby coraz lepiej rozumieć te złożone zjawiska.

„Nowotwór widzimy przede wszystkim z perspektywy uszkodzeń DNA, a tymczasem jest to złożony układ dynamiczny, w którym niebagatelną rolę odgrywają zjawiska bioelektryczne" - mówił Pan podczas seminarium na wydziale Fizyki PW na temat nowotworów. Czy fizyka może pomóc w lepszym zrozumieniu biologii nowotworów, w ich wcześniejszym wykrywaniu i leczeniu?

Jednymi z pierwszych zmian zachodzących w rozwijającej się komórce, która degeneruje się po mutacji w stronę komórki nowotworowej, są zmiany o charakterze elektrycznym. Wykryto, że występują one bardzo wcześnie: następuje aktywacja kanałów jonowych transportujących sód przez błonę komórki.

Jeślibyśmy potrafili te kanały blokować wyłącznie w komórkach nowotworowych, to być może one by się

eprasa.pl 13167dbc5e

nie rozwijały. Zmiany elektryczne decydują o cechach charakterystycznych nowotworu. Po pierwsze, jest on bardzo chłonny na energię (ma wysoki poziom metabolizmu), a po drugie bardzo intensywnie się dzieli.

Obydwa te mechanizmy mają podłoże elektryczne, i w wielu przypadkach służą człowiekowi, występują np. w procesie gojenia ran. Mechanizm elektryczny – zmiana potencjału spoczynkowego – powoduje, że przy gojeniu ran komórki szybko się dzielą, podobnie jak przy bardzo szybkim podziale komórek nowotworowych. Wspólnym w tych obydwu zmianach jest etap polegający na zmianie własności elektrycznych błony takiej komórki, która wie, że ma się intensywnie dzielić. To samo dotyczy metabolizmu: zmiana własności elektrycznych błony powoduje przemodelowanie procesów metabolicznych komórki. Jeśli szybko się dzieli, to musi dużo energii zużyć na wytworzenie wszystkich struktur dla nowej komórki.

Fizyka w nowotworach idzie dalej. W Stanach Zjednoczonych już pojawiła się terapia jednego z trudniej-

eprasa.pl 13167dbc5e

szych do wyleczenia nowotworów – glejaka. Są wykorzystywane specjalne czepki, które do mózgu wysyłają słabe pole elektromagnetyczne, czyli fale radiowe o odpowiedniej częstotliwości, które powoduje, że rozwój nowotworu zatrzymuje się. Przestaje on się dzielić. Obecność tych fal powoduje, że proces podziału komórki co prawda nadal zachodzi, ale jest nieskuteczny, to znaczy komórki są na tyle upośledzone, że nie są w stanie przeżyć. Liczba komórek nie rośnie, w związku z tym guz nowotworowy się nie rozwija.

> *To jest bardzo ciekawa metoda terapeutyczna, określana handlowo jako tumor treating fields (TTF):* **HAMUJE ROZWÓJ GLEJAKA** *przez zastosowanie pola elektrycznego o niskiej częstotliwości.*

Uświadomienie faktu, że zmiany nowotworowe rozpoczynają się zmianami o charakterze elektrycznym, mogłoby być ważne zarówno, jeśli chodzi

eprasa.pl 13167dbc5e

o wczesną diagnostykę jak wczesny etap leczenia nowotworów?

Wiemy, że komórki nowotworowe mają inny obraz elektryczny niż komórki zdrowe, tylko nie umiemy jeszcze na bardzo wczesnym etapie ich odróżnić. Obraz elektryczny komórek w organizmie jest bardzo kapryśny dlatego, że metody oddziaływania procesu elektrycznego w organizmie są bardzo bogate. Jest jeszcze wiele do zrobienia, by ten proces zrozumieć, ale jeśli to się uda, to mamy nadzieję na nowe metody leczenia, takie jak TTF. Jej genezą było przecież patrzenie okiem fizyka czy bioinżyniera na żywą tkankę.

Na Wydziale Fizyki Politechniki Warszawskiej prowadzimy zresztą badania nad wpływem promieniowania jonizującego na przeżywanie komórek, co jest ważne w terapii, ale również dla BHP pracowników elektrowni atomowych, czy personelu pokładowego samolotów. To jest ciekawy temat, o którym kiedyś chętnie opowiemy.

Fizyka coraz częściej będzie więc wspomagała medycynę?

eprasa.pl 13167dbc5e

Nauka dla rozwoju medycyny

Taką mam nadzieję; tematem współpracy i tematem zastosowania fizyki w medycynie są zainteresowane różne jednostki po obu stronach granicy, m.in. Centrum Medyczne Kształcenia Podyplomowego, Collegium Medicum i Wydział Fizyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytet Medyczny w Białymstoku, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Gdański Uniwersytet Medyczny, Warszawski Uniwersytet Medyczny, a także uczelnie zagraniczne, m.in. z Holandii, Danii, Słowacji, Niemiec. Jest chęć wzajemnego zrozumienia specjalistów z różnych dziedzin.

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 13167dbc5e

Nauka dla rozwoju medycyny

POLSCY INŻYNIEROWIE DLA MEDYCYNY

FIZYK, KTÓRY DIAGNOZUJE, CO DZIEJE SIĘ W OCZACH

Prof. Maciej Wojtkowski

Fot. Wprost.pl

eprasa.pl 13167dbc5e

Nauka dla rozwoju medycyny

Jak dzięki spektralnej tomografii optycznej (OTC) można podglądać, co dzieje się w oku? **JAK FIZYKOWI UDAŁO SIĘ WPROWADZIĆ I SKOMERCJALIZOWAĆ NA ŚWIECIE NAJNOWOCZEŚNIEJSZĄ METODĘ DIAGNOSTYKI OKA;** *jak będzie funkcjonował robot, który pomoże w wykonywaniu operacji okulistycznych i czy można pobudzić „nieczynne" fotoreceptory –* **MÓWI PROF. MACIEJ WOJTKOWSKI**, *wybitny polski fizyk z Instytutu Chemii Fizycznej Polskiej Akademii Nauk, dyrektor Międzynarodowego Centrum Badań Oka.*

Tekst: **Zofia Szkarłat**

Prof. Maciej Wojtkowski jest twórcą jednego z najbardziej interesujących rozwiązań fizycznych, które znalazło praktyczne zastosowanie w medycynie: spektralnej tomografii optycznej (OCT). Została ona wdrożona w wielu urządzeniach medycz-

eprasa.pl 13167dbc5e

nych dostępnych w gabinetach okulistycznych na całym świecie.

Przełom w zaglądaniu do oka

– Metody optyczne zwykle pokazują świat w dwóch wymiarach, problemem jest uzyskanie trzeciego wymiaru. Jest to szczególnie ważne w tak delikatnej strukturze, jaką jest oko, gdzie mamy warstwy przypominające nałożone na siebie szkiełka, czy przezroczyste folie, i trudno jest rozróżnić, jak te warstwy wyglądają, jeśli nie mamy informacji trójwymiarowej. Spektralna tomografia optyczna jest metodą obrazową, która pozwala widzieć, odtwarzać, rekonstruować tkankę w trzech wymiarach. Przed erą tomografii optycznej okuliści widzieli wszystko jak w fotografii, nie widzieli głębi. Spektralna tomografia optyczna to kolejny krok; to rewolucja w obrazowaniu – mówi prof. Wojtkowski.

OCT pozwala na obrazowanie oka, wczesne diagnozowanie chorób, jak również monitorowanie leczenia. Przykładem jest leczenie AMD: zwyrodnienia plamki

eprasa.pl 13167dbc5e

związanego z wiekiem, schorzenia prowadzącego (jeśli nie jest leczone) do utraty widzenia.

– Zaczęły pojawiać się leki, które hamowały rozwój AMD, a jednocześnie równolegle pojawiła się metoda OTC. To był strzał w dziesiątkę; bo można było od razu monitorować efekty terapii – mówi prof. Wojtkowski.

Technologia OCT została wdrożona w wielu urządzeniach medycznych dostępnych w gabinetach okulistycznych na całym świecie.

Międzynarodowe Centrum Badań Oka

Prof. Maciej Witkowski jest dyrektorem Międzynarodowego Centrum Badań Oka działającego przy Instytucie Chemii Fizycznej Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Celem pracujących tam 5 międzynarodowych zespołów naukowych jest dogłębne zbadanie dynamiki i plastyczności ludzkiego oka, co przełoży się na opracowanie nowych terapii i narzędzi diagnostycznych.

W Centrum rozwijane są nowe metody diagnostyczne, m.in. służące badaniu siatkówki, mierzenie

eprasa.pl 13167dbc5e

Nauka dla rozwoju medycyny

czynności fotoreceptorów w sposób bezinwazyjny i bezkontaktowy. Pierwsza to obrazowanie dna oka z wykorzystaniem fluorescencji ze wzbudzeniem dwufotonowym. Druga technika to optoretinografia: pozwala obserwować zmianę długości fotoreceptorów; ma m.in. służyć monitorowaniu terapii okulistycznych.

Obecnie są również prowadzone prace nad opracowaniem nowych narzędzi do bezpieczniejszych interwencji chirurgicznych z wykorzystaniem robota.

– Nie będzie to klasyczny robot, jak robot da Vinci, tylko raczej **NARZĘDZIE ERGONOMICZNE, KTÓRE BĘDZIE WSPOMAGAĆ RĘKĘ,** *co umożliwi szybsze i bardziej skuteczne przeprowadzenie zabiegu okulistycznego.*

W okulistyce bardzo rozwijają się terapie genowe; w niektórych chorobach można już zidentyfikować,

eprasa.pl 13167dbc5e

które białko odpowiada za pojawienie się choroby genetycznie uwarunkowanej.

Są już terapie genowe, np. w chorobie Lebera, kiedy jesteśmy w stanie za pomocą wirusa wprowadzić leki. My idziemy krok dalej, chcemy pracować nad terapią, która będzie działała wtedy, gdy fotoreceptorów już nie ma, by inne komórki zamienić na fotoreceptory. Ta terapia: takie „fotouczulanie” komórek nerwowych w oku; jest już opracowywana przez nasz zespół; pierwsze wyniki są mocno obiecujące – mówi prof. Wojtkowski.

W ramach Międzynarodowego Centrum Badań Oka są też prowadzone m.in. prace nad czerniakiem oka, mające na celu stworzenie atlasu zmian genetycznych, które mogą prowadzić do czerniaka; jak również profilowanie jaka jest predykcja rozwoju czerniaka. Inny zespół pracuje nad wczesną diagnostyką retinopatii cukrzycowej, by wcześniej wykrywać zmiany i oceniać predykcję do jej rozwoju.

eprasa.pl 13167dbc5e

Nauka dla rozwoju medycyny

– W ramach Międzynarodowego Centrum Badań Oka pracuje 5 grup badawczych, **WSPÓŁPRACUJEMY M.IN. Z UNIWERSYTETEM KALIFORNIJSKIM W USA I Z UNIWERSYTETEM W LONDYNIE ORAZ INSTYTUTEM OKULISTYKI W LONDYNIE.** *Taka wielodyscyplinarna współpraca jest absolutnie unikatowa. Celem jest opracowanie nowych metod diagnostycznych i leczniczych – mówi prof. Wojtkowski.*

Podkreśla również, że przykład Tajwanu i Korei Południowej pokazuje, że warto inwestować w naukę, gdyż mocno przekłada się to na ekonomię. – Nauka jest taką domeną, którą trzeba realizować całym sobą, całym sercem, wtedy przekłada się to na efekty – mówi prof. Wojtkowski.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 13167dbc5e

Nauka dla rozwoju medycyny

Posłuchaj całej rozmowy red. Krzysztofa Michalskiego z prof. Maciejem Wojtkowskim

ZOBACZ WIDEO

PROJEKT FINANSOWANY ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA, PRZYZNANYCH PRZEZ MINISTRA NAUKI W RAMACH PROGRAMU SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

eprasa.pl 13167dbc5e

Kultura

CZUJĘ SIĘ PEWNIE

Fot. Instagram

eprasa.pl/13167dbc5e

RAFAŁ TRZASKOWSKI ŚWIETNIE SOBIE RADZI Z TEMATEM DOTYCZĄCYM ZBIOROWOŚCI LGBTQ+. NA KAŻDĄ PARADĘ RÓWNOŚCI UDZIELA ZGODY, ROBI TO SPONTANICZNIE, *pokazuje się na tych paradach i jedzie jak gdyby na czele, i je otwiera. Porównuję go do burmistrza Berlina, który jest gejem, otwiera te parady pod rękę ze swoim przyjacielem i to jest fajne, i to jest miłe, i to jest sympatyczne* – **POWIEDZIAŁ W PODCAŚCIE „WPROST PRZECIWNIE" 85-LETNI ANDRZEJ SZWAN, WYSTĘPUJĄCY JAKO DRAG QUEEN LULLA LA POLACA.**

Rozmawiała **Paulina Socha-Jakubowska**

Mam wrażenie, że w Polsce trwa *dragowa* rewolucja.

Dla mnie to jest jakiś wulkan, który wystrzelił i świetnie, że się z niego ta lawa, w dobrym słowa znaczeniu,

eprasa.pl 13167dbc5e

wylewa. Drag wypływają z niej jako nowe osoby, nowe postaci i coraz jest ich więcej, coraz lepiej są przygotowane i coraz bardziej tęczowe, i coraz bardziej kolorowe, i coraz bardziej profesjonalne, co jest szalenie ważne.

Mieliśmy serial „Królowa" z fantastyczną rolą Andrzeja Seweryna, mamy dzisiaj w TVN show „Drag Me Out". Sam stałeś się bohaterem masowej wyobraźni, byłeś bohaterem filmu dokumentalnego, powstała o tobie książka, funkcjonujesz w mediach, występujesz w teledyskach. Jak się z tym czujesz?

Andrzej Szwan lub Lulla la Polaca

najstarsza polska drag queen, występuje w qeerowych klubach, teledyskach Ralpha Kaminskiego oraz Miuosha, reklamach znanych marek i na deskach Teatru Powszechnego w Warszawie. W 2022 r. Bogna Kowalczyk zrealizowała film dokumentalny o Lulli zatytułowany „Boylesque". Właśnie premierę miała książka „Lulla la Polaca. Żyć to ja potrafię", czyli zapis rozmowy Wiktora Krajewskiego z artystą.

eprasa.pl 13167dbc5e

Czuję się pewnie. W moim otoczeniu, jak powiedziałem, wylało się z tego wulkanu wiele postaci dragu i mogę liczyć, że w każdym momencie (...) będę miał poważne i fajne wsparcie, bo one (inne artystki – red.) zawsze będą przy mnie; tak mi się wydaje, a mam do tej pory tego rodzaju doświadczenia. Jeżeli zapraszają mnie na swoje programy czy występy, to zawsze mówią: „Lulla, liczymy, że będziesz nam coś ciekawego mógł dorzucić do tego, o czym my jeszcze nie wiemy”.

Przede wszystkim interesuje je okres poprzedni, siermiężny, **SZAREGO PRL-U**, *bo ich wtedy nie było,*

niektóre dopiero się rodziły, a może jeszcze nie myślano o tym, że będą, a ciekawe są tego, jak się wtedy życie tęczowych ludzi toczyło.

Klubów nie było, miejsc spotkań nie było. To, że społeczność gejowska wymyśliła sobie lokale, do których lubiła chodzić, to nie znaczyło, że one są dla nich prze-

eprasa.pl 13167dbc5e

znaczone. Po prostu wybraliśmy sobie parę kawiarni na Trakcie i tak się od jednej do drugiej można było „przeplątać" po pracy i ewentualnie spotkać z kimś, kto był „przyjazną duszą". Można było pogadać, wypić kawę czy kieliszek taniego wina marki wino...

(...)

W tamtym czasie, to przełom lat 70., kto mógł słyszeć o tym, że będzie jakiś drag, że będzie scena dragu, że powstaną kluby, w których będzie drag pokazywany, że coraz więcej publiczności, coraz chętnej będzie oglądać ten drag...

(...)

Jak wtedy dowiadywaliście się o tych miejscach, albo kto stał za taką twoją inicjacją? Wprowadził cię w ten świat, gdzie można bywać, gdzie są te lokale, „friendly" kawiarnie?

To się odbywało tak zwaną pocztą pantoflową. Nie było nigdzie sygnału, że otwierany jest klub, do którego przychodzić będzie społeczność gejowska, lesbijska, transpłciowa – chyba wtedy jeszcze nie znano takiego terminu – i w związku z tym jakoś jedni drugim po ci-

eprasa.pl 13167dbc5e

Fot. Marek Zimakiewicz Źródło: Instagram

chu przekazywali informację, „wiesz tam się chyba zbierają nasi znajomi, nasi przyjaciele".

Nasi pod pojęciem słowa „gej". Wtedy... Używano obrzydliwego słowa, pogardliwego słowa. Mówię o tej części ludzi, którzy pokazywali nas palcem i mówili „zobacz, idą pedały" lub wręcz obrzydliwie mówiło się „to jest środowisko pederastów". Czemu?

My jesteśmy takimi samymi ludźmi jak reszta społeczeństwa, a to, że mamy swoje wybrane postaci w życiu i to, że miłość do tej samej płci przeradzamy, ja do mężczyzn, jakaś dziewczyna do innej dziewczyny,

to nie znaczy, że ma się nas traktować jako **GORSZYCH LUDZI**, *jako inny element, bo niby dlaczego?*

Te słowa cię bolały? Często je słyszałeś?

To pytanie dość często pada. Ale ja nie doświadczyłem takich niegrzecznych i paskudnych, i wręcz obrzydliwych określeń. Jakoś tak, nie wiem, jak to się działo, że nie dotknęły mnie nigdy bezpośrednio, ale wielu mo-

eprasa.pl 13167dbc5e

ich kolegów gejów takie słownictwo dotykało, co uważam za bardzo podłe i ubliżające.

(...)

Słyszałam, że jesteś psychofanem Rafała Trzaskowskiego.

Jestem psychofanem, bo uważam, że świetnie sobie radzi z tematem dotyczącym zbiorowości LGBTQ+.

Na każdą paradę udziela zgody, robi to spontanicznie, pokazuje się na tych paradach i jedzie jak gdyby na czele, otwiera je. W związku z tym... Porównuję go do tego, co robi burmistrz Berlina, który jest gejem, otwiera te parady pod rękę ze swoim przyjacielem i to jest fajne, i to jest miłe, i to jest sympatyczne.

Ich nikt nie pokazuje palcem i ja również bym z wielką ochotą i przyjemnością chwycił pana Rafała Trzaskowskiego w najbliższą paradę, która jest zapowiedziana na 15 czerwca i chętnie na platformie razem z nim pod tęczową flagą przejechał się trasą, którą będzie szła parada.

(...)

W książce wybrzmiewa też taka bardzo smutna prawda o ludziach, których spotykałeś w różnych miej-

eprasa.pl 13167dbc5e

scach przyjaznych twojemu środowisku, ale którzy w rzeczywistości prowadzili równoległe życie. Mieli żony, dzieci, domy, ukrywali się.

Musieli się ukrywać chociażby z tytułu pełnionych funkcji...

Ale ty ich rozumiałeś?

Rozumiałem, bo wiedziałem, że jeżeli ja spotykam kogoś takiego, kto ma chęć się ze mną napić wódki, kto ma chęć ze mną nawet pójść do łóżka, mówię to otwarcie, a jednocześnie ma rodzinę, czyli musi prowadzić podwójne życie... Dużo kosztowało go to psychicznie, dlatego że ukrywanie się przed własną rodziną nie jest takie proste. Mówię o latach 70., przełomie 60.,70.,80. Różnie bywało.

A jeżeli ktoś miał wysokie stanowisko, powiedzmy w ministerstwie, w którymś ze szpitali warszawskich, w Muzeum Narodowym, w instytucjach, które jak gdyby były wizytówką miasta, to musiał po cichu skrywać się ze swoimi marzeniami i przyzwyczajeniami.

(...)Ten pociąg do mężczyzny w nim drzemał, to kipiało w nim.

eprasa.pl 13167dbc5e

Fot. Marek Zimakiewicz Źródło: Instagram

epresa.pl

O terapiach stosowanych wówczas wobec osób homoseksualnych też w książce jest ustęp, ale ty dzisiaj z szacunkiem podchodzisz do profesora Lwa-Starowicza, który za ich stosowanie przeprosił. Mówimy o stosowaniu na przykład elektrowstrząsów w celu „leczenia z homoseksualizmu".

Takie to były metody. Ale co to znaczy „leczymy kogoś z homoseksualizmu".

Tej „choroby" się nie nabywa, tą chorobą się nie zakaża, w związku z tym **JAKIE ELEKTROWSTRZĄSY***? Jakie terapie?*

Przyjmujemy człowieka takiego, jaki się narodził. Kocha mężczyzn? Niech sobie kocha. Dziewczyna kocha drugą dziewczynę? Niech się kochają. Niech tworzą swój związek, niech im będzie jak najlepiej, niech się czują tak, jakby byli normalną parą, normalnym związkiem.

(...)

Czy ja idąc tak (ubranym – red.) kogoś krzywdzę? Czy ja komuś swoim wyglądem ubliżam? Nie, więc bądź

eprasa.pl 13167dbc5e

dla mnie przyjazny, tak jak ja jestem dla ciebie, a nie wiem kim jesteś, ale uważam, że jesteś takim samym człowiekiem jak ja i jak większość tęczowej społeczności, a nie jesteśmy garstką ludzi.

Liczcie się z nami wy, którzy rządzicie, bo możemy przynosić również dobro i przykład świetnych zachowań i to, co robimy, niech trafia do ludzi.

Podcast „Wprost Przeciwnie” dostępny jest na Spotify i Youtube. Zapraszamy do słuchania i oglądania

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 13167dbc5e

wprost

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*

SEKRETARZE REDAKCJI: *Katarzyna Dobrowolska, Leszek Bugajski*

REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*

ZESPÓŁ: *Piotr Barejka, Marcin Makowski, Jakub Mielnik, Joanna Miziołek, Agnieszka Niesłuchowska, Eliza Olczyk, Katarzyna Pinkosz,*

STUDIO „WPROST": *Karol Kinal (kierownik) Anna Abratańska*

WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost" Sp. z o.o.*

BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*

ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*

Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost", należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA

ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST" JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl 13167dbc5e